Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny,** do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy,** na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy;** dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 156. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 11 lipca 1926 roku. | Rok XX.

Odwagi i czynu!

Zmiana nastrojów na prawicy i na lewicy. — Siła i przyszłość obozu chrześcijańsko-społecznego.

Jesteśmy świadkami ciekawych zjawisk, przejawiających się w łonie poszczególnych partyj politycznych. Zjawiska te są wypływem ostatnich wydarzeń warszawskich i nowej konstelacji politycznej.

Zarówno na prawicy jak i na lewicy ujawnia się pewien zwrot w stosunku do rządu i wytworzonych stosunków w państwie. **Rewizja programów politycznych i zmiana taktyki w postępowaniu** — oto wydarzenia dni ostatnich.

Związek Ludowo-Narodowy, który z wszystkich partyj politycznych najostrzej przeciwstawiał się obecnemu rządowi i najzaciętszą zapowiadał obstrukcję, zmienia powoli front.

Dowodem tego choćby następujące oświadczenie, złożone przez posła endeckiego Kotkowskiego na wiecu sprawozdawczym w Wąwolnicy w powiecie puławskim:

„Ponieważ marszałek Piłsudski nie poszedł dalej po linji rewolucyjnej, mając na względzie dobro całego narodu, **Związek Ludowo-Narodowy będzie popierał marszałka Piłsudskiego i obecny rząd w usiłowaniach naprawy Rzeczypospolitej.“**

Znamienne to oświadczenie jest dowodem jeżeli nie zmiany nastrojów, to w każdym razie przygotowania do zmiany taktyki Związku Ludowo-Narodowego wobec nowego rządu i p. Józefa Piłsudskiego.

Nie możemy bowiem przypuszczać, ażeby poseł Kotkowski na własną odpowiedzialność złożył tak ważne i obchodzące całą partję oświadczenie.

W P. P. S. nastąpił rozłam, wprawdzie nie formalny, ale rzeczywisty. Zwolennicy czerwonego sztandaru nie są zadowoleni z polityki Piłsudskiego. Byli oni przekonani, że z chwilą obalenia rządu Witosa utworzony zostanie rząd robotniczo - włościański. Tymczasem **zawiedli się w swych rachubach.**

Stąd niezadowolenie i rozłam w partji socjalistycznej. Jedni chcą pozostać przy dotychczasowym sztandarze i popierać politykę p. Piłsudskiego, inni znów pożądliwem okiem spoglądają w stronę partji komunistycznej i każdej chwili gotowi są do skoku. Z pewnością nie wiele wody w Wiśle upłynie a **znaczna liczba posłów socjalistycznych przejdzie do komunistów.**

Piłsudczycy nie mają wyraźnego programu politycznego. Jestto grupa ludzi zapatrzona ślepo w Piłsudskiego, uważająca go jako swe bożyszcze i czyniąca wszystko, co „dziadek“ rozkaże.

Partja Witosa straciła wiele na znaczeniu. Ta ongiś silna i dobrze zorganizowana partja nie prędko umocni się na nowo. „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie zbyt wielką robią jej konkurencję.

Narodową Partję Robotniczą czeka los stronnictwa mieszczańskiego Rosseta. Nie zdoła się ona już podźwignąć z niechybnego upadku. Program jej był zawsze mdły; ludzie czołowi N. P. R. stoją dziś bezradni widząc, jakiego nawarzyli piwa i co ich za to czeka.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji prowadzi politykę stałą i niezmienioną. Chwila obecna stanowi najlepszą sposobność do umocnienia kierunku chrześcijańsko-społecznego.

Ruch robotniczy w Polsce to najważniejsze zagadnienie doby dzisiejszej. Społeczeństwo katolickie winno interesować się więcej niż dotychczas chrześcijańskimi związkami zawodowemi i przeciwstawić się demagogicznym hasłom towarzyszy z pod czerwonego sztandaru.

Że obóz chrześcijańsko-społeczny ma wielką przyszłość, tego dowodem Niemcy, Francja, Belgja i Włochy.

Dla robotnika przywiązanego do wiary ojców i narodowo uświadomionego jest miejsce jedyne i wyłączne w chrześcijańskim związku zawodowym.

W obozie chrześcijańsko-społecznym powinni znaleźć się wszyscy, którym nie jest obojętny los i przyszłość Kościoła i Ojczyzny.

Uczciwy robotnik nie chce i nie powinien być pozostawiony własnemu losowi.

W myśl wiekopomnego testamentu wielkiego papieża Leona XIII duchowieństwo i inteligencja świecka winna stanąć wraz z ludem pod jednym sztandarem chrześcijańsko-społecznym.

Od tej współpracy zależy cała nasza przyszłość.

Kemmerer w Polsce.



Oby tylko naprawa naszej waluty nie była... amerykańskim humbugiem!

Skandal na bankiecie Sokołów.

Praga (AW). Na bankiecie wydanym na cześć gości zagranicznych przez władze municypalne miasta Pragi z okazji kongresu sokolstwa, przyszło do przykrego incydentu. Wskutek nieuwagi aranżerów, urządzających przyjęcie główny przeciwnik Sowietów, dr. Kramarz, został posadzony naprzeciwko przedstawiciela Sowietów Owsiejeczki. Skoro Kramarz to spostrzegł, przeprosił swego sąsiada, znanego dziennikarza angielskiego Steeda i opuścił salę mimo, że proszono go o zajęcie innego miejsca. W związku z tym incydentem, wydania wieczorowe „Narodnich Listów“ zamieszczają ostry atak przeciw przedstawicielowi Sowietów, przypisując mu szereg zbrodni popełnianych w czasie rewolucji sowieckiej, oraz zaznaczają, że dr. Kramarz nie mógł w tych warunkach siedzieć przy jednym stole z takim człowiekiem. W sprawie tej zabrał również głos narodowo-demokratyczny dziennik „Naród“, występując ostro przeciw zaliczaniu przedstawiciela Sowietów przez władze municypalne do korpusu dyplomatycznego. Zaproszenie przedstawiciela Sowietów, krwawego wroga każdej demokratycznej wolności, jest najwyższą obelgą dla instytucji Sokolstwa.

Szczegóły katastrofy pod Rogowem.

Opowiadanie rannego posła Korfantego. Winę ponosi naczelnik stacji Koluszki.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Od rannego podczas ostatniej katastrofy kolejowej pod Rogowem posła Korfantego dowiaduje się współpracownik „Rzeczypospolitej“ co następuje:

Podczas reperacji czy też odnawiania mostu usunięty został jeden tor, tak, że pociągi w tym miejscu przejeżdżały po jednym torze. Przy moście był ustawiony pracownik kolejowy, t. zw. pilot, który dawał znaki ostrzegawcze zbliżającym się pociągom i przeprowadzał je przez niebezpieczne miejsce. Gdy tenże pilot przeprowadzał pociąg warszawski, zauważył nadjeżdżający kurjer krakowski, który pędził z całą szybkością i najechał na koniec pociągu warszawskiego, tłukąc wóz frontowy i dwa wagony pulmanowskie. Na torze znajdował się sygnał ostrzegawczy,i pilot machał chorągiewką. Maszynista pociągu warszawskiego dawał sygnały gwizdkiem, ale wszystko daremnie.

Maszynista pociągu krakowskiego nie zdążył zahamować pociągu i dlatego doszło do katastrofy.

Jeden z wyższych urzędników informował posła Korfantego, że naczelnik stacji Koluszki, który był zobowiązany uprzedzić o przeszkodzie na szlaku maszynistę pociągu krakowskiego, nie uczynił tego, tak, że cała odpowiedzialność za katastrofę spada na niego.

Projekt Chacińskiego przyjęty za podstawę do dyskusji.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej, pod dłuższej dyskusji postanowiono jako podstawę do dyskusji uznać projekt posła Chacińskiego. Premjer Bartel zapytany przez wpsółpracownika „Nowego Kurjera Polskiego“, jakie stanowisko zajmie rząd wobec uchwalenia przez sejmową komisję konstytucyjną projektu posła Chacińskiego za podstawę dyskusji, odpowiedział: Osobiście nie mam nic przeciwko tej decyzji. Nie koliduje to ze stanowiskiem rządu, zwłaszcza, że decydującym momentem będzie plenum sejmu.

„Igła“ w kryminale.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Łódzki Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie członków komunistycznego związku zawodowego „Igła. Z pośród 41 oskarżonych zasądzonych zostało 22 w tem 4 po 4 lata ciężkiego więzienia, reszta zaś na więzienie od 1½ roku do 3 lat.

M. ŁEMPICKI.

Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce.

I.

Nacjonalizm żydowski jest czynnikiem międzynarodowym. — Międzynarodowi bankierzy i rewolucjoniści. — Międzynarodówki robotnicze pod kierownictwem żydów. — Jak żydzi pojmują i stosują walkę klas? — Udział żydów w rewolucjach i oczekiwane od przewrotu społecznego dobrodziejstwa.

Pod tytułem: „Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce“, pojawiła się w roku ubiegłym książka, napisana przez p. Rudolfa Korscha; rzecz znamienna: książka przeszła prawie niepostrzeżenie; zaledwie w paru pismach znalazły się krótkie o niej wzmianki. Tymczasem książka ta, ze wszechmiar zasługuje na uwagę; przedstawia bowiem rzeczowe studjum, oparte na poważnych źródłach i dokumentach, obrazujące charakter różnych żydowskich ugrupowań, metody ich działania i cele, do których zmierzają. Stanowi też cenny przyczynek do wyjaśnienia tak niezmiernie ważnej, i tak stale aktualnej sprawy, jaką jest kwestja żydowska wogóle, a w szczególności w Polsce. Z tych powodów sądzimy, że nie będzie zbytecznem poznajomić Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“, chociażby w skróceniu, z treścią wspomnianej książki.

W następstwie „rozproszenia“ żydów po całym świecie (t. zw. „diaspora“), a jednocześnie utrzymywania ścisłej między sobą łączności (rasowej, religijnej, ekonomicznej i politycznej), stanowią oni wszędzie, pomimo pozorów, czy też przejawów asymilacji, pierwiastek odrębny, nietylko obcy miejscowej ludności, ale często jeszcze do niej nieprzyjaźnie usposobiony. Nie potrzeba dowodzić, że **grupy (społeczeństwa) żydowskie, rozrzucone w rozmaitych krajach,** dążąc niekiedy, jak np. w Polsce, do autonomji narodowo-politycznej (niemal „państwo w państwie“), **są zawsze połączone z sobą, przeróżnemi węzłami, w jedną całość międzypaństwową,** świadomą, jeżeli nie w całej swej masie, to w każdym razie, w górnych kierowniczych jej warstwach, wspólnoty swego pochodzenia, swych zadań, interesów i swego przeznaczenia. **Istnienie nacjonalizmu żydowskiego jest faktem niezaprzeczalnym** i należy przytem pamiętać, że nacjonalizm żydowski wskutek różnych przyczyn, etnicznych, religijnych, historycznych, odznacza się taką zawziętością i takim egoizmem, do jakich nie dochodzi żaden nacjonalizm aryjski. **Internacjonalizm (międzynarodowość) jest w rzeczywistości tylko potrzebnem dla celów nacjonalizmu żydowskiego podłożem.** Celami tymi są **umiędzynarodowienie kapitału i pracy, a raczej owładnięcie niemi,** w myśl dwóch haseł: „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!“ i „kapitaliści wszystkich krajów łączcie się!“. To ostatnie hasło jest już zrealizowane: kapitały skupione są już w rękach międzynarodowych bankierów (żydów); chodzi teraz o zrealizowanie (urzeczywistnienie) także pierwszego hasła i do tego służą „międzynarodówki“ socjalistyczne, socjal-demokratyczne, komunistyczne, wogóle rewolucyjne. I tu obserwujemy zjawisko, na pierwszy rzut oka dziwne, paradoksalne, po większem jednak zastanowieniu się — naturalne i logiczne: **międzynarodowy kapitał popiera międzynarodową rewolucję;** rozmaite socjalno-rewolucyjne związki są finansowane przez międzynarodową plutokrację (bogaczy). Żydzi-bankierzy idą ręka w rękę z żydami-rewolucjonistami; dwie te, tak zdawałoby się różne kategorje ludzi, łączy wspólny im nacjonalizm żydowski i wspólny interes społeczeństwa żydowskiego, jako takiego; **rewolucjonista żydowski i bankier żydowski dążą do urzeczywistnienia ideału nacjonalizmu żydowskiego:** panowanie narodu wybranego nad narodami gojów.

„Międzynarodówki“ t. j. międzynarodowe związki robotnicze stworzyli żydzi. Pierwsza międzynarodówka powstała w Londynie w r. 1864, z inicjatywy Karola Marksa; została rozwiązana w r. 1876; druga trwała od r. 1889 do wybuchu wojny w r. 1914 i miała swą siedzibę w Brukseli („międzynarodowe biuro socjalistyczne“); przewodniczącym biura był E. Vanderwelde — właściwe nazwisko Speier, żyd. Trzecia międzynarodówka (komunistyczna), z centralą w Moskwie, została zorganizowana w r. 1919 przez G. Zinowjewa—Apfelbauma i K. Radka—Sobelsona; czwarta, wiedeńska, t. zw. „Powszechna wspólnota pracy“, powstała w r. 1920, z inicjatywy Fryderyka Adlera—żyda; istniała do maja 1923 r. Wreszcie piąta międzynarodówka, obecnie istniejąca, nosząca nazwę „socjalistycznej międzynarodówki robotniczej“, została zorganizowana na kongresie w Hamburgu w maju 1923 r., jako połączenie drugiej i czwartej międzynarodówki; ma ona sekretarjat w Londynie i stałymi sekretarzami są żydzi: Fryderyk Adler z Austrji i Thomas Shaw z Anglji; przedstawicielem Polski w komitecie wykonawczym jest poseł Herman Diamand (żyd). Politycy żydowscy uważają międzynarodowy proletarjat za czynnik, który ma posłużyć im za narzędzie w wykonaniu planów polityki żydowskiej, jako takiej.

Teorja „walki klas“ jest też pomysłem polityki żydowskiej; propagują ją żydzi usilnie wśród ludności rdzennej w krajach „rozproszenia“, celem pożądanego w interesie żydowskim osłabienia spoistości społeczeństw aryjskich. Natomiast, **odnośnie do przyszłego państwa żydowskiego w Palestynie, programy sjonistyczne wykluczają całkowicie z jego wewnętrznego życia walkę klasową, jako czynnik w własnem państwie wielce szkodliwy** i paraliżujący wszelką twórczą pracę społeczeństwa.

* * *

We wszystkich rewolucjach, poczynając od wielkiej rewolucji francuskiej a kończąc na ostatniej rosyjskiej (bolszewickiej) — żydzi brali zawsze czynny udział, odgrywali rolę kierowniczą, stanowiąc częstokroć duszę całego ruchu. Rewolucje rujnowały poszczególne odłamy rdzennego społeczeństwa; żydom jednak, nietylko jednostkom, ale całej ich zbiorowości, przynosiły zawsze i przynoszą wyraźne korzyści, materjalne i polityczne. Dziś w odezwach stronnictw żydowskich, w publicznych przemówieniach i pismach działaczy żydowskich, wystawia się, jako pewnik, **twierdzenie, że całkowita poprawa warunków bytu społeczeństwa żydowskiego** w krajach „rozproszenia“, a zwłaszcza w państwach największego ich skupienia, jak np. w Polsce, **może nastąpić dopiero po uskutecznieniu przewrotu społecznego, t. j. gdy władza przejdzie do rąk t. zw. „proletarjatu“.** Twierdzenie jest zrozumiałe i celowe: proletarjat jest warstwą, najmniej przygotowaną do funkcji rządzenia; **rzekomi „dyktatorzy“ z pośród proletarjatu stają się z konieczności narzędziem w rękach właściwych kierowników ruchu rewolucyjnego, a tymi są żydzi;** oni też, w okresie „dyktatury proletarjatu“, osiągają możność nadawania polityce danego państwa, pożądanego dla żywiołu żydowskiego, kierunku; przykład Rosji bolszewickiej naocznie to potwierdza.

Projekt zmiany konstytucji w komisji konstytucyjnej.

Granicą wieku wyborczego ma być podwyższona do 24 i 30 lat. — O ważności wyborów będzie nadal rozstrzygał Sąd najwyższy. — Gorąca walka o zasadę nietykalności poselskiej. — Lewica chce nadal zachować prawo szkalowania z ławy poselskiej.

Warszawa, 9. 7. (PAT)

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem komisji konstytucyjnej w toku dalszej dyskusji ogólnej nad projektem zmian Konstytucji, pos. Dębski (Piast) wyjaśnił, że projekt sprawozdawcy daje możność przeprowadzenia pewnych zmian Konstytucji. Polsce potrzebna jest równowaga między władzą prawodawczą a wykonawczą. Co do dekretów z mocą ustawy, to stronnictwo mówcy gotowe jest dać Prezydentowi Rzplitej tę władzę na czas, kiedy Sejm jest rozwiązany, a nowy jeszcze nie zebrał się, ale z wyłączeniem podstawowych rzeczy, jak zmiana Konstytucji, budżet, kontyngent rekrutów i t. d.

Pos. Popiel (NPR) uważa, że ten Sejm nie ma moralnego prawa do robienia gruntownych zmian w Konstytucji, ustosunkowanie zaś sił społecznych w tym Sejmie jest takie, że pewne zmiany nie dadzą się przeprowadzić. Dotyczy to zwłaszcza ordynacji wyborczej. Mówca przestrzega przed tem, by nie było innej ordynacji przed Bugiem, a innej za Bugiem, co naruszyłoby jednolitość Państwa. Sejm powinien się ograniczyć do dania Prezydentowi prawa rozwiązania Sejmu. Prezydenta powinno się wybierać albo przez plebiscyt, albo przez jakieś ciało ad hoc skombinowane.

Pos. Dubanowicz (Ch. N.): Wzmocnienie rządu nie może obalać parlamentu. Rząd chce dać władzy wykonawczej prawo rozwiązania Sejmu, prawo veta i prawo dekretowania. Aby te prawa mogły być stosowane skutecznie, muszą być tak urządzone, by głowa Państwa nie musiała ich wykonywać, bezpośrednio bez ochrony jakiejkolwiek instytucji. Co do rozwiązalności Sejmu, to rzecz jest niesporna. Co do veta zawieszającego, to Prezydent miałby prawo sprawdzania, czy opinja Sejmu odpowiada opinji społeczeństwa.

Pos. Czapiński (PPS) dowodzi, że przedłożenia rządowe są osłabieniem władzy ludowej i wzmocnieniem organów administracyjnych. Pozatem mówca wypowiada się przeciwko jednomandatowym okręgom wyborczym, wreszcie stawia wniosek formalny, by komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej tylko nad wnioskiem o zmianie art. 26 Konstytucji (prawo Prezydenta rozwiązania Sejmu) i zaproponowała Sejmowi przejście do porządku dziennego nad wszystkimi innymi wnioskami, oraz natychmiastowe rozwiązanie się po załatwieniu art. 26.

Na popołudniowe posiedzenie przybył p. premjer Bartel.

Przedewszystkiem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem pos. Czapińskiego o przejście do rozprawy szczegółowej nad wnioskiem o zmianę art. 26 Konstytucji, traktującym o sposobie, w jaki może się Sejm rozwiązać i o przejściu do porządku dziennego nad innymi wnioskami i wszczęciu dyskusji nad wnioskiem o rozwiązanie Sejmu. Za wnioskiem tym opowiedziało się tylko 9 członków komisji, wobec czego wniosek upadł. Komisja odrzuciła również wniosek Wyzwolenia o przejście do porządku dziennego nad wnioskami klubów sejmowych i projektem referenta zmiany Konstytucji. Odrzucono również wniosek posła Schreibera, aby za podstawę dyskusji szczegółowej wziąść tylko projekt rządowy. 15-tu głosami przeciwko 11tu przyjęto za podstawę obrad projekt referenta. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Poprawka art. 12 i 1- Konstytucji, podwyższająca granicę wieku dla czynnego prawa wyborczego z 21 lat na 24 i biernego prawa wyborczego z 25 lat na 30 została uchwalona. Obie poprawki uchwalono 18 głosami przeciw 12. Poprawkę referenta do art. 19, zmierzającą do tego, by o ważności zaprotestowanych wyborów rozstrzygał nie Sąd Najwyższy, ale Najwyższy Trybunał Administracyjny, dużą większością odrzucono. Następnie referent pos. Chaciński uzasadniał zmianę do art. 21, która jak zaznaczono już w dyskusji ogólnej, natrafiła na największe sprzeciwy. Zmiana referenta ma na celu wprowadzenie odpowiedzialności poselskiej na czas gdy Sejm i Senat zą zamknięte. Sprawozdawca zaznaczył, że we wniosku jego nie idzie mu bynajmniej o dokonanie zamachu na instytucję parlamentu, której jest gorliwym zwolennikiem, lecz o zapobieżenie nadużywaniu nietykalności poselskiej tak zastraszająco się szerzącemu. Referent oświadczył, że chętnie zgodzi się na wniosek, zmierzający ku zabezpieczeniu posłów, przeciwko nadużyciom władz administracyjnych. Nad kwestją tą rozwinęła się bardzo gorąca dyskusja, w której kategorycznie protestowali przeciwko zmianom zaproponowanym przez referenta posłowie lewicy. Mówcy ci dowodzili, że nietykalność może być wprawdzie nadużywana, jak każda instytucja, ale z tego nie wynika, by ją zniszczyć, do czego ich zdaniem zmierza poprawka referenta. Pos. Libermann ponadto zwrócił uwagę, że dotychczasowe postanowienia Konstytucji najzupełniej wystarczają. Poprawkę referenta uchwalono 17 głosami przeciw 13.

Na tem posiedzenie przerwano do jutra godz. 10 rano.

Piłsudski jedzie na manewry jesienne.

Jordanów (AW). Według wiadomości krążących w sztabie trzech pułków, które zgromadziły się w Jordanowie dla odbycia manewrów wojskowych w pierwszych dniach sierpnia spodziewany jest tu przyjazd ministra spraw wojskowych Piłsudskiego na ćwiczenia do Jordanowa.

Cholera na Wileńszczyźnie.

Wilno (AW). W tych dniach lekarz powiatu wileńsko-trockiego wezwany do chorego w Landwarowie stwierdził wypadek cholery. Władze sanitarne zarządziły odpowiednie środki ostrożności wobec prawdopodobieństwa tego wypadku.

Kongres kobiet chrześcijańskich.

Londyn, 8. 7. (PAT) Dziś zakończył w Oxfordzie swe obrady międzynarodowy kongres kobiet chrześcijańskich. Posiedzenie kongresu było taine.

Kronika telegraficzna.

Strata bajońskich sum na strajku.

Londyn, 8. 7. (PAT) „Westminster Gazette“ donosi, że Anglja straciła z powodu strajku węglowego od dnia 1 maja 800 miljonów funtów szterl.

Przesilenie gabinetowe w Grecji.

Ateny, 8. 7. (PAT) Prezydent republiki Pangalos powierzył byłemu deputowanemu z Korfu Zavitano misję utworzenia nowego rządu.

Anglicy gotują się do następnego posiedzenia Ligi.

Londyn (AW). W dobrze poinformowanych kołach rozeszła się wczoraj pogłoska dotychczas nie potwierdzona urzędownie ze strony delegacji angielskiej, że na wrześniowym, posiedzeniu Ligi Narodów przewodniczyć będzie Baldwin, któremu towarzyszyć będą: minister spraw zagranicznych Chamberlain jako podsekretarze książęta Attolowie, jako doradcy w sprawach społecznych. Podobno fakt ten pozostaje w związku z zamiarem rządu angielskiego silnego wystąpienia na posiedzeniu Ligi Narodów, na którem mają być omawiane sprawy rozbrojenia wielkich mocarstw Europy i sprawa zniesienia okupacji w związku z tem, iż Niemcy mają przystąpić do Ligi we wrześniu.

Król Alfons wiedział o planach niemieckich w r. 1914.

Paryż (AW). Dzisiejszy Figaro odwołuje swój atak na króla Alfonsa, w którym przypisywał mu przeprowadzenie z cesarzem Wilhelmem tuż przed wojną konferencji, na ktorej Alfons XII został poinformowany o zamierzcniach militarnych Niemiec. Rząd niemiecki ogłosił urzędowe dementi tej wiadomości stwierdzając, że ostatnie spotkanie obu monarchów miało miejsce w 1905 roku. Figaro przyznaje obecnie, że się omylił, prostuje jednak poprzednią wiadomość w ten sposó, iż stwierdza, że spotkanie takie króla Alfonsa nastąpiło przed wojną w 1913 roku wprawdzie nie z Wilhelmem II lecz z cesarzem Franciszkiem Jozefem, z której król Alfons odniósł wrażenie, iż Niemcy przygotowują się i zbroją do wojny.

Sokoli w Rumunji.

Praga (AW). Dochód z kongresu Sokolstwa wynosi 20 miljonów koron. Bilans kongresu jest aktywny. Rumuński następca tronu książe Mikołaj, który wyjechał wczoraj wieczorem do Bukaresztu prosił uprzednio o poinformowanie go o zasadach tej orgnaizacji, gdyż zamierza ją założyć w swojej ojczyźnie.

Z zagadnień gospodarczych Litwy.

W „Dniu Kowieńskim" znajdujemy ciekawy artykuł o położeniu gospodarczem Litwy.

Litewski handel zagraniczny w r. 1925 zbilansował się deficytowo. Import o wartości 252,7 miljonów litów przewyższył eksport równy 242,7 miljonom o prawie 10 miljonów litów. Jednakże należy podkreślić, że o ile pierwsze 9 miesięcy r. 1925 były deficytowe o tyle czwarty trimestr roku dał nadywżkę eksportu, co pozwoliło zredukować deficyt roczny do wyżej wymienionej kwoty 10 milj. lit. Pomyślna tendencja bilansu handlowego w ostatnich miesiącach r. 1925 była spowodowana urodzajem i wzmożonym eksportem zbiorów rolniczych z jednej strony, zaś ogólnym zmniejszeniem importu z drugiej strony.

Analogiczna tendencja trwała w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. 1926. Eksport osiągnął w marcu najwyższą dotychczas cyfrę: 25,3 milj. lit. Import wahał się od 13,5 milj. litów (styczeń) do 19,5 milj. litów (marzec). W wyniku tego stanu rzeczy nadwyżka eksportu nad importem w I-szym trimestrze r. 1926 wykazała kwotę przeszło 20 milj. litów, co dwukrotnie pokryło deficyt roku poprzedniego.

Jednakże wykazany pomyślny układ obrotu handlowego kryje dwie słabe strony handlu zagranicznego Litwy.

Pierwszą z nich jest sezonowy charakter eksportu litewskiego, drugą — nienormalnie zmniejszony import. W I-szym trimestrze r. b. eksport surowych lub wpół obrobionych produktów rolniczych i leśnych produktów spożywczych, wreszcie zwierząt żywych stanowił razem 95 %. Tylko 5 % wywozu stanowiły fabrykaty. Wobec tego, że w I-ej grupie udział półfabrykatów jest stosunkowo nieznaczny i że główną masę wywozu stanowią surowe produkty rolnicze i leśne (len i drzewo), trzeba się liczyć z tem, że nastąpi okres znacznego zmniejszenia wywozu w okresie maj—sierpień. W Litwie kwestja dobrego lub złego urodzaju nabiera szczególnej ostrości w związku z czysto rolniczym charakterem kraju. Jest to zresztą minusem zasadniczym gospodarczego stanowiska kraju, o czem w niniejszym artykule mówić nie będziemy. Tembardziej jednak podkreślimy fakt zbyt silnego zmniejszenia importu w ciągu I-go trimestru r. b. Zmniejszenie to dosięgło w niektórych miejscach 40 %. Zmniejszenie takie jest antyekonomiczne i szkodliwe. Kraj nie potrafi się obejść bez artykułów pierwszej potrzeby, jak maszyny, tkaniny, ubranie, wszelkie wyroby żelazne i stalowe, sól, nafta, cukier, fosfaty, szkło, węgiel kamienny itp. Cyfra importu powinna ulec zwiększeniu.

Tak więc niestałość pozycji eksportowych i tendencje naturalne do wzrastania pozycji importowych składają się na przwidywane pogorszenie bilansu rysowało się już w kwietniu r. b. Eksport w tym miesiącu spadł z 25,3 miljon., handlowego Litwy. Pogorszenie to zaosiągniętych w marcu, na 21 miljon. litów. Jednocześnie import zwiekszył się z 19,5 (w marcu) do 20,9 milj. W ten sposób nadwyżka eksportu na kwiecień wyniosła tylko 0,1 miljon. lit.

Oto jak przedstawiała się ewolucja miesięcznych pozycji handlu zagranicznego Litwy.

(w miljonach litów.)

	Import	Eksport	Eksport na 100 importu
Rok 1925			
przeciętna miesięczna	21,06	20,10	96%
Rok 1926			
Styczeń	13,50	20,30	150,3%
Luty	16,42	24,82	151,2%
Marzec	19,50	25,30	129,7%
Kwiecień	20,93	21,02	100,4%

Zestawienie jaskrawo podkreśla spadek gwałtowny eksportu w kwietniu i stały, a stopniowo wzrastający import. Obydwie strony bilansu dążą do układu cyfr z r. 1925, a więc do układu wręcz niepomyślnego dla Litwy. Czy tak właśnie układ wytworzy się definitywnie w r. 1926, przewidzieć dokładnie nie można. Wszystko bowiem zależy od urodzaju w rolnictwie. Urodzaj zaś jest wielką niewiadomą każdego organizmu gospodarczego.

Według przewidywań Litewskiego Biura statystycznego („Statistikos Biuletenis" za kwiecień r. b.) stan zasiewów na 1 maja r. b. był przeciętnie o 15 % gorszy, niż w roku poprzednim. Wobec tego należałoby przewidywać, że eksport rolniczy w jesieni r. 1926 będzie około 10 % mniejszy, niż w jesieni r. 1925. Zaś w takim wypadku równowagę bilansu handlowego za rok 1926 możnaby utrzymać li tylko drogą ograniczeń importowych. Import przeciętny miesięczny nie mógłby przekroczyć 20 miljon. litów, czyli byłby niczem od przeciętnego importu z roku 1925.

Jak wspomnieliśmy wyżej, ograniczenia importu na Litwę, uderzają w artykuły najniezbędniejszej potrzeby, a więc są z punktu widzenia gospodarczego niepożądane i trudne do przeprowadzenia.

T. Nagurski.



Rynarzewo swoim Bohaterom Powstańcom.

Spóźniona akcja niemiecka przeciw robotnikom polskim.

Berlin. (Tel. wł.) Pod wpływem ciągłych podjudzań ze strony t. zw. wschodnio-marchijskich organizacyj rząd Rzeszy zdecydował się do ostrego wystąpienia a nawet wydalania robotników sezonowych polskich z Niemiec. Po interwencji polskiej i nocie posła polskiego w Berlinie, Olszowskiego, rząd Rzeszy jednak postanowił zasadniczo wycofać się ze swej ostrej pozycji wobec polskich robotników sezonowych. Poseł niemiecki w Warszawie Ulryk Rauscher dał rządowi polskiemu pewne wyjaśnienia rzeczowsze w tej sprawie.

Z tego powodu organizacje propagandy niemieckiej przeciw Polsce wszczęły gwałtowną akcję alarmową. Nawołują one rząd do silnego stanowiska w sprawie wydalania robotników polskich, ponieważ robotnicy ci rzekomo mają być awangardą polskich planów i zamiarów na wschodzie niemieckim. „Narodowy honor niemiecki nie pozwala na ustępliwość Niemiec w kwestji robotników", pisze jedno z biur propagandy pruskiej przeciw Polsce w Berlinie.

Gra jest aż nadto przejrzysta. Niemcy-nacjonaliści nie chcą, by zapanowała pomiędzy obydwu stronami atmosfera pokoju.

Figle pioruna.

Z Chełmna telefonują:

W okolicach miasteczka Dorohuska piorun podczas burzy uderzył w żóraw studni przy torze kolejowym, na którym ustawione były dwa wagony. Na skutek tego wagony spadły z toru, przewracając się z nasypu na dom kolejarzy i załamując pod sobą dach i sufit domu. Wypadku z ludźmi nie było.

Dymisja p. Żarnowskiego?

Warszawa, 9. 7. (AW) Krążą pogłoski, iż prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, p. Żarnowski, nie powróci już z urlopu na swe stanowisko. Pogłoski te nie zostały dotąd potwierdzone.

Nowa zwyżka taryfy celnej.

Warszawa, 9. 7. (AW) Rada Banku Polskiego obradowała wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa dra Młynarskiego i uchwaliła wystąpić z wnioskiem do ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu o zmianę taryfy celnej, celem trwalszego i wydatniejszego zabezpieczenia aktywności bilansu handlowego.

3 złodziei zostało zabitych.

Warszawa, 9. 7. (AW). Dzisiaj o godz. 1 w nocy nawprost elektrowni tramwajów miejskich rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. Policja, która w kilka minut później przybyła na miejsce wypadków, zastała dwu zabitych i 1 ciężko rannego. Zabitymi są Józef Sala, b. wojskowy, Józef Gawlicki, znany złodziej, oraz trzeci osobnik nieznanego nazwiska, u którego znaleziono pęk wytrychów i lampę elektryczną.

Inż. Stefan Bauer. (19

Wynalazek Dra Podlasiaka

Nowela fantastyczna.

(Ciąg dalszy)

Pogrążał się więc w coraz bardziej opanowującej go melancholji, rozmyślał na tematy samobójcze, a przyjacielowi Chyżemu zwierzał się nieraz z żalu, odczuwanego wskutek swego niedołęstwa życiowego, nieprzystosowania do warunków istnienia w świecie powojennym, w którym tylko ludzie mądrzy życiowo i dzielni duchem, jak naprzykład Tulany i Dojda, dobrze się czują i rozkwitają.

Chyży zapatrywał się na przytaczane przykłady nieco krytycznie:

— Tulany i Dojda to wrzody na ciele naszego społeczeństwa, naszego państwa. Wierzę mocno, że istotnie przyszłość Polski zbudują obywatele mądrzy życiowo i dzielni duchem, ale obywatele ci rozpoczną uzdrawianie Polski właśnie od walki z Tulanymi i Dojdami.

Wogóle Chyży dość często odwiedzał obecnie pracownię Podlasiaka, motywując to zbieraniem szczegółów do zamierzonego arcydzieła. Podlasiak podejrzewał go nieco o chęć posięścia tajemnicy wynalazku, więc też każde pytanie w tej materji zbywał tak strasznie uczonemi terminami, że Chyży nic a nic nie mógł zrozumieć.

Niekiedy Chyży dzielił się z Podlasiakiem myślami o poemacie, mającym opiewać dzieje i przygody wynalazku Podlasiaka:

— Cieszę się bardzo, że będę Homerem dla Tulanego; takich Tulanych nie spotyka się codzień nawet wśród początkującej biurokracji polskiej. Muszę jednak to i owo dodać, ubarwić nieco faktyczny przebieg wypadków. Naprzykład przedłużę nieco okres twego starania się o patent, spiętrzę jeszcze bardziej trudności, jakie spotykałeś na swej drodze.

— Czyż nie wystarczą perypetje rzeczywiste?

— Nie wystarczą; ty tego nie rozumiesz, bo nie masz w sobie iskry poetyckiej. Naprzykład — zapalał się Chyży — mogę pozwolić renesansowemu umysłowi Tulanego ponieść go na rozdroża. Niech Tulany napisze naprzykład książkę apoteozującą komunizm i wyda ją drukiem... Za to zostaje oddany w ręce komisji dyscyplinarnej, zawieszony w urzędowaniu, otrzymuje tylko połowę pensji...

— Nie znęcaj się nad nim. Lepiej już wydaj go na ukamienowanie rozżalonym nań telefonistkom.

— Ależ ja mu nie zamierzam wyrządzić żadnej krzywdy. Sąd koleżeński, zwany dla niepoznaki komisją dyscyplinarną, przeciągnie wprawdzie sprawę ze dwa lata, ale ostatecznie Tulanego uniewinni; Tulany otrzyma odrazu na rękę całą różnicę pensji potrącaną przez dwa lata, co będzie dlań nagrodą za doznane przykrości.

— A cóż będzie przez ten czas w urzędzie?

— Minister wyznaczy na czas procesu zastępcę Tulanego. Pan zastępca wprawdzie przedtem nic miał nic wspólnego ze sprawami tego urzędu, ale zato należy do kliki, na której minister się opiera, a wobec tego jest przez ministra uważany za wszechwiedzącego i wszechzdolnego.

— I cóż dalej?

— Zastępca istotnie okazuje się mężem, pod żadnym względem nieustępującym ani o włos Tulanemu. By gruntowniej twą sprawę rozpatrzyć, poleci ją rozpocząć od początku.

— Idź do djabła!

Innym razem siedzieli obaj przyjaciele w pracowni, popijając koniak. Podlasiak począł fantazjować na temat możliwości samobójstwa przy zastosowaniu jego maszyny.

— Czyż może być śmierć oryginalniejsza i szczytniejsza? Nastawić maszynę wprost w zenit co do kierunku, na nieskończoność co do odległości...

Chyży postawił niedopity kieliszek, wietrząc „temat".

— Następnie zdematerjalizować się w maszynie na niewidzialny pył i wystrzelić fontanną we wszechświat.

— Czekaj, ten pomysł muszę zanotować. Możeby dorobić w tem miejscu śmierć we dwoje, ucztę przedśmiertną w gronie przyjaciół...

— Nie wiem wprawdzie, jak daleko sięgnie siła strzału, czy rozpylone me ciało znajdzie się gdzieś w przestworzach międzyplanetarnych, czy będzie się ono mogło wydrzeć poza obręb przyciągania kuli ziemskiej, czy może nie sięgnie poza otaczającą ziemię warstwę powietrza. Pod tym względem nie robiłem jeszcze doświadczeń, ale sądzę, że to są szczegóły, które znaczenia praktycznego w danym wypadku mieć nie mogą.

— Bez wątpienia. Moją wyobraźnię poczyna rozgrzewać ta wizja wytrysku niewidzialnej jakiejś komety w nieskończoność, w tajemnicę wszechbytu... Może kometa ta, choć drobna i niewidoczna, rozpocznie narówni ze starszemi i większemi współsiostrzycami odbywać cykle podróży w przestworzu, może z niej kiedyś powstanie mikroskopijna planeta...

— Daj pokój, bo po pierwsze tylko poeta może miewać wizje rzeczy niewidzialnych, a po drugie gotów jesteś zastanawiać się już nad mikroskopijnem życiem organicznem, jakie się rozwinie na tej planecie.

Chyży gorąco począł zalecać swe usługi przyjacielskie, gdyby Podlasiak zechciał istotnie kiedy wcielić w czyn swą fantazję i potrzebował w chwili ostatecznej pomocnika do manipulowania dźwigniami na tablicy rozdzielczej.

Podlasiakowi przyszło na myśl, że jednak Chyży tanim kosztem chce dojść do posiadania cudownej maszyny, stanowiącej owoc pracy całego niemal życia Podlasiaka. By dokuczyć Chyżemu, snuł dalej swe pomysły:

— Dziękuję ci za tę gotowość, ale sądzę, że będę mógł obyć się bez pomocy. Poprostu zbuduję mechanizm zegarowy, który dokładniej od ręki ludzkiej wykona wszelkie manipulacje, podczas gdy ja sam we wnętrzu szafy spokojnie będę oczekiwał rezultatu.

Chyży wyglądał na zawiedzionego:

— Czyż warto wydawać pieniądze za niepotrzebne nowe mechanizmy?

— Mechanizm taki nie będzie niepotrzebny. Bo wyobraź sobie, ile twój poemat zyska na efektowności, gdy go zakończysz oryginalną śmiercią nietylko samego wynalazcy, ale również i jego dzieła!

— Jakto?

— W sposób bardzo prosty: w pewnym momencie, po wyprawieniu już mego ciała w światy dalekie, mechanizm zegarowy łączy odpowiedni kontakt, prąd elektryczny stapia na pewnej przestrzeni powłokę izolacyjną nieprzepuszczającą moich promieni, a którą jest wyłożone wnętrze szafy. Wtedy otrzymamy nowy efekt: promienie dematerjalizujące, które w normalnych warunkach tylko na przedmioty umieszczone w szafie, poczną wówczas działać na samą maszynę.

— I rozpylą ją, unicestwią?

— Nie unicestwią, bo nic w naturze nie ginie, ale istotnie rozpylą, uczynią niewidzialną, pozbawią na zawsze obecnej postaci. Siłę promieni tak unormuję, by poza maszyną nie działały na dalsze otoczenie; conajwyżej może wyżrą kawałek ściany, przylegającej do maszyny, ale nie wyrządzą większej krzywdy właścicielowi tej szopy.

(Dokończenie nastąpi)

O porozumienie włosko-francuskie.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 4 lipca.

I znów prasa włoska grzmi przeciw Francji. O co tym razem chodzi? O Abesynję, czyli Etjopję, jedyne (obok Lieberji) niepodległe i do Ligi Narodów należące państwo afrykańskie. Istnieje przecież traktat z roku 1906 ustalający różne prawa i przywileje, jakie Abisynja przyznała Francji, W. Brytanji i Italji, których kolonje kraj ten dokoła otaczają.

Francja w myśl tego traktatu sprzeciwia się podziałowi Abisynji na dwie strefy wpływów: angielską i włoską, jak tego pragną, zdaje się, rządy londyński i rzymski. Włoski ambasador w Paryżu, baron Romano Avezzana, konferował wczoraj w tej sprawie z p. Briandem. Układy tak prędko się nie skończą.

Abisynja to jeszcze jeden dowód więcej, że powojenne stosunki francusko-włoskie — to długa serja wybuchów temperamentu i nadymania się z jednej, a pracowitych nawiązywań kontaktu z drugiej strony, przyczem te fazy skrajne przedzielają zawsze mniej lub więcej długie perjody spokoju. A nalogja ze stosunkami polsko-czeskiemi jest zupełna.

I tu i tam każda ze stron przypisuje drugiej tendencje do hegomonji, co wywołuje drażliwość opinji. I tu, i tam istnieje rachuba, że byłoby nieprzezornie wiązać się z drugą stroną zbyt wcześnie i zbyt szeroko, co bynajmniej nie przeszkadza, że świadomość wspólnego interesu istnieje.

W czasie konferencji pokojowej pominięto zupełnie Włochy przy rozdziale kolonji po-niemieckich, oraz mandatów do obszarów po-tureckich. Włochy szczególnie odczuły sprzeciw Francji. A w Fiume, którego Wilson Włochom oddać nie chciał, porządku pilnowali marynarze francuscy, co opinji włoskiej nie mogło nie drażnić. Tygrys-Clemenceau niewątpliwie przyszłości stosunków francusko-włoskich nie oceniał, kiedy w odpowiedzi na przestrogi ambasadora swego w Rzymie, że opinja włoska zwraca się przeciw Francji, rzekł:

— Tem lepiej, niech się kumają z Niemcami. Będzie to gwarancja, że w czasie przyszłej wojny znów staną po naszej stronie...

Tego sarkazmu do dziś dnia z tamtej strony Alp nie zapomniano. Podrażnienie włoskie przeciw Francji doszło do paroksyzmu latem 1921 r., kiedy w Wenecji, w czasie obchodu braterstwa broni francusko-włoskiego, tłum wygwizdał „Marsyljankę", a przedstawicieli Francji, Marszałka Fayolle'a i ambasadora Barrer'a, wyszturchał i poturbował. Ambasador otrzymał nawet kopnięcie niżej pleców, ale — chroniony przez czarodziejski mundur dyplomaty — nic nie poczuł...

Rząd francuski zabrał się do leczenia tych stosunków. Przewrót faszystowski, jaki nastąpił we Włoszech w październiku 1922 roku, zadanie to Paryżowi ułatwił. Albowiem Mussolini niewątpliwie porozumienia z Francją pragnie. Może mniej go pragną współpracujący z faszyzmem nacjonaliści (Federzoni, Cantalupo i inni), ale pomiędzy rezerwą nacjonalistów płynącą z egzaltacji wielkości włoskiej, a niewiarą w przyszłość Włoch i ordynarnym germanofilizmem Nitti'ego zachodzi wielka różnica.

W wielkość Włoch głęboko wierzy Mussolini. On przecież dał jej synom pewność siebie i rozbudził godność narodową nawet u maluczkich. Ale, choć nie wydaje się nam, aby Mussolini już linję włoskiej polityki zagranicznej całkowicie ustalił, to przecież rozumie on potrzebę porozumienia z Francją.

— Nic nigdy nie powinno zamącać naszej jedności — mówił korespondent „Petit Parisien'a". Razem, Francja i Włochy mogą narzucić pokój Europie, albowiem liczą 80 miljonów ludzi, tyle co świat germański? Nazywam to równowagą mas...

Tego rodzaju deklaracje budzą oczywiście we Francji echo sympatyczne, ale wpływ ich neutralizują zaraz inne głosy. Np. w czasie podróży Mussoliniego do Trypolisu, faszystowski „Impero" pisał, że „wszystkie afrykańskie wybrzeża Morza Śródziemnego czekają na powrót pod skrzydła imperjalnych orłów rzymskich..." Wszystkie — nie, bo Francja z Tunisu, Algieru i Maroka nie zrezygnuje.

Ten system gorąco-zimnego szkockiego prysznica denerwuje oczywiście opinję francuską, oraz dodaje prasie lewicowej bodźca do anty-włoskich wystąpień. Prasa ta zapomina o naczelnej zasadzie polityki zagranicznej, polegającej na niemieszaniu do spraw wewnętrznych żadnego państwa. Włochy od nikogo nie potrzebują lekcji prawa konstytucyjnego. Z drugiej strony dzienniki włoskie tracą poczucie miary, kiedy mówią o Francji, jako o narodzie chylącym się do upadku. Czynnik demograficzny nie jest wszystkiem. Zresztą Francja w swej wobec Włoch polityce i ten czynnik bierze pod uwagę.

— Włochy, mówił niedawno w Izbie Posłów p. Briand, co roku wzrastają o pół miljona mieszkańców. Z trudnością mieszczą się na swym półwyspie. Jest rzeczą naturalną, że usiłują stan swego posiad. rozszerzyć. W atmosferze entuzjazmu szef Włoch wygłasza czasem zdania, które nas trochę dziwią, ale wierzymy głęboko, że pomiędzy dwoma naszymi krajami niema żadnego niedającego się pogodzić przeciwieństwa interesów...

Słowa powyższe są doniosłe. Głosy prasy francuskiej jeszcze je uwypuklają. P. Juljusz Sauerwein wypowiedział niedawno na łamach „Matin'a" zdanie, że rozdział mandatów afrykańskich może być na korzyść Włoch zrewidowany. A . Eugenjusz Lautier, poseł radykalny i redaktor „Homme Libre", wypowiedział się publicznie za oddaniem mandatu nad Syrją — Włochom. Poseł socjalistyczny Fontanier umieścił na łamach „Volonté" artykuł domagający się również, aby Francja zrezygnowała z mandatu syryjskiego, bo w Azji Mniejszej można odnosić sukcesy kolonizatorskie wówczas tylko, jeśli się tam usadowi dużo ludzi... Otóż Francji ludzi brak.

Są to we Francji głosy nowe. Jeszcze dwa lata temu w Paryżu, w odpowiedzi na wywody włoskie, wzruszano lekceważąco ramionami. Dziś już się dyskutuje na temat, co Włochom odstąpić. W polityce nic się nie robi z dnia na dzień. Należy życzyć Europie, aby do porozumienia francusko-włoskiego doszło istotnie i jaknajprędzej.

Kazimierz Smogorzewski.

Przegląd religijny i społeczny.

Św. Franciszek, a czasy dzisiejsze. — Zagadnienię kary na brukselskim kongresie kryminologów. — Pojęcie winy i ochrony społecznej. — Nowy projekt w sprawie systemu głosowania: jednostkowy i stowarzyszeniowy.

Uroczystości ku czci św. Franciszka z Assyżu, jakie z okazji 700 rocznicy śmierci tego Świętego odbyły się w Krakowie, świadczą od odradzaniu się ducha religijnego w Polsce. Początek to dopiero, ale początek dobry, który może się stać przy dalszej, wytężonej pracy, początkiem odrodzenia całego narodu.

Na ezem polega, w kilku słowach, znaczenie św. Franciszka dzisiaj? W czasie, kiedy na tron zasiadł u nas kapitalizm, kiedy człowiek dzisiejszy kłania się czekom dolarowym i akcjom bankowym, kiedy bolszewizm dobija się do drzwi burżujskich pałaców, aby z kolei swoich spartakusów uczynić burżujami, słowem w czasie, kiedy sensualizm ogarnia coraz większe kręgi społeczne, od wiejskiej dziewczyny strojącej się w jedwabie i kapelusz, aż do diwy filmowej, sprzedającej swe wdzięki za stosy złota, **w tym czasie staje przed oczyma naszemi postać św. Franciszka, dobrowolnego żebraka.** Choć mógł być bogaczem i mieć wszelkie uciechy, został dobrowolnie ubogim, a został dlatego, że **zrozumiał** marność pieniądza i uciech światowych. Postać św. Franciszka dziś wydaje się legendarna, nienaturalna, dobra do podziwiania, ale nie do naśladowania. A jednak głębsze wniknięcie w koleje życia św. Franciszka wskaże nam, że nic w tem życiu niema nadzwyczajnego i dla nas niemożliwego.

Św. Franciszek jest tylko bohaterem konsekwencji. Wierzy i czyni. Do silnej wiary dochodzi nie od razu, ale ewolucyjnie, jak św. Augustyn, św. Paweł, **ale doszedłszy raz, nie ogląda się wstecz.** Przez tę silną wiarę, zaczerpniętą z Kościoła katolickiego, staje się św. Franciszek dla niejednych dziwakiem, dla drugich rewolucjonistą, dla trzecich bratem, a dla Boga świętym, Poddając pokornie swoją wolę władzy Stolicy św., nie błądzi jak Tołstoj, nie wpada w pyszny egoizm jak Nietsche, nie tworzy nowych nauk, jak Luter, ale Chrystusowe zasady wprowadza konsekwentnie w życie. **Zwycięża konsekwencją wiary — a więc tem, czego najwięcej brakuje dzisiejszym katolikom w Polsce.**

* * *

W dniu 27-go lipca rozpocznie się w Brukseli Kongres **„Międzynarodowego Stowarzyszenia prawa karnego"**, stowarzyszenia założonego w roku 1889 w Amsterdamie. Na porządku dziennym znajduje się między innemi — jak czytamy w ankiecie — 1. „Wskazać w krótkim wykazie ustaw już uchwalonych, albo będących w komisjach, jakie kierunki zaznaczyły się w ustawodawstwie waszego kraju od początku XX. w., czy i w jakim stopniu przyjęła się **idea obrony społecznej i czy zastąpiła klasyczne pojęcie odpowiedzialności karnej"**, 2. „Czy obrona społeczna powinna zastąpić pojęcie kary, czy tylko to pojęcie uzupełnić".

Trzebaby dużo napisać, żeby ważność obrad nad temi tezami należycie wyjaśnić. W krótkości sprawa przedstawia się tak: W polityce kryminalnej zdobywa sobie coraz to większe miejsce t. zw. **pozytywizm, nie uznający w człowieku jeśli już nie duszy, to w każdym razie wolnej woli.** Z tego założenia wychodząc, kryminolodzy pozytywistyczni chcą pojęcie kary wyrzucić z kodeksu, a zastąpić je pojęciem t. zw. **obrony społecznej.** W tym systemie bada się zbrodnię, albo jakiś inny czyn, **nie jako winę, ale jako fakt niebezpieczny dla życia społeczeństwa** i karze się go o tyle i tak, o ile i jak jest ono **dla społeczeństwa** niebezpieczne.

Teza katolicka jest inna. Człowiek ma duszę i wolną wolę. Jeśli tę wolną wolę lub świadomość straci, wtedy czyn jego, nawet zbrodnia, nie jest zbrodnią i karać takiego człowieka nie można. Trzeba go raczej leczyć lub unieszkodliwić. Ale czyn świadomie zbrodniczy należy ukarać, jako **winę.** Różnica więc polega na tem, że pozytywiści uznają tylko „niebezpieczeństwo społeczne", któremu trzeba zapobiedz, **a katolicy widzą prócz tego jeszcze osobistą winę i osobistą odpowiedzialność delikwenta.** Zdawałoby się, że to spór scholastyczny. Prawda, jest to spór czysto filozoficzny, jednak o wielkich następstwach moralnych. Jeśli bowiem zniesie się w kodeksie karnym pojęcie winy osobistej, wyłączy się tem samem ze sądu **sumienie,** a zostawi się tylko martwą literę prawa. Następstwa nie dałyby długo na siebie czekać.

Na zjazd brukselski pojedzie z Polski, wedle naszych wiadom. z Warszawy, min. Makowski, 3 sędziów Sądu najwyższego, oraz znakomity adwokat warszawski, Ettinger. Oby Polski broniła prawdziwej, t. j. katolickiej tezy w pojęciu odpowiedzialności karnej!

* * *

Na porządku dziennym naszej polityki wewnętrznej jest obecnie zmiana **Konstytucji i poprawa parlamentaryzmu przez reformę ordynacji wyborczej.** Niestety trzeba powiedzieć, że w projektach dotąd zgłoszonych **nie widać głębszej myśli** i oryginalnej koncepcji. Wzmocnienie władzy prezydenta do wysokości francuskiej — prawo veta i rozwiązania Sejmu — nie uzdrowią jeszcze parlamentaryzmu. Dowodem właśnie Francja, gdzie idzie coraz gorzej. To samo i w próbach reformy wyborów. **Ciągle jeszcze system ten opiera się na zasadzie indywidualnej,** bo ograniczenie co do wieku i wielkości okręgów nie uderzają przecież w zasadniczy błąd obecnego systemu wyborczego, **w egocentryczny indywidualizm.**

To też baczną uwagę winniby nasi mężowie stanu i redaktorzy poświęcić świeżo ogłoszonemu we francuskiej prasie projektowi p. Bernarda Lavergne, który radzi zorganizować wybory w następujący m. w. sposób: **Prawo głosowania przynać jednostkom i związkom.** W obręb związków wchodziłyby najwyższe uczelnie, przedstawiciele zawodów, oraz stowarzyszenia **o celach ogólno społecznych,** jak n. p. organizacje filantropijne, antyalkoholowe, stowarzyszenia ojców, rodzin i t. d. Nowością w systemie p. Lavergne'a jest, że do wyborów, że tak powiemy, indywidualistycznych, wprowadza wybory dokonywane **przez ciała zbiorowe** — a więc nie z nominacji, nie z urzędu, nie t.zw. wirylistów. Pan L. radzi, aby **połowę** posłów wybierano jak dotąd, dla reprezentowania „boleści indywidualnych", a połowę przez związki dla obrony interesów narodu całego.

Pan L. nie wylicza całkowitej listy stowarzyszeń powołanych do wyborów. Sądzimy więc, że **listę tę należałoby uzupełnić przez wpisanie na nią Kościoła katolickiego** i niektórych większych związków religijnych, **oraz armji.** Są to bowiem **dwie siły w państwie, od których należy przyszłość narodu.** Jako ciała zbiorowe powinny tedy mieć i one głos w sprawach dotyczących ogółu narodu oraz w tych wypadkach, gdzieby chciano decydować o nich bez nich.

Tak czy owak, należy w reformie obecnego systemu wyborczego **zwalczać podstawę rewolucyjną indywidualizmu i bezkarnej wolności, a zawarować dobro ogólne narodu,** polegające na umożliwieniu warunków rozumnego rozwoju dla wszystkich członków społeczeństwa.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Belweder siedzibą Marszałka Polski.

Począwszy od dnia dzisiejszego, Belweder zostaje siedzibą Marszałka Polski i będzie odtąd stałem miejscem zamieszkania i pracy Generalnego Inspektora Armji. tj. Wodza Naczelnego na wypadek wojny.

Jak wiadomo, p. Marszałek jest obecnie nietylko ministrem spraw wojskowych, lecz również przewodniczącym ścisłej rady wojennej. Urząd ten odpowiadać będzie — po załatwieniu dekretem Prezydenta Rzplitej sprawy najwyższych władz obrony państwa — stanowisku Generalnego Inspektora Armji.

Przy Marszałku Piłsudskim urzędować będzie w Belwederze jedynie adjutantura z szefem rotm. szt. gen. Rem. Grocholskim, oraz adjutantami por. Galińskim, por. Flatauem i por. Vacqueret.

Gabinet ministra spraw wojskowych z szefem ppłk. sztabu gen. Beckiem przenosi się do gmachu ministerjum przy ul. Nowowiejskiej, gdzie znajdował się przed przełomem majowym.

Wszelkie sprawy, dotyczące obowiązków i pracy ministra spraw wojskowych załatwiać będzie p. Marszałek w gmachu ministerjum w dotychczasowych apartamentach ministra.

Ponadto załatwiać będzie pewne ważne sprawy dotyczące Ścisłej Rady Wojennej i Sztabu Generalnego w gmachu sztabu na placu Saskim.

Do Belwederu zostaje przydzielonych kilku oficerów Sztabu Generalnego, którzy pełnić będą funkcje łącznikowe z Ścisłą Radą Wojenną. W Belwederze przyjmować będzie Marszałek jedynie osoby oficjalne i prywatne z wyłączeniem wojskowych.

Żona oskarża męża o zamordowanie kochanki.

Do policji warsz. zgłosiła się Bronisława Kozińska i złożyła straszne zeznanie:

Oto oskarżyła ona swego męża Józefa, że w roku 1920 zamordował kochankę swą Marję Podsiadło. Koziński miał ją wywieźć w okolice Grójca i tam dokonać morderstwa. Kozińska dowiedziała się o zbrodni dopiero po ślubie. Maltretowana przez męża, w obawie, że i ją może spotkać los Marji Podsiadło, zdecydowała się wyjawić tajemnicę.

Aresztowany Koziński przyznaje, że znał Marję Podsiadło i utrzymywał z nią stosunki. Kategorycznie zaprzecza zeznaniom żony, twierdząc, że Marja Podsiadło wyjechała zagranicę.

Największa beczka na świecie.

Może się z niej upić pół miljona ludzi.

Przez długie czasy największą beczką na świecie była słynna beczka w Heidelbergu, zawierająca 200 788 litrów. Wszystkie pisma świata podawały jej fotografję. Od czasów wielkiej wojny beczka w Heidelbergu straciła zawartość w postaci wina, ale mimo to zachowała chociaż pusta, sławę osobliwości, jedynej w swoim rodzaju. Obecnie zejdzie jednak na drugi plan.

Niejaki Maciej Müller zbudował w Eltville nad Renem beczkę, która będzie zawierała 283 000 litrów i będzie służyła za jedną olbrzymią pownicę wina reńskiego.

Zawartość ta wystarczyłaby, jeżeli nie do upicia, to przynajmniej do wprawienia w dobry humor pół miljona ludzi.

Lipiec w tradycji polskiej.

Lipiec, to miesiąc największych upałów, a zarazem największej u nas pracy w polach. Kanikułę po staremu liczono od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja, a na Bartłomiej wielu pilnych gospodarzy już siew żyta zaczynało.

Na wiosnę ratowano się medycyną tradycyjną, puszczaniem krwi od wzburzonych humorów, w kanikułę lekarze... inne środki doradzali.

Ze wspomnień po starych pisarzach naszych widać, że rzepa należała do zwykłych ubogiego ludu pokarmów i dosyć jej siano. Duńczewski jeszcze powiada:

W lipcu z niemałą nadzieją
Gospodarze rzepy sieją.
Ci na Kiljana dolą,
Inni Małgorzatę wolą.

Dnia 2 lipca, Nawiedzenie Najśw. Marji Panny, wróżyło, jeżeli deszcz padał, czterdzieści dni dżdżystych.

Gdy w Nawiedzenie deszcz pada,
Czterdzieści dni ulewa nie lada.

Dnia 4 lipca przypada św. Prokopa, a...

O świętym Prokopie
Żyto w snopie.

Inni mówią:

Święty Prokop
Marchwi ukop.

Słusznie o żniwach mówi przysłowie, tyczące się dnia 15-go, Rozesłania Apostołów:

Ledwie miną rozesłańce,
A już z sierpem zaczną tańce.

Toż samo oznacza inne przysłowie ludowe o Marji Szkaplerznej w dzień 16-go:

Wraz z Szkaplerzną Matką
Nie zagon, czeladko!

Z młodego ziarna robiono z początku kaszę (dnia 20 lipca):

Na świętego Eljasza
Z nowego wjątka kasza.

Na św. Jakóba dnia 25-go, deszcz był postrachem gospodarzy a padał dosyć często w tej porze. Oprócz tego, że naturalnie kopy w polu psuł, zboże rosło, ale przypisywano mu psucie się żołędzi:

Gdy deszcz w święty Jakób będzie
Lub przed nim, giną żołędzie...

lub też:

Gdy deszcz w Jakubówkę,
Nie zobaczysz dębówkę.

Od 26 lipca, św. Anny, ranki i wieczory poczynały być chłodne, zwiastowała się już jesień:

Od świętej Hanki
Zimne wieczory i ranki.

A o św. Marcinie dnia 29 mówiono:

Od świętej Marty
Płać za żniwa, dawaj kwarty.

Dla ludu pomimo pracy wielkiej był to miesiąc pociechy, bo plon całorocznego trudu zbierał się pod dach.

Zwykle w lipcu, albo najpóźniej w sierpniu, odbywały się niegdyś i odbywają się dziś jeszcze zażynki i obżynki, w niektórych zaś stronach znane pod nazwą dożynki lub „okrężne", uroczystości wiejskie, towarzyszące rozpocz. i ukończeniu zbiorów. Gromada ze śpiewami stosownemi przychodziła do dworu z wieńcem, przyjm. ją ucztą i muzyką, a często zabawa przeciągała się w późną noc. Najpracowitsze przodownice otrzymywały oprócz tego podarki. Niektóre pieśni tradycyjne są bardzo stare.

W tym miesiącu rozpoczynały się owoce, w lasach Wołynia i Podola rumieniły się trześnie, — pierwsze gruszki przychodziły na św. Małgorzatę, zbierano malmy, na polach niebieskie kwiaty lnu bawiły oko.

Po miastach zamawiano żniwiarzy, czyli, jak dawniej mawiano, żecarźńów.

Na łąkach zbierano czyli trzęsiono mannę, kmin polny, na stawach trzcinę na pokrycie dachów.

W lipcu też letniska i miejscowości kuracyjne rozbrzmiewają gwarą i weselem tych, co na łonie natury zasłużonego przez cały rok szukają wypoczynku.

Listy z Paryża.

Kto się awanturuje w naszym Sejmie.

„Trybuna Narodu" podaje ciekawą statystykę z zachowania się posłów w naszym Sejmie.

Prawica: przywołań 20, wykluczeń 5.
Lewica: przywołań 246, wykluczeń 70.

Natężenie awanturniczości pierwszego stopnia („przywołalność") w przeciętnym pośle: komuniści 271 proc., „Wyzwolenie" 180 proc., Białorusini 173 proc., Rusini 135 proc., żydzi 57 proc., PPS. 51 proc., NPR 22 proc., ZLN 19, „Piast" 2 procent.

Dr. Alfred Brandowski.

O przebudowę Rzeczypospolitej.

XIV.

Teorja a praktyka. — Grochem o ścianę. — Z czasów gabinetu gen. Sikorskiego. — Natychmiastowa akcja przeciw biurokracji. — Niepoprawnych degradować i usuwać.

Dotychczasowe rządy polskie, zabierając się do sanacji administracji, popełniały **dziedzicznie** jeden błąd kardynalny. Rozważały **teoretycznie** administracyjną reformę, zapowiadały szumnie naprawę — a równocześnie pozwalały, że **biurokratyzm dwoił się i troił w praktyce.** I nietylko pozwalały, ale wręcz same, z warszawskich centr ministerjalnych, biurokratyzm ten krzewiły. Tak przez redagowanie ustaw ciężkich, skomplikowanych, dla życia mało przydatnych, jeżeli nie wręcz szkodliwych, jak i przez stawianie podwładnym urzędom coraz to wymyślniejszych, **formalistycznych wymogów,** utrudniających i opóźniających urzędowanie. Formalistyki zaś najchętniej słucha wszelki biurokrata, upatrując w niej **instynktownie** pancerz chroniący przed odpowiedzialnością za poruczone, rozstrzygane sprawy. Byle nie uchybić **formie,** mniejsza o **treść sprawy,** a tem samem krzywdę na odmiany państwa i obywatela — oto katechizm biurokraty, który musi nareszcie przestać obowiązywać w Polsce.

Pamiętam — było to po nieszczęsnym mordzie ś. p. prez. Narutowicza. Rządy objął generał Sikorski i jako premjer gabinetu wydał odezwę do władz i urzędniczego korpusu w sprawie intenzywniejszego i celowszego urzędowania, z zaniechaniem wszelkiej zbędnej formalistyki. Odezwę męską, rozumną. Pracowałem wtedy w lwowskiej Izbie Skarbowej i wyczytawszy rano apel prem. Sikorskiego, oczekiwałem, że prezydjum Izby zwoła naszą starszyznę na naradę, jak w czyn wprowadzić piękne i pożyteczne słowa generalskie. Nic podobnego. W naszej Izbie, zalatującej austrjackim grzybem, urzędowano tak samo po odezwie jak i przed nią. Dosłownie jednej litery mniej i potem nie napisano — a tych liter zbędnych, nierzadko szkodliwych ciągnęły się wprost gwiaździste łańcuchy. Oczywiście nieświecące. Biurokrata ma **twardą skórę** i nielada trzeba harpuna, by ją przebić.

To samo zjawisko obserwować można było i za późniejszych rządów. Apele ministrów trafiały w próżnię, jeżeli nie wywoływały wręcz przeciwnych skutków. Za rządów gabinetu Skrzyńskiego pracowała w skupieniu nad reformą administracji pierwsza nareszcie fachowa **Komisja Trzech,** złożona z mężów znakomitych: Bobrzyńskiego, Smulskiego i Kasznicy. Eskontując zgóry ich światłe i gruntowne prace, zapowiadał rząd nowe świty w naszej administracji, — a równocześnie przybierał w całej Polsce biurokratyzm na **sile i szale.**

Błędu tego musi uniknąć rząd obecny za wszelką cenę. O ile jest wogóle zdecydowany i przygotowany do rzucenia rękawicy rujnującemu państwo systemowi. Nie wyczekując, aż nowy ustrój urzędów i tryb urzędowania będzie opracowany w ostatecznych szczegółach, powinna Rada Ministrów wystąpić natychmiast z **orędziem, skierowanym przeciw biurokratyzmowi.** Przeciw bezmyślnemu mnożeniu czynności zbędnych we władzach i urzędach. A mnoży się je **nagminnie,** w sposób **wręcz prowokujący** zdrowy rozsądek i interes służbowy. Mnoży je fatalna tradycja austrjacka, tępota rosyjska i polskie nieuctwo. Gorzej — bo mnoży je czasami **niskie karjerowiczostwo.** Prosta chęć popisu, że tyle a tyle spraw miał dany urząd do załatwienia. Że dzieje się to kosztem państwa i społeczeństwa — o to nie dba niesumienny dygnitarz, pnący się do góry po drabinie najwymyślniejszego biurokratyzmu.

System ten obalić nietrudno. Przy dobrej woli, znawstwie sprawy i żelaznej konsekwencji rządu. Wystarczy ukaz gabinetu, skierowany przeciw zagnieżdżonym stosunkom. Każdy dyrektor ministerjalnego departamentu, wojewoda, prezes izby skarbowej i t. d., nim wyda jakie zarządzenie, zwłaszcza treści ogólniejszej, ma rozważyć, by jego wykonanie nie przysparzało podwładnym organom czynności niepotrzebnych, **marnujących energję urzędową,** gdzie indziej potrzebną. I to pod rygorem **natychmiastowej degradacji** z kierującego stanowiska, czy nawet, w wypadkach drastycznych, **zupełnego usunięcia** ze służby państwowej. Jedno zastrzeżenie. Ukaz gabinetu musi być **spiżowy.** Do papierowych pogróżek ze strony ministerjalnych centrali nawykli dygnitarze i biurokraci polscy. Muszą nareszcie odczuć na twardej swojej skórze, że minął czas **wałkowania spraw.** To też kontrolę nad wykonaniem ukazu gabinetu należy złożyć w ręce najzdolniejszych, najdoświadczeńszych a przytem bezwzględnych urzędników, którzy dotychczasową służbą dowiedli, że, sami nie będąc biurokratami, potrafią ten typ urzędniczy skutecznie przetrzebić.

Akcja rządu, o jakiej piszę, podjęta i konsekwentnie przeprowadzona, miałaby skutek podwójny. Odciążyłaby aparat i personal administracyjny i przygotowała go do nowego, postępowego systemu i trybu pracy, będącego dopiero w przygotowaniu.

Pokrewieństwo duchowe gdańsko-berlińskie.

Prasowe bliźnięta siamskie. — Na tle akcji prof. Kemmerera.

Pomiędzy miejscową „Danziger Allgemeine Zeitung" a berlińską nacjonalistyczną „Deutsche Tageszeitung" zachodzi bardzo bliski stosunek sióstr siamskich. Jedna robi zawsze to samo co druga.

„Danziger Allgemeine Zeitung" straciła kompletnie samodzielność, powtarzając bezmyślnie wszelkie plotki, nawet najniedorzeczniejsze „Deutsche Tageszeitung". Misja amerykańskiego profesora Kemmerera dała ubogim w duchu bliźniętom asumpt do twierdzenia naiwnego, że polska pożyczka w Ameryce, według rzekomych oświadczeń profesora Kemmerera, nie ma widoków powodzenia.

Pokrewieństwo obydwu pism zaznacza się także pod tym względem, że „Danziger Allg. Ztg." jest tak samo pismem niegdańskiem, jak „Deutsche Tageszeitung". Obydwu dziennikom nie chodzi o dobrobyt i rozwój W. M. Gdańska, lecz o dokonanie pewnej roboty „pour le roi de Prusse".

Podejrzana propaganda.

Aneksja Pomorza a aneksja Prus Wschodnich. — Nowe apetyty niemieckie na Gdańsk.

Królewiec. (Tel. wł.) W biurach propagandy niemieckiej w Prusiech Wschodnich i w Rzeszy panuje od pewnego czasu niezwykłe ożywienie. Wytyczne sformułowane przez naczelne kierownictwo wywiadu niemieckiego zalecają prasie Rzeszy występowanie pozornie w obronie przeciw rzekomym zamiarom aneksyjnym na Prusy Wschodnie, Gdańsk itd., aby w ten sposób zamaskować własne przygotowania i przytem w dalszym ciągu podniecać umysły ludności w kierunku wrogiem Polsce. W formalnem przekręcaniu istoty rzeczy pisma niemieckie posłuszne naczelnym wskazaniom dowodzą, że Polska zamierza zaanektować Prusy Wschodnie z Królewcem, Gdańsk, Śląsk i Szczecin.

W ten sposób ma być przytępione dobre wrażenie, wywołane zdecydowaną pokojową polityką Polski, a przedewszystkiem ma być dokładnie zatarty ślad zamiarów aneksyjnych na Pomorze, Gdańsk i Śląsk Górny.

Pozatem wystąpienia te zaostrzone wobec Polski, spowodowane zostały jeszcze dalszą obawą żywioną mianowicie w kołach organizacyj militarno-nacjonalistycznych, że pokojowa i rzeczowa polityka rządu polskiego wobec Niemiec mogłaby istotnie doprowadzić do pacyfikacji stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich. Istnieją pewne oznaki pozwalające przypuszczać że rządowi Rzeszy chodzi o zawarcie traktatu handlowego, który mógłby być pierwszym etapem na drodze do uregulowania i unormowania stosunków z Polską w sposób rzeczowy. Tego zaś najbardziej obawiają się wszystkie organizacje wojskowe i propagandowe. Wtenczas bowiem straciłyby one rację bytu i stały się niepotrzebnemi, a przywódcy straciliby sute dochody.

Strasząc aneksją polską Prus Wschodnich pozatem ma być rząd centralny Rzeszy spowodowany do dalszego wysyłania większych sum pieniędzy do Prus Wschodnich na cele tych organizacyj i na antipolską propagandę.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego.



W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik ten, przeznaczony jest dla Domu Ludowego P. P. S. Odsłonięcia dokonał wicemarszałek Sejmu, poseł Moraczewski.

Rozmaitości.

Ołtarz prasy. Prasa amerykańska posiadać będzie własny ołtarz, wzniesiony w katedrze św. Pawła w New-Jorku, ze składek dziennikarzy. Witraże przedstawiają scenę z życia i działalności publicystów, zaś na kolumnach wyryte będą tytuły najważniejszych pism.

Wyraz uznania. Naród angielski daje w oryginalny sposób wyraz uznaniu swojemu dla premjera Baldwina. Każdy z jego wielbicieli i każda z wielbicielek nadsyła mu fajkę lub woroczek do tytoniu pełen najprzedniejszych gatunków liści tytuniowych. Willa państwa Baldwin jest już przepełniona tymi darami. Tyle nadesłano już fajek i misternie haftowanych woreczków do tytuniu, że pani Baldwin nie wie wprost, gdzie je pomieścić.

Komunikacja w dobie obecnej. Światowa sieć regularnej komunikacji powietrznej wynosi obecnie 57.000 kilometrów. Cyfra ta stwierdza, iż żegluga powietrzna rozwija się prędzej, niż w ubiegłem stuleciu kolejnictwo. Od czasu skonstruowania pierwszego parowozu w roku 1805, dopiero w 40 lat później, t. j. w roku 1850, europejska sieć kolei żelaznych wynosiła 23,504 kilometry. W 10 lat potem kolejnictwo rozwinęło się we wszystkich częściach świata. A dopiero w 1885 r. wszystkie większe miasta uzyskały dworce kolejowe. Od czasu skonstruowania pierwszego samolotu z silnikiem w r. 1903, upłynęło zaledwie 23 lata, a już dzisiaj niema żadnego większego miasta w Europie, któreby nie posiadało swych własnych portów lotniczych i regularnej codziennej komunikacji powietrznej. W roku 1924 światowa sieć komunikacji powietrznej wynosiła 29 tysięcy 607 kilometrów.

Nowy Jork, 7. 7. (PAT) „Associated Press" donosi z Tokio o katastrofalnem oberwaniu się chmury. Około 4.500 domów zostało zniszczonych, zaś 30 osób utonęło.

JÓZEF DERENDALL.

Rozmówki i pantominy w pociągu.

(Sceny zaobserwowane przez autora w wagonie Polskiej Kolei Państwowej, na linji Bydgoszcz—Toruń.)

Gwizdek. Naturalnie połowa gości na peronie, jedna trzecia gdzieindziej i t. d... Zaczyna się bieg na przełaj, skoki w dal, boks amerykański, szturm na parasole, francuskie zapasy, krzyki, pożegnania, pomyłki i stosowne do okoliczności przekleństwa, o które zresztą nikt się nie obraża. Pociąg rusza. Większa połowa w wagonach, mniejsza biegnie za wagonami. Sceny skandaliczne. Policjant interwenjuje. Jakiś niezwykle krzewki obywatel trąca go. Nie wiadomo: chcąco, czy niechcąco. Przedstawiciel władzy spisuje protokół, naturalnie z kim innym (winowajca dawno w pociągu).

Siedzę w wagonie trzeciej klasy. Jak to mówią jest nabity. obawiam się, żeby nie wystrzelił. Okazuje się, że obawy są zbyteczne. Jak już wspomniałem, pasażerów jest dużo; znaleść można przedstawicieli wszystkich stanów. Każdy przyniósł ze sobą jakiś zapach, które po chwili złączą się razem i tworzą jedną swoistą woń. Naprzeciw mnie siedzie większych rozmiarów pani. Przeczuwam, że przyjdzie z nią do konfliktu. A jakże! jest i ofiara wszystkich i wszędzie — żydek. Zachowuje się niezwykle spokojnie. Jakiś handlarz nierogacizny zdjął buty. Jeżeli zaraz po wyruszeniu uwalnia się od tak ważnej części ubrania, ciekawym, co będzie dalej. Ktoś rędzi, aby otworzyć okno. Ktoś inny znowu stanowczo się sprzeciwia.

— Możnaby, można otworzyć — popiera tego pierwszego otyły jegomość.

Ten pierwszy podchodzi do okna, długo coś szarpie, manipuluje, podważa, naciska, aż wreszcie świeży prąd powietrza wpływa do wagonu. Niestety! W tym samym momencie zauważają wszyscy, że okno wraz z ramą (i o mało co nie z otwieraczem) wypływa na zewnątrz. Smutny wypadek! Ha! trudno. — Stacja. — Do wagonu, popychany przez konduktora, wtłacza się jakiś chłop z olbrzymim koszem. Piorunuje wszystkich wzrokiem i staje w środku przedziału. Pociąg rusza. Zacny gospodarz traci równowagę i z całym rozmachem siada na kolanach otyłej damy. Awantura. Zażegnuje ją oficer, jako cały argument stawiając nienormalne stosunki w Polsce.

— Pan z daleka? — zapytuje gazdę handlarz nierogacizny. Należy nadmienić, że był już tylko w spodniach, koszuli i kamizelce.

Wieśniak po chwili namysłu (chłopski rozum nakazuje mu być ostrożnym) wymienia nazwę wsi. Jakieś, o ile dosłyszałem, Czarne Wody.

Zaczyna się rozmowa o sprawach gospodarskich. Równocześnie dwóch panów gawędzi o polityce. Utrzymują się w takim tonie, jakby wszystko, co było i jest, od nich zależało. Do dialogu wtrąca się gazda z niezwykle trafnemi uwagami (tak się mu przynajmniej zdawało). Po chwili wszystko już było gotowe. Cała forma rządów zmieniona, zaprowadzony nowy ustrój społeczny, nowa waluta i Polska była najbogatszym krajem na świecie. Rozmowniejszy pan spoglądał z tryumfem po obecnych, a wszyscy przytakiwali, z wyjątkiem handlarza, który był już bez kamizelki.

Znowu stacja.

Nowi goście. Dwóch wycieczkowiczów. Naturalnie patrzą, gdzieby usiąść. Jeden już ma miejsce. Siedzi na koszu wieśniaka. Drugi, ze złamanym parasolem pod pachą, zrobił niezwykłe odkrycie. Gramolił się, a raczej starał się wgramolić na półkę siatkową dla bagażu. Okazało się, że już tam ktoś był. Nastąpiła maleńka rozmówka, niezwykle grzeczna i uprzejma.

— Ach! Nie wiedziałem. Serdecznie przepraszam; nie chcę przeszkadzać.

— Ależ, bynajmniej. Proszę, proszę bliżej, miejsca dosyć.

Po chwili obaj leżeli zgodnie i bratersko.

Znowu stacja.

Pociąg staje gwałtownie. W przedziale cichy trzask i... nasz wycieczkowicz siedzi w koszu, w maśle, na jajach, serze i t. d.... Wieśniak wykonuje ruch, jakby szukał kłonicy albo biczyska. Nieszczęśliwy obywatel sięga ręką do kieszeni. Prawdopodobnie po rewolwer. Ale nie! Wyjmuje chusteczkę i wyciera skwapliwie odnośną część ciała. Nie obeszło się przy tem bez wymiany zdań.

Niedługo jednak cieszyli się wszyscy tym widokiem. Inny wypadek zwrócił uwagę gdzieindziej. Oto ponad głowami daje się słuszeć jakiś trzask. Co u licha! Z pod samego sufitu zaczyna się coś lać, wprost na odkrytą głowę handlarza. Zdumiewające. Wszyscy podnoszą oczy do góry... i zrozumieli grozę położenia. Któremuś panu w hamaku pękła flaszka w kieszeni, a sok wylewając się przez nogawicę spodni ściekał nadół. Winowajca solennie przeprasza.

Stacja.

Kres mojej podróży. Opuszczam wagon wraz z większą częścią jadących. Przy wysiadaniu okazuje się, że cały czas siedziałem na kapeluszu otyłej damy. Awantura.

— Jak pan mógł to zrobić! — woła zaperzona — kapelusz był zupełnie nowy (w takich wypadkach wszystko jest nowe).

Uciekam czemprędzej... Handlarz odpina szelki...

— Na Boga! Co to!?

Na peronie zauważam, że zajechałem o jedną stację za daleko.

— No, to znak widoczny, że polską koleją państwową znowu tak źle się nie podróżuje...

Jak nazwać krótko maszynę do pisania?

Konkurs „Dzien. Bydg." — Nagroda za najlepszy wyraz 50 zł.

Dziwna rzecz: aparat do mówienia na odległość nazywa się telefon. Obcy to wyraz, ale lepszy taki, niż żaden. Maszynę do latania nazywamy aeroplanem, i wyraz ten spolszczyliśmy na bardzo piękne „samolot". Także gramofon niektórzy zapaleni poloniści nazywają samograjem. Wyraz dość trafny, ale jakoś niechce się przyjąć. Zamiast słowa „rower" używamy czysto „kółko", który to pomysł jest już mniej szczęśliwy bo zbyt ogólnikowy i, przeznaczenia a raczej użytkowości roweru nie wyrażający. Na maszynę do jeżdżenia, (automobil) mamy również piękne, swojskie oznaczenie „samochód" lub równie trafny choć nieużywany „samojazd".

A na tak popularną, w tak powszechnem używaniu będącą maszynę do pisania nie mamy jednego słowa, chociażby ono było obcem, jak np.: telefon, radjograf i t. d.

Co jeszcze dziwniejsze: pannę, piszącą na maszynie nazywamy stenotypistką, które to słowo dość się utarło i nie pozwala spopularyzować się będącemu również w używaniu słowu polskiemu „maszynistka", które jednak jest nietrafne, bo nie określa ściśle danego pojęcia, a zresztą pracownica zajęta np. przy maszynie drukarskiej też się maszynistką nazywa.

Spolszczyciele obcych wyrazów starają się, co prawda, wprowadzić na maszynę do pisania „samopis", ale mimo nie najgorszej choć dość szablonowej kompozycji tego wyrazu niechce się on żadną miarą przyjąć. i jesteśmy przekonani, że niema chyba Czytelnika, któryby z tym wyrazem w praktycie, tj. w mowie potocznej się spotykał. Wyraz ten, że tak powiemy, prześladuje jakiś pech i nie może on żadną miarą zdobyć sobie prawa obywatelstwa.

W obec tego redakcja „Dziennika Bydgoskiego" rozpisuje konkurs na znalezienie względnie skomponowania najlepszego wyrazu na maszynę do pisania. Mniejsza o to. czy ten wyraz się kiedyś przyjmie i będzie w użyciu lub nie. Wystarczy, gdy wyraz ten w kompozycji swojej pojęcie msazyny do pisania będzie trafnie i pod względem fonetycznym (słuchowym) gładko wyrażał.

Odnośne projekta należy przysyłać do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" do dnia 30 lipca br.

Sędziami konkursowymi co do oceny nadesłanych wyrazów są: 1) dr. Teodor Brandowski. kustosz Bibljoteki Miejskiej; 2) Jan Kaźmierczak, profesor Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego; 3) dr. Ernest Łuniński, dyrektor Akademji Dziennikarskiej w Warszawie.

Autor wyrazu, który sąd konkursowy uzna za najlepszy, otrzyma nagrodę w kwocie 50 złotych.

Bandyta zabija obywatela.

Łowicz (AW). Policja łowicka otrzymawszy wiadomość, że na cmentarzu łowickim ukrywa się znany i poszukiwany bandyta Burzykowski zmobilizowawszy swe siły otoczyła cmentarz, celem ujęcia bandyty. W blokowaniu cmentarza wzięła również udział ludność cywilna. Jeden z obecnych obywatel ziemski Gothard-Świderski zdobył się na odwagę, przeskoczył przez mur i dał do bandyty kilka strzałów Wywiązała się obustronna walka, w której bandyta położył trzema strzałami trupem Świderskiego. Burzykowski widząc, że nie zdoła umknąć ręki sprawiedliwości, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Ekspjacja.

Alinie Prus - Krzemińskiej.

Jeślim zawinił, to w pokorze klęczę.
Nie odmawiajcie mi obrony prawa.
Na szpadę rymów rzucać słów obręcze,
To jest codzienna poetów zabawa.

I ja przez zwykłą wypadków zawiłość,
Widząc, że Pani rym swój na mnie ostrzy,
Rzuciłem w przestrzeń śliczne słówko „miłość",
Które tak zręcznie złapano w Bydgoszczy.

Lecz jak się niema serce moje smucić,
Gdy mi tak srogo pogrożono palcem.
I miast to słówko z powrotem odrzucić,
Pani mię karmi morałów zakalcem?

Wiem, co jest święte — rękę sobie utnę,
Gdybym uchybił żonie lub rodzinie,
Lecz proszę Pani, życie jest tak smutne,
Niech więc w pustocie troska nasza ginie.

Nie wzleci w górę, kto lotu nie zniżył,
Dobra groteska Piękna nie wypaczy,
Więc jeślim nawet miłości ubliżył
Wiem, że mi miłość łaskawie wybaczy.

Henryk Zbierzchowski.

Konkurs.

Instytut Bałtycki w Toruniu, chcąc podnieść zainteresowanie się kraju tak ważnym dla Polski problemem bałtyckim, ogłasza niniejszem konkurs na napisanie pracy na jeden z tematów poniżej wymienionych. Cztery najlepsze otrzymają nagrody 400, 300, 200 i 100 zł., a o ileby zostały ogłoszone drukiem honorarjum autorskie. Ogłoszone drukiem mogą być także prace nienagrodzone, stosownie do porozumienia się z autorami.

Prace mają być objętości 2 do 4 arkuszy druku, pisane czytelnie na maszynie. Wymaganą jest znajomość literatury danego przedmiotu i zastosowanie właściwych metod naukowych. Pewnych wskazówek w tym względzie udziela także Instytut.

Biorący udział w konkursie winni swą racę, nie podając nazwiska, zaopatrzyć godłem i położyć je także w osobnej zamkniętej kopercie, kryjącej nazwisko i adres autora.

Prace nadsyłać należy do końca września 1926 r. na ręce Dyrektora Instytutu Bałtyckiego w Toruniu Stanisława Srokowskiego, ul. Franciszkańska nr. 14.

Przyznane nagrody, natychmiast po orzeniu sądu konkursowego, którego skład niebawem zostanie ogłoszony, wypłaci skarbnik Istytutu, Senator Dr. Steinborn w Toruniu.

Tembaty:

1. Wpływ ujemny lub dodatni na rozwój przemysłu drzewnego w Polsce eksportu drzewa przez Królewiec i Kłajpedę.

Występ Pomorskiej Operetki.

„Frasquita".

operetka w 3. aktach.

Jednym z najsłynniejszych leaderów operetki typu wiedeńskiego (rozróżniamy także typ paryski i berliński) jest Fr. Lehar, szczęśliwy autor „Wesołej wdówki", która swego czasu tyle hałasu i sensacji w świecie narobiła, a autorom tekstu i kompozytorowi srogie fortuny przyniosła. Takie same nadzieje roił sobie Lehar, gdy tworzył „Frasquitę", jedną z ostatnich swoich operetek, do której jako t. zw. „stoffu", użył znanej sztuki Luysa p. t.: „Kobieta i pajac". Operetką tą jednak, nie zdobył sobie takiego powodzenia, jak ongiś „Wesołą wdówką", czemu się zresztą nie dziwię. Jak długo bowiem trzymał się Lehar dawnego, wybitnie operetkowego stylu, jaki wytworzył Offenbach, J. Strauss, Suppe i Millöcker, który to styl temperamentowi i umysłowości, takiego rasowego wiedeńczyka (tzw. Weana Strizzi) jak Lehar, najzupełniej odpowiadał, operetki jego jak „Druciarz", „Małżeństwo na żart", „Ewa" i t. p. wiele innych, cieszyły się dużem powodzeniem. Gdy jednak w „Frasquicie" zachciało mu się postąpić na poziom wyższy, tj. w sfery stylu operowego, zbrakło mu sił do lotu, i szczęśliwy dotąd autor zamiast sukcesu, doznał niemiłego zawodu, co jednak nie przeszkadza, że operetkę tę teatry chętnie grywają, a i publiczność chętnie jej słucha; „Frasquita" bowiem, pomimo, że jest rozwlekła w akcji, mało dowcipną, jeszcze mniej zabawną i muzycznie przyciężką, dzięki swym dramatycznym akcentom, i wyraziście skonstruowanej tytułowej roli, wszędzie podoba się o ile ma w niej właściwą przedstawicielkę.

Rola Frasquity jest rzeczywiście bardzo trudną, bo wymaga pierwszorzędnego uzdolnienia aktorskiego, tudzież poważnych kwalifikacyj wokalnych. Pomorska Opera jest właśnie w tem szczęśliwem położeniu, że taką wielce uzdolnioną siłę w osobie p. Czerniawskiej posiada. Utalentowana ta i bardzo sumienna artystka dzięki swoim świetnym walorom artystycznym, potrafiła stworzyć w typie Frasquity, kreację wysokiej wartości, w której stronę aktorską, uposażywszy w silne akcenty dramatycznej gry i upiększywszy ją w subtelny sposób pięknym, prawdziwie artystycznym śpiewem, stworzyła śliczną postać która ją stawia w rzędzie najlepszych nawet przedstawicielek tej roli, i p. Cz. właśnie uważać należy za ów filar, na którym się wysoki poziom artystyczny tego przedstawienia opiera. Rolę dumnej, mściwej, rozwydrzinej powodzeniem cyganki, którą dopiero sentyment szczerej miłości zdołał nieco obłaskawić, odegrała artystka z realistyczną prawdą, dochodzącą w niektórych scenach nawet do cynizmum i brutalności. Wokalnie wywiązała się p. Cz. z ciężkiego swego zadania również bardzo dobrze, bo śpiewała pięknie i muzykalnie, co przy braku orkiestry było rzeczą bardzo trudną. Urok całości podnosiły piękne toalety artystki. Kreacją tą, tak jak i kreacją Bajadery, i Hr. Pompadour, odniosła p. Czerniawska duży sukces i u tut. publiczności zaskarbiła sobie niemi pełne uznanie.

Wdzięczną rolę Dolly, córki bogatego mieszczucha hiszpańskiego, z właściwym sobie wdziękiem i temperamentem odegrała p. Leonowiczowa.

P. Zdzitowiecki, w roli młodego paryżanina, zaprezentował się bardzo sympatycznie. Śpiewał mile a w grze umiał doskonale uwydatnić całą skalę budzących się w nim uczuć i erotyzm, jaki nim w odniesieniu do Frasquity zwolna owładał

Żywioł komiczny jak zwykle, tak i tym razem z dużem powodzeniem reprezentowali pp. Ilcewicz oraz p. Jejde.

P. Ilcewicz, rolę uczonego safanduły, nie gardzącego jednak amorami, odegrał jak mógł najlepiej, bez szarży i publiczność grą swoją bardzo dobrze ubawił

Miłym i na swój sposób komicznym był p. Jejde, w roli rozamorowanego w Frasquicie szarmanta którego mimo podeszłego wieku, grzeszne ciągoty ku ognistej cygance na równi z młodszymi od niego jej wielbicielami, okrutnie ostro ekscytowały.

Epizodyczną rolę Sebastjana, zadurzonego w Frasquicie cygana, odegrał z dramatycznem zacięciem p. Orlicz, który podobnie jak inni jego koledzy porzucił na teraz dramat, a wstąpił do tej znienawidzonej przez tut. personel dramatycznyoperetki.

P. Kozłowskiej, powierzono tym razem epizodyczną rolę dziewczyny obsługującej gości w podmiejskiej knajpie. Rola ta wymaga jednak i tańca, do którego p. K. niema żadnych, ale to literalnie żadnych danych. Miał to być wprawdzie taniec umyślnie zły nieudolny, lecz aby z tańca parodję zrobić trzeba także coś umieć, a z tem snać artystka nie liczyła się. Pamiętamy jeszcze dobrze, jak świetnie ten umyślnie nieudolny taniec wykonywała Luttówna, w trupie Pilarskiego. Przykro też było patrzeć na te bezmyślne skoki zwroty, przeginania się, i bezsensowne wyrzucanie i machanie rękami. Skoro się niema do jakiejś roli potrzebnych danych. nie należy jej przyjmować; wszak artyści często i chętnie z prawa tego użytek robią.

Wkładki baletowe, których tym razem nie skąpiono przynoszą zaszczyt p. Matuszewskiej, Wierzbickiemu i jego młodocianym baletniczkom.

Jakkolwiek przedstawienie to scenicznie stanęło na odpowiednim poziomie artystycznym, miało jednak i ono swego pecha, a spowodował go złośśliwy, nieuzasadn. i lekkomyślny strajk orkiestry, przez co się ogólne wrażenie tego bądź co bądź rzeczywiście dobrego przedstawienia, poważnie obniżyło. Wobec tego strajku musiano całą operetkę odśpiewać przy starem, wstrętnem pianinie i p. Dymka, który tym razem kapelmistrzował serdecznie żałuję, że mu przyszło w ten sposób w Bydgoszczy „Frasquitę" dawać. Ha! uważamy to za vis major, za którą dyr. Pom. Opery odpowiadać nie może. P. Dymkowi jednak za jego wytrwałość i przytomność umysłu, z jaką w bohaterskiem zaparciu się trudną tę operetkę prowadził, należą się wyrazy uznania. Publiczność jednak, z braku orkiestry nic sobie nie robiła i wyborną grą jakoteż wytwornym śpiewem artystów, doskonale się bawiąc, strajk ten zupełnie zignorowała, czego dowodem były huczne, burzliwe oklaski, i wywoływania wykonawców.

Sfery rządzące Teatrem Miejskim, powinneby raz już naprawdę pomyśleć o jakimś odpowiednim do użytku pianinie, bo to, którego się czasem do spektakli używa jest prawdziwą udręką dla publiczności, a Teatrowi tylko wstyd przynosi.

Z. G. Urbanyi.

2. Sieć kolei żelaznych nad Bałtykiem ze stanowiska handlowego i wojskowego.
3. Polski handel na Bałtyku i jego drogi.
4. Udział międzynarodowego handlu na Bałtyku, z szczególniejszem uwzględnieniem Gdańska i Gdyni.
5. Jakiej potrzeba nam floty handlowej i jak do niej przyjść.
6. Skutki polityczne nieistnienia polskiej floty handlowej.
7. Rybołóstwo polskie na Bałtyku i jego rola w ogólnej gospodarce Polski.
8. Polski eksport zamorski w latach 1920—1926.
9. Dobałtyckie drogi rzeczne, charakterystyka ich i waga handlowa.
10. Handel polski na Bałtyku w tazie wojny.
11. Związek duchowy Polski z Prusami Wschodniemi.
12. Nowsza publicystyka wschodnio-pruska o Polsce i jej sprawach.
13. Studenci Mazurzy na uniwersytecie Królewieckim niegdyś a dzisiaj.
14. Okresy rozwoju i zaniku zaludnienia polskiego na pobrzeżach Bałtyku.

Z PROWINCJI.

GNIEZNO. Srebrne gody małżeńskie obchodził w sobotę dnia 10. bm. mistrz rzeźnicki p. Stanisław Mojecki, który przed niedawnym czasem obchodził 25 letni jubileusz jako mistrz rzeźnicki ze swą małżonką Leokadją, z domu Samulską.

Sprostowanie. W sprawozdaniu ze zjazdu nauczycielskiego w Gnieźnie podano, że p. prof. Szałkowski składał życzenia w imieniu sejmowego koła nauczycielskiego — p. Sz. składał życzenia w imieniu tut. Rady Miejskiej, a w imieniu sejmowego koła nauczycielskiego, p. poseł Kapałczyński. (Ch. D.)

SAMOKLĘSKI MAŁE. Tow. Powstańców i Wojaków Samokleski Małe, urządza dnia 11 bm. strzelanie o nagrody, połączone z zabawą latową w Turze, na strzelnicy Tow. Powstańców i Wojaków. Podczas strzelania przygrywać będzie orkiestra wojskowa, oraz urządzi się szereg zabaw, połączonych z niespodziankami.

Program następujący: O godz. 14.45 zbiórka w Samoklęskach Małych, koło szkoły. O godz. 15. wymarsz do Turu na strzelnicę. O godz. 20. wymarsz z powrotem do Turu do sali p. Nowaka, gdzie odbędzie się zabawa taneczna. Wstęp na strzelnicę 1 zł. Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków ufa, że Szan. Społeczeństwo w zrozumieniu tych ważnych celów do których Tow. Powstańców i Wojaków dąży, poprze go gorliwie i tłumnie w zabawie udział weźmie.

ŁĄŻEK, w świeckiem. (Wycieczka młodzieży.) Tow. Młodzieży Męskiej ze Śliwic, urządziło swą wycieczkę, której celem było założyć tu u nas w Łążku Tow. Młodzieży, co się też stało. Do Towarzystwa zapisała się pokaźna liczba członków. Zarazem wybrany został zarząd.

Przechowo. (Z życia „Sokoła"). Na zebraniu Sokoła sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdali: prezes Strożyński i naczelnik Koch. Wyrażono ubolewanie, że wśród obywatelstwa Przechowa i najbliższej okolicy niema tego zrozumienia dla „Sokoła" jakie być powinno. Oddział młodzieży liczy około 30 członków. Skarbnik okręgowy drh. Szweczko zachęcał zarząd, a szczególnie naczelnictwo do intensywnej pracy w „Sokole". Druh prezes prosi zarząd okręgowy o poparcie; w sprawie uzyskania choćby kawałka ziemi (piasków) na boisko dla „Sokoła". Dalej zarząd prosi o przyjęcie gniazda do okręgu, oraz o pomoc finansową i udzielenie jakiego bądź sprzętu. Skarbnik druh Szweczko przyrzekł życzenia te poprzeć na zebraniu Zarządu Okręgowego.

Z Chojnic.

Chojnice. Ogólne zebranie Zw. Kol. Z. Z. P.

W sali Hotelu Centr. dn. 27 ub. m. o godzi. 20 wieczorem odbyło się ogólne zebranie Zw. Kol. Z. Z. P. przy licznym udziale członków i sympatyków.

Zebranie zagaił prez. koła p. Kujawski, hasłem: „Cześć kolejnictwu".

Po przeczytaniu porządku zebrania i po krótkiem przemówieniu prez. p. Kujawskiego, udzielono głosu prez. okręgowemu p. Przybylskiemu, który wygłosił referat, tyczący się spraw kolejnictwa i ogólno-polityczny.

Po skończonym referacie nagrodzili mówcę licznie zebrani członkowie i goście hucznemi oklaskami.

W dyskusji przemawiali p. Grzonkowski, Rekowski i Smagorzewski, którzy wypowiedzieli wobec wygłoszonego referatu swoje poglądy na sprawę stosunków obecnych gosp. i politycznych.

W końcu zebrania uchwalono rezolucję w sprawie ruchomej mnożnej i przeciw redukcji i t. p.

Charzykowo (pow. chojnicki). Wielkie regaty Związkowe.

W dniu świąt Piotra i Pawła, odbyły się na naszym jeziorze wielkie regaty Związkowe.

Około godz. 11-tej stały już łodzie gotowe do startu, kołysząc się lekko na falach jeziora. Godz. 11,15 ruszają łodzie do startu, przy dziarskim marszu kapeli.

Regaty składały się z 7 biegów. Po odbyciu biegów komisja regatowa w której skład weszli pp. dyr. George, Kaletta i Łyczywek, obliczyła ilość punktów dla każdego z zawodników, ustalając następnie wynik:

1. p. Oskar Weilandt (Klub Żeglarski Chojnice) przebył bieg w czasie 3 godz. 11 min. 45 sekund.
2. p. major Osiński (Wojskowy Jacht Klub Warszawa) 3 godz. 11 min. 55 sekund.
3. p. Łukowicz (Klub Żegl. Chojnice) 3 godziny 12 minut 45 sekund.
4. p. Wolff (Akadem. Związek Sport. Warszawa) 3 godz. 18 min. 15 sekund.
5. p. Rogge (Klub Żegl. Chojnice) 3 godz. 20 minut 45 sekund.
6. p. Leszczyński (Akad. Zw. Sport. Warszawa) 3 godz. 22 min. 25 sekund.
7. p. Bartsch (Klub Żegl. Chojnice) 3 godz. 26 min. 35 sekund.

Późnym wieczorem powracali zwycięzcy do Chojnic.

I tak p. Oskar Weilandt z Chojnic otrzymał palmę pierwszeństwa jako mistrz Polski.

Ogorzeliny (pow. chojnicki). Wycieczka Sokoła.

Dnia 29-go bm. t. j. w święto Piotra i Pawła, zawitała do naszej wioski wycieczka Sokoła chojnickiego w liczbie około 30 druhów i druhen, pod kierownictwem swego prezesa Gałły. Wycieczka przybyła z Chojnic do Zamartego pieszo, gdzie po spożyciu obfitego śniadanie w leśniczówce Kamionka, udano się do miejscowego klasztoru na Mszę świętą poczem zwiedzono grobowce klasztorne i inne starożytności. Po krótkim pobycie w Zamartem udała się wycieczka do pobliskich Ogorzelin w asyscie Sokoła ogorzelińskiego, który wyjechał po wycieczkę furmankami do Zamartego wraz z niestrudzonym swym prezesem druhem Marcinkowskim. Przyznać trzeba, że drh. ogorzelińscy przyjęli miłych wycieczkowiczów z całą okazałością i sutym obiadem, polowym, fundowanym przez druha prezesa Marcinkowskiego. Po obiedzie urządzono skromną zabawę na sali p. Weilandta, gdzie bawiono się ochoczo.

Śliwice. (Poświęcenie sztandaru Wojaków). Wioska tutejsza, jedna z największych w tucholskich borach, była w niedzielę 20 czerwca br. świadkiem podniosłej a rzadkiej uroczystości poświęcenia sztandaru i strzelnicy. Towarzystwo Powst. i Wojaków, mające dzielny zarząd w osobach pp. Mężydło prezes, Glich sekretarz, Weiner komendant, rozwija się pomyślnie, czego dowodem poświęcił sztandar. Po nabożeństwie odbył nica wybudowana za 400 zł. Wioska nasza, przybrała w dniu tym uroczystym szaty odświętne; zasługą to ks. prob Dr. Raszeji i pp. zawiadowcy odcinka drogowego Wajnera, wójta Mężydło, naczelnika stacji Glicha itd. Z zamiejscowych towarzstw wojackich przybyli z Czerska, Łęga, Czarnej Wody, Kocborowa, Starogardu, Zdroja, Osieczna, Szlachty z ks. Felchnerowskim na czele, Gostoczyna, Lińska, Osieka z p. Skórczem. Po godzinie 10-tej nastąpił przegląd towarzystw i odmarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo, podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Dr. Raszeja, poczem poświęcił sztandar Po nabożeństwie odbył się uroczysty akt wręczenia sztandaru miejscowemu towarzystwu i stosowne przemówienia, następnie defilada. O godz. 13-tej odbył się wspólny obiad i składanie życzeń. zaś o 14.45 koncert. Otwarcia strzelnicy dokonano strzałami. Pierwszy strzał w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej oddał najstarszy członek Augustyn Wilkowski. Drugi strzał w imieniu wojska polskiego oddał prezes towarzystwa Mężydło, a trzeci Wainer. Wieczorem wrócono do wioski, gdzie odbyła się zabawa taneczna.

Przewiezienie relikwji św. Stanisława Kostki

przez Warszawę, z Płocka do Rostkowa.

Komitet obchodu rocznicy św. Stanisława Kostki ustalił ostateczną marszrutę według jakiej przewiezione będą relikwie św. Stanisława z Płocka do Rostkowa.

Specjalny luksusowy statek T-wa żeglugi polskiej przewiezie je do Warszawy.

W Warszawie statek przybije do przystani T-wa wioślarskiego, gdzie oczekiwać będzie duchowieństwo kapituły warszawskiej, delegacje szkół całej Polski, przedstawiciele sodalicji, związków młodzieży i harcerstwa, które zgłosiło udział w procesji przenoszącej relikwie do kościoła OO. Jezuitów.

W procesji wezmą udział również organizacje społeczne, religijne i katolickie.

Na drugi dzień trzema samochodami wyjadą delegacje do Przasnysza: delegaci sodalicji ze sztandarem poprzedzać będą samochód wiozący relikwie i przedstawicieli duchowieństwa, za niemi jechać będą delegacje młodzieży z orkiestrą.

W Serocku i Pułtusku, który chlubi się zaszczytem mieszczenia w swych murach szkoły, w jakiej pobierał nauki św. Stanisław Kostka oraz w Makowie, odbędą się uroczystości powitania relikwij przez miejscową ludność, na granicy parafji przasnyskiej, oczekiwać będzie komitet przasnyski i delegacje wszystkich stowarzyszeń i związków, które zjadą z całego kraju na ten dzien.

KONSTANTY OSSOWSKI.

Sartowice.

Dodatni wpływ kultury na piękno krajobrazów. Sartowice w opisie ks. Kujota. Kościół św. Barbary. Legenda i historja.

W kołach krajoznawców i turystów utrzymuje się opinja ,że Pojezierze polskiego Pomorza należy do najpiękniejszych okolic naszego kraju. Ilustrowane czasopisma krajoznawczo-turystyczne oraz dodatki ilustrowane, wzmianki naszej prasy codziennej potwierdzają to. Zdanie, jakie się często słyszy, że kultura obniża malowniczość krajobrazów, nie zawsze jest trafne, a w odniesieniu do Pomorza, byłyby nieuzasadnione. Przeciwnie, — tam, gdzie się ręka ludzka zetknęła i styka z przyrodą nabierają krajobrazy nieraz łagodniejszych i milszych form, często nawet potęgują je i nadawają całości cechę i treść właściwą. Niema chyba dwóch zdań, że np. kanał bydgoski wraz z przystaniami śluzami i z otaczającą je zielenią gigantycznych drzew, gdzie ongiś moczary, i monotonność panowały, od czasu jego powstania tworzy właściwie to, co nazywamy krajobrazem. To samo widzimy w Gródku. Chcąc Czarnejwodzie nadać treść, powstały wysiłkiem ludzkim ogromne gmachy elektrowni, kanały, zbiorniki, śluzy, wodospady, a całość ukryta w górzystej, zalesionej okolicy, złożyła się na piękny krajobraz o spotęgowanych kształtach, radujący serce i oko.

Do najpiękniejszych zakątków naszej dzielnicy, która pod wpływem kultury ludzkiej nabrała malowniczości, piezji i treści, należą niewątpliwie Sartowice, znana historyczna miejscowość nadwiślana. Położenie Sartowic na stromo opadającem wzgórzu tuż przy brzegach królowej rzek Polski — Wiśle, jest wspaniałe, królewskie. Książęta pomorscy ongiś tu zamieszkiwali. W Sartowicach chętnie zjeżdżają się latem wycieczki ze Świecia, Chełmna, Grudziądza i Torunia a turysta, wstępując na ziemię pomorską nie pominie ich.

Posłuchajmy mistrza słowa, śp. Ks. Kujota, jak on opisuje Sartowice i najbliższą okolicę.

„Przenieśmy się trochę poniżej ujścia Czarnejwody, którą nasi ojcowie Wdą nazywali, do Wisły. Śliczna to okolica! Górka wyrasta za górką, a jedna potężniejsza. szerokiemi bokami trzyma się drogiej ziemi; druga jak ciekawa dziecina, małą główką wyziera z poza plec drobnym czubkiem, jakby się ciekawiła, co też tam się dzieje za górką i doliną; inna, o szerokich barkach, wystawiając z pomiędzy braci, nastrzępiła swą głowę gęstą czupryną, z ciemno zielonej sceny. A w koło pola złocą się pszenicą i żytem, i ludek Boży pracuje wesoło na chleb codzienny. Dopiero płynąć czołnem lub berlinką ze Świecia pod Grudziądz! Tam widać, jak hojnie przystroił nam Stwórca naszą ziemię! Wisła, która pod Gdańskiem leniwieje, jakby się ociągała porzucić polską krainę, płynie pod i za Świeciem wartkim jeszcze prądem, a strzępiąc brzegi żółtawą pianą, raźnie szeleści po kamyczkach i żwirze. A tuż obok po prawej. od chełmińskiej ziemi ciąną się szerokie niziny, barwne przepysznem kwieciem jarzyn, cągnących się długiemi, wąskiemi smugami jak wstążki. Po drugiej zaś stronie, gdzie pomorskie góry spieszą się przejrzeć w słowańskiej rzece, brzegi wysokie, choć zakrywają dalszą okolicę, przed wzrokiem żeglarza, tyle mu pokazują wdzięków uroczej natury, że o reszcie łatwo zapomni. Raz nagie, gliniaste stoki, poorane deszczem i ulewną falą, sterczą nad nami, to znów urwiska głębokie i parowy, otwierają się porosłe dębem, grabem i klonem, pod któremi głóg i krzyżowe drzewo i leszczyna puszczają śmigłe latorośle. A u dołu parowu ciągnie się szara wstążka coraz wyżej, wyżej, aż w zakręcie ginie przed okiem; to ścieżka prowadząca do chatki, którą poznajesz po dymie, wzbijającym się nad drzewami...

W takim widoku pogrążony, gdy nagle usłyszysz dzwon na Anioł Pański, wznosisz głowę i spoglądasz przed się, a tam, na stromem wzgorzu, wysoko się podnoszącem nad samą Wisłą, ujrzysz kapliczkę małą z dzwonnicą. To Sartowice i kaplica św. Barbary, naszej patronki, stojąca na miejscu dawnego zamku naszych książąt". Do niego się przenieśmy.

Na stromym okopie, odciętym od reszty wyżyn głębokiemi parowami z południa i północy, a ze zachodu odzielony od pola podwójnym rowem, stał zamek szczupły i ciasny, jak po owe czasy zwyczajnie, ale warowny murem i okopem. Główne części zamku składały się z wysokiego gmachu, o dwu piętrach, dźwigniętego z ciężkich i trwałych murów. Tu i ówdzie, w obu piętrach, wyglądały małe okienka, zwężające się na zewnątrz; widocznie, przeznaczone były na strzelanie do nieprzyjaciela, gdyby się pokusił podejść pod mury. W dolnem piętrze były okna wyższe, gęsto zakratowane. Wewnątrz, kryły głębokie, mocno murowane sklepy broń i skarby księcia Świętopełka.

Największym jednak skarbem, raczej świętością, otaczaną głęboką czcią rycerzy i dworzan, była głowa św. Barbary, przechowana, w kaplicy zamkowej. Według legendy, św. B. była córką zamożnego obywatela w Małej Azji, a pozbawiona życia za stałość we wierze, z ręki własnego ojca, który był poganinem. Biskup rzymski Piotr, jadący z polecenia Ojca św., we ważnej sprawie do króla duńskiego, zabrał tę relikwię aby złożyć ją w darze królowi. Podczas podróży, uległ statek na falach Bałtyku rozbiciu; cała załoga zginęła, tylko biskup Piotr trzymając głowę św. B. w ręku, ocalał cudownym sposobem. Los biskupa był jednak okropny. Pewien rybak z Rumji, obok Pucka, przywróciwszy skostniałemu rozbitkowi życie, ubrał go w starą siermięgę, a przykuwszy go łańcuchem do żarn, zmusił niewolnika do ciężkiej pracy, którą wykonywał przez 10 lat.

Pewnego dnia, przejeżdżał w drodze do Gdańska do księcia Sambora I. biskup Kamiński z Kamienia, koło owej chaty rybackiej, z której dochodził go rzewny głos antyfony łacińskiej Salve Regina. Zaciekawiony, podążył biskup do chaty i dowiedział się, wszystkiego o biskupie niewolniku. Książę Sambor, dowiedziawszy się o zbrodni, uwolnił osobiście dostojnego, ciężką praca i wiekiem przykrzywionego niewolnika. Przed wyjazdem do Italji, rozczulony ks. legat, prosił Sambora, aby raczył przyjąć od niego w upominku głowę św. Barbary, życząc, aby tych, co na ziemi pomorskiej uciekać się będą do św. B., miała w opiece.

Kilka dni później sprowadzono relikwię w uroczystej procesji do Gdańska, do kościoła św. Mikołaja, który dziś jeszcze na tem samem miejscu stoi, co przed siedmiuset laty. Opat klasztoru w Oliwie, złożył głowę św. na ołtarzu, w pobliżu klęczał książę w pośród małżonki i syna, którzy tu powitali drogocenny dar biskupa.

Tego samego dnia, w czasie odbywającej się uroczystości,t weszła nagle pewna zrozpaczona matka do kościoła, a trzymając na ręku martwe ciało swej jedynej córki, padła krzyżem u stóp ołtarza. Wtem, ciałko zmarłego dziecka ożyło cudownie, a w kościele poczęły się wznosić modły gorące do Boga, o szczęśliwą śmierć; sam książę, obrał św. Barbarę dla siebie i całego domu swego za patronkę, by dostąpić łaski szczęśliwej śmierci; od tego czasu, otaczano relikwię specjalną czcią; na odpusty św. Barbary, zbierały się w Gdańsku wielkie tłumy wiernych, z całego Pomorza, z Kaszub, i Kociewia, z Borów i Krajny, tam hen od brzegów Brdy, Wdy i Głdy. Küddow: Piła!!!)

Następca Sambora, książę Świętopełk, zamieszkując często w Sartowicach, a chcąc pobożnym Borowiakom dać świętość, sprowadził głowę św. Barbary do zamku sartowskiego, który w całej okolicy uchodził za najwarowniejszy, niezdobyty.

Dnia 2. grudnia, roku 1242, kiedy Świętopełk urządził z rycerstwem wielką wyprawę na Wyszogród, (pod Fordonem), który wraz z Bydgoszczą odebrał mu za namową Krzyżaków Kazimierz wielkopolski, napadł komtur chełmiński Dytryk z Bernheimu Sartowice, a pokonawszy w krwawych zapasach nieliczną załogę, zdobył zamek i urządził się w nim. Skarby i kosztowności, a przedewszystkiem głowę św. Barbary wywieziono do Chełmna.

W drodze powrotnej, po szczęśliwej wyprawie na Wyszogród, dowiedział się Świętopełk o zdradzieckim napadzie Krzyżaków. Smutny i rozgniewany, rozbił pod Świeciem namioty i wysłał gońców do swych kasztelanów w Nowem i Gniewie, aby nadesłali zbrojną pomoc, celem odzyskania Sartowic. Lecz silna budowla, strome i wysokie okopy, bronione przez liczną i wprawną załogę, oparły się atakom walecznej dziatwy pomorskiej. Po ośmiotygodniowem oblęganiu, wyruszył książę z bólem i żałością od Sartowic...

Pięć lat później napadł Świętopełk na Krzyżaków celem odbicia Sartowic, a nie mogąc ich zdobyć, spalił doszczętnie zamek, który się już więcej nie odbudował. Na jego miejscu, na urwisku, staczającem się do Wisły, stoi obecnie kapliczka św. Barbary. Obecnie, księża ze Świecia dojeżdżają do Sartowic, celem odprawienia nabożeństwa. Dawniej, przejeżdżający z Polski flisowie, zatrzymywali się, ażeby pomodlić się przed ołtarzem św. Barbary.

Skandaliczna gospodarka magistratu w Inowrocławiu.

Dzieją się u nas w Magistracie rzeczy nieprawdopodobne, jakich dopuszczają się na swoich urzędach radcowskich niektórzy ojcowie miasta. Nadużycia te powoli wychodzą na światło dzienne i z każdym dniem są widoczniejsze. To też nie można się dziwić, że **obywatelstwo, uginające się pod ciężarami najróżnorodniejszych podatków rzuca pod adresem magistratu cierpkie słowa.**

Niedawno temu został zawieszony w czynnościach radca Gromczyk, u którego dopatrzono się, że działał na szkodę Magistratu.

Zarzuty poczynione w związku z zawieszeniem radcy Gromczyka nie są jednakże jeszcze tak ciężkie, **wobec szkodliwej działalności innych panów,** u których kompetentne czynniki nie mogą dopatrzeć się nijakiej złej woli, chociaż **miasto ponosi straty,** idące w tysiące i panowie ci dziś urzędują. Przecież w pierwszym rzędzie powinno się ścigać i pociągać do odpowiedzialności tych, któ rzy mają na sumieniu większe grzeszki i których działalność szkodliwa czyni większe straty. „Kwiatki“ te pewnych panów, którzy samowolnie i być może celowo działają na szkodę całego obywatelstwa podajemy z obowiązku dziennikarskiego, **aby sprawami temi zajęły się odpowiednie czynniki.**

* * *

Z nastaniem wiosny Magistrat miasta Inowrocławia postanowił przystąpić do budowy stadjonu sportowego przy ul. Rombińskiej, obok Solanek. Na prace te rozpisany był swego czasu konkurs w którym udział wzięło kilku przedsiębiorców. Warunki konkursu były następujące: przedsiębiorca, któremu oddane zostaną roboty pobierać będzie zapłatę za każdy zaprotokułowany kubiczny metr ziemi, wywiezionej, czy wykopanej, z której to zapłaty opłacić musi robociznę, tabor, wszelkie świadczenia rzeczowe i ubezpieczalne, jak Kasa Chorych, oraz zobowiązany jest dostarczyć sam potrzebne do wykonywania robót wszelkich rekwizyta.

Najniższe oferty przedstawiały kosztorysy uregulowania terenu od 37 do 39 tysięcy złotych.

W wyniku konkursu powierzono prace te przedsiębiorcy Dźwikowskiemu, który się zastrzega w podaniu, że podejmie się dane roboty wykonać podług podanych najniższych cen, chociaż, oferta jego złożona w Magistracie była pod względem konkurencyjnym trzecia.

Jestto dziwne, doprawdy, dla czego Magistrat rozpisuje na prace konkursy i żąda ofert, skoro z nadesłanych najniższych nie korzysta? Jakiemi względami kieruje się wobec pewnych osób, biorących udział w konkursie? Dlaczego przy otwieraniu ofert był obecny tylko p. budowniczy Dźwikowski, którego na dzień ten poproszono z pominięciem reszty przedsiębiorców, co w tym wypadku jest niedozwolone. Czyżby odgrywała tu wielką rolę protekcja.

Pominąwszy wszystko nie chodzi tu zresztą o to komu powierzono prace, **ale o to, ażeby niepotrzebnie i bezcelowo nie szafowano groszem publicznym.**

Jak się okazuje **za dotychczasowe wykonane prace wypłacono 137 tys. zł.** — do ukończenia boiska jest **jeszcze daleko.** A zatem kosztorys poprzedni, na który się przy konkursie zgodzono, **przekroczono blisko czterokrotnie,** wskutek manipulacji płacy przedsiębiorcy.

Pan Dźwikowski zamiast, jak w umowie naznaczone było, pobierać zapłatę od kubicznego metra, **pobiera obecnie on zapłatę od ogólnej wypłacanej sumy robotników,** których jest zatrudnionych **600,** pewien procent, który to mniej więcej, jak stwierdzono wyniesie około **1500 zł tygodniowo.**

Gdyby przedsiębiorca pobierał zapłatę, jak zgodzono się w kontrakcie, do czego był zobowiązany, **stadjon nie kosztowałby tyle i praca byłaby wydajniejszą,** bo leżałoby to w interesie samego przedsiębiorcy dopilnować wydajności tej pracy.

Dotychczasowa wydajność pracy stanowczo nie była taka, jak być winna, bo niema nad nią zupełnie kontroli. Niezaradność ta urzędników magistrackich spowodowała i **spowoduje jeszcze olbrzymie koszta,** które naturalnie ponieść musi obywatelstwo.

Swojego czasu przeprowadzana była kontrola przez jednego urzędnika, fachowca, który stwierdził przy rozpoczęciu robót, że liczba robotników na liście wypłat wykazywała **66 robotników więcej, jaka w istocie była zatrudniona.** Za to też radca Dziewior odebrał temu urzędnikowi, który sumiennie pełnił swój obowiązek nadzór nad kontrolą. Kontrola ta przeprowadzona była w początkach kwietnia. **Od tego czasu żadnej kontroli nie było.**

Nie dziw więc, że na inwestycje stadjonu wydano 137 tys. zł, skoro panuje tu taka samowolna gospodarka.

Ciekawe jest również, kto upoważnił p. Dźwikowskiego do tej zamiany i z czyjego polecenia pobiera zapłatę z tytułu prowadzenia robót, skoro niektórzy członkowie magistratu o tem nie wiedzą.

* * *

Przed kilku miesiącami miasto zakupiło od pewnego obywatela majątek ziemski Królowo-Gród. Na reperacje i remont budynków tychże **wyznaczono budżetowo 6000 zł.** Tymczasem jak się okazuje, na remont budynk. tych zużyto tylko część pieniędzy. **Pozostała kwota poszła na cele inne,** które wiadome są tylko p. radcy Dziewiorowi i tym przed którymi się zwierzył czy zdradził.

Celem oszasowania wartości majątku wysłana była komisja, w skład której wchodził również poseł Lisiecki, któremu się zarzuca tu wiele machinacji. Podobno pos. Lisiecki z chwilą dokonania aktu kupna majątku, otrzymał od wspomnianego byłego obywatela ziemskiego Królowo Gród 15 tysięcy cegły na budowe swojej willi. Na te zarzuty i wiele innych w związku z budową willi pos. Lisiecki wogóle nie reaguje — zdaje się tym samym potwierdzać ich prawdziwość.

W r. 1919 pos. Lisiecki został wybrany radcą magistratu. Ponieważ uchwała przeprowadzona była nieformalnie województwo kandydaturę posła nie zatwierdziło. Po pewnym czasie przeprowadzono drugą uchwałę i wysłano wniosek do województwa, celem powrotnego zatwierdzenia. Okazało się że i teraz poraz drugi uchwała była przeprowadzona nieformalnie, wobec czego województwo kategorycznie odmówiło zatwierdzenia pos. Lisieckiego jako radcę płatnego.

W międzyczasie, to jest przez przeciąg półtora roku pos. Lisiecki pobierał pobory jako radca płatny. Bywały wypadki, że były radca Lisiecki płacił swojemu zastępcy, który go zastępował na posiedzeniach podczas jego nieobecności z tytułu swoich poborów po 20 zł za każde posiedzenie.

Kto zatem jest lub będzie odpowiedzialny za pieniądze pobrane przez pos. Lisieckiego, skoro województwo nie przyjęło jego zatwierdzenia. Z jakiego tytułu pos. Lisiecki pobierał przedwczesne pobory radcy płatnego, skoro nim w rzeczywistości nie był.

Dalej należy również postawić zapytanie — co stało się z kamieniami, które znajdowały się w solankach. Krążą tu uporczywe pogłoski, że **radca Dziewior zabrał je w ilości 16 kubicznych metrów do budowy swojej willi.** Niechżeż teraz radca Dziewior się wytłomaczy — na jaki cel zostały one użyte zostały.

Taka gospodarka Magistratu prowadzi miasto do ruiny. Obywatele uskarżają się na brak w mieście kanalizacji, zły bruk ulic oraz brak chodników przy ulicy Solankowej, gdzie to podczas deszczów kuracjusze brodzić muszą po błocie i wodzie, jednakże na to miasto pieniędzy nie posiada. Pan radca Dziewior zdaje się myśleć o wszystkiem tylko nie o potrzebach miasta.

Składajcie ofiary dla bezrobotnych!

Powietrzny wagon sypialny.



Zakłady lotnicze w Niemczech Albatros, skonstruowały nowy typ samolotu pasażerskiego. Samolot ten, mieści 12 osób i wyposażony został w dwa motory, stację telegrafu bez drutu oświetlenie elektryczne i centralne ogrzewanie. Kabina, przeznaczona dla 10 pasażerów, poza fotelami, posiada składane łóżka, gdyż samolot ten ma być użyty dla nocnych lotów na dalekie przestrzenie. Wobec onegdajszej katastrofy pod Rogowem, jeszcze raz zwracamy naszym Czytelnikom uwagę, że niema tańszej, szybszej, i bezpieczniejszej komunikacji, jak samolotami Polskiego Aerolotu.

Wiec
Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji w Fordonie

w niedzielę, dnia 11-go lipca b. r. w południe o godzinie 12-tej (po nabożeństwie) w Strzelnicy.

Referaty wygłoszą pp.: prof. J. Kazimierczak z Bydgoszczy,
Feliks Skowroński z Poznania.

O licznv udział uprasza **ZARZĄD.**

Z posiedzenia Związku Szoferów.

W ubiegłą środę odbyło się w Ognisku zebranie tut. szoferów. Zebraniu przewodniczył przy dość licznym udziale prezes kol. Dzbański, który na wstępie w krótkich, lecz treściwych słowach uczcił pamięć tragicznie zginionych kolegów — szoferów w Warszawie. Zebranie czci swych kolegów przez powstanie i uchwala wysłanie do kolegów — szoferów w Warszawie następującego telegramu:

> Z okazji zmarłych tragicznie kolegów — szoferów z ręki zbrodniczej, łączymy się do współczucia kolegów Warszawy, i solidaryzujemy się z protestem wobec tragizmu na posterunku

O sprawach organizacyjnych referuje następnie kolega Dzbański wskazując na różne niedomagania w łonie członków, a szczególnie w kierunku poczynań zarządu, wynikających nie z ambicji jednostki, lecz dobra ogólnego dla zawodu szoferskiego. Nad sprawą wyłania się obszerna dyskusja, przemawiają kol. Domański, Regulski, Grząślewicz, Malicki, Dzbański i sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. Gołąbek. Zebranie godzi się na propozycję kol. prezesa, zwołania przyszłego zebrania jako nadzwyczajnego.

O sprawach bieżących referuje sekr. okr. dh. Gołąbek, omawiając sprawy zarobkowe dla zawodu szoferskiego, sprawy interwenjowane w Miejskim Urzędzie Policyjnym i Magistracie, a dotyczące kontroli dorożek samochodowych, mandatów karnych, dopuszczania szoferów zawodowych jako rzeczoznawców jak i oświetlenia dorożek samochodowych na postojach w nocy. Jedynie ostatnia sprawa została pomyślnie załatwiona, t. zn., że został zniesiony przepis (w innych miastach już dawno nie obowiązujący) obowiązujący oświetlenie samochodów na postojach w nocy, o ile miejsce postoju jest dostatecznie publicznie oświetlone. W końcu swego referatu, przedstawia referent stan rzeczy upadłej firmy W. Piechocki, do której również zatrudnieni szoferzy i mechanicy mają pretensje z tytułu zarobku, kaucji, urlopu, wypowiedzenia i innych na sumę łączną 9238,80 zł. Referent, kończąc swe wywody stwierdza, że lekceważenie niektórych szoferów Związek utrudniało i utrudnia dostateczną obronę ich interesów. Do powyższych spraw, przemawia kilku członków.

W wolnych głosach porusza kol. Domański sprawę rozłożonych kamieni na szosach, które winny być na biało pomalowane, by temsamem uchronić się od niebezpieczeństw. Kol. D. wnosi, ażeby w tej sprawie odnieść się do p. starosty, względnie do Województwa, na co zebranie jednogłośnie się godzi. Dalej, porusza kol. D. sprawę komunikatów o ruchu w prasie. Sprawę tę wyjaśnia co do powodów szczupłych komunikatów kol. prez. Dzbański, i przyrzeka ze swej strony poczynić odpowiednie kroki, ażeby sprawy ważne i obchodzące ogół, były publikowane.

Po ustaleniu obchodu 5-letniej rocznicy istnienia Związku Szoferów, w Bydgoszczy w październiku, zamyka kol. Dzbański zebranie, które było bardzo rzeczowe i spokojne.

Roczne walne zebranie restauratorów.

Trzeba to już naszym restauratorom zostawić, że umieją cenić czas. Odbyli oni dnia 8 b. m. u p. Kleinerta na Okolu dwa zebrania miesięczne i roczne, w przeciągu 2 godzin, dokonując tym sposobem przełomu w praktykach naszych towarzystw, które zebrania swe najczęściej uważają za teren najdogodniejszy do krasomówczych występów, przeciągając je niemożliwie długo. Dla sprawozdawców prasowych jest to istna plaga.

Miesięczne Walne Zebranie prowadził sprężyście p. radca Kocerka, witając na wstępie przybyłych przedstawicieli prasy, browarów i t. d., poczem udzielił głosu p. Fiołce dla sprawozdania ze zjazdu restauratorów w Poznaniu. Referent ubolewał w ogólnej charakterystyce tego zjazdu, który zresztą udał się świetnie, nad lekceważeniem ze strony władz, gdyż mimo osobistego zaproszenia przedstawiciel województwa na zjazd nie przybył. A szkoda. Byłby się bowiem dowiedział o doli i niedoli naszych restauratorów, których położenie mimo często innych pozorów wcale nie jest świetne. Wiecznie oni bowiem walczyć muszą, by skromny swój dobytek utrzymać.

Pierwsze większe kłopoty sprawiło rozporządzenie p. wojewody, zakazujące ce sprzedaż piwa w soboty i niedziele. Konsekwentnie przeprowadzoną walką zdołano zakaz ten uchylić. Dalej referował p. Fiołka o walkach, celem usunięcia grożącej redukcji lokalów, przechodząc następnie do spraw wewnętrznych. Związek Tow. Restauratorów liczy obecnie 76 członków. Z rezolucyj uchwalonych na zjeździe należy podnieść żądanie zaszeregowania wszystkich miast, poniżej 10 000 mieszkańców do IV klasy podatkowej, zniesienia zakazu sprzedaży wódki w dni targowe, gdyż zakaz ten bywa nie przestrzegany, a z drugiej strony jest krzywdzący i żądanie przegrupowania lokali restaura-

cyjnych. Krótkiem resumé o zjeździe zakończył p. Fiołka swoje sprawozdanie.

Z komunikatów zarządu na specjalne uznanie zasługuje dobrowolne oddanie przez niektórych członków pokoi hotelowych na zjazd sokołów. Jako miejsce przyszłego zebrania wybrano lokal p. Pałaszewskiego przy ul. Jagiellońskiej.

Po wyczerpaniu porządku obrad miesięcznego zebrania zarządził przewodniczący p. Kocerka 10 minutową przerwę, by potem przejść do Rocznego Walnego Zebrania, któremu przy ogólnej aklamacji przewodniczył p. radca Milchert. Z sprawozdań zarządu, które składali kolejno pp. Kocerka jako prezes, sekretarz oraz p. Musielewicz, jako skarbnik, wynika, że zarząd ofiarnie krzątał się około polepszenia bytu swych członków. Nie zapomniana przytem o obowiązkach filantropijnych i narodowych, na które to cele wypłacono pokaźne sumy. Szkoda tylko, że zaledwie 1/3 część członków uczęszcza na zebrania. Usiłowania restauratorów znalazły dużo poparcia u społeczeństwa, zwłaszcza — jak to podkreśla sprawozdanie sekretarza — u właścicieli browarów i miejscowej prasy.

Skarbnik przedstawił stan kasy, który na dzień 1 lipca wynosi 1325 zł.

Huczne oklaski nagrodziły członków zarządu za ich starania. W dowód uznania wybrano dotychczasowy zarząd jednogłośnie, na rok następny. W ten sposób wybrano: prezesem — p. Kocerkę, zastępcą — p. Palejowskiego, sekretarzem — p. Mateckiego, skarbnikiem — p. Musielewicza, ławnikami pp. Fiołkę, Katorskiego, Gonczerzewicza, Kujawskiego W. i Schmidta. Komisja rewizyjna pozostała ta sama. W końcu zebrania zwrócił się p. Fiołka do członków z gorącym apelem, by usiłowania zarządu poparli, poczem przewodniczący zebranie solwował.

Ekspjacja.

Dzień jeden, drugi rozrzutnością boski
Noc bratnich zwierzeń wśród serdecznej rosy,
A potem znowu powrót do Canossy
Między przyziemne zmartwienia i troski.

Dziwną jest jednak tego życia zmienność:
Wczoraj krzyk serca a dzisiaj ziewanie,
Za ścianą ćwiczy ktoś na fortepianie,
Nudne palcówki wygrywa codzienność...

Dzień, który minął, już więcej nie wskrześnie;
Psiakrew! dlaczego dziś wszystko tak szare?
Widzę przed sobą obrzydliwą marę:
Starość się do mnie uśmiecha obleśnie.

Szepczę w poduszki jakąś zwrotkę drogą:
„A gdy śmierć poda małmazyją,
Może się wreszcie ci upiją,
Którzy się upić nie mogą, nie mogą!...“

Henryk Zbierzchowski.

— **Osobiste.** Kierownik Urzędu Pośrednictwa Pracy i Funduszu Bezrobocia p. Tyborski rozpoczął z dniem 1. bm. swój urlop wypoczynkowy.

Baczność!! Na ulicy Mostowej w dawniejszym składzie Saskim wystawa fantów loterji na budowę kościoła na Szwederowie, będzie otwarta tylko dziś i jutro. **Warto zobaczyć.**

Losy loterji można zakupić na wystawie, lub w każdym innym interesie miasta Bydgoszczy.

Rada Parafjalna.

— **Pierwszy lekarz-pilot.** Dnia 8. bm. porucznik doktor Józef Leoszko, skończył szkołę pilotów w Bydgoszczy. Na dalsze studja prawdopodobnie zostanie wysłany do Francji, i będzie pierwszym lekarzem-pilotem specjalistą w wojskach lotniczych.

— **Otwarcie letniska dla dzieci kolejarzy.** Jak się dowiadujemy, w Żołędowie pod Bydgoszczą odbędzie się dziś, tj. w sobotę poświęcenie letniska dla dzieci kolejarzy. Redakcja nasza wysyła do Żołędowa swego przedstawiciela. Odjazd z małego dworca o godz. 2.10 popoł.

— **Polsko Katolickie Tow. Robotników parafji Najśw. Serca Jezusowego,** urządza w niedzielę 11. bm. urozmaiconą różnemi grami towarzyskiemi wycieczkę do Miedzyna, (do p. Fajtasowskiego, Nakielska 106.) Zbiórka o godz. 1.30 w poł. na Placu Piastowskim. Wymarsz o godz. 2. z muzyką. **Fr. Janicki,** sekretarz.

— **Towarzystwo Filatelistów w Bydgoszczy.** Ninejszem podajemy do wiadomości pp. filatelistów-amatorów, że zostało zawiązane i zawraz z podaniem adresu i ewtl. referencji inrejestrowane Towarzystwo Filatelistów w Bydgoszczy. Filateliśći, pragnący należeć do towarzystwa, proszeni są o listowne zgłoszenie się nych towarzystw, lub osób, zajmujących się filatelistyką, pod adresem tymczasowym: J. Majewski, Plac Wolności 1.

— **Bezrobotny młodzieniec-sierota,** z 5-klasowem wykształceniem który za naszem pośrednictwem poszukiwał pracy biurowej, niech się zgłosi w redakcji...

— **W kasie redakcyjnej** złożono następujące kwoty: p. St. Bomel na L. O. P. P. 5 zł., I. komisarjat na Czytelnię Ludową 5 zł., p. Giesek na budowę klasztoru na Bielawkach 15 zł., p. Bielak na bezrobotnych 3 zł., na ten sam cel złożyli 10,50 zł. p. Garczyński, 10 zł. p. Makowski, na biedne dzieci p. Bosiacki 6 zł., p. sędzia polubowny p. Gierszewski złożył 20 zł. na odmalowanie kościoła św. Trójcy, 10 zł. na kościół w Czyżkówku, 10 zł. na kościół na Szwederowie 10 zł. na odnowienie Fary. Kwoty te, można odebrać w redakcji w godzinach urzędowych od 17. do 18.

— **50-lecie zasłużonego towarzystwa.** W przyszłą niedzielę, obchodzi Towarzystwo śpiewu św. Wojciech przy Farze swe 50-cio lecie. Kto trudności życia towarzystw polskich za czasów niemieckich zna, temu nie potrzeba tłumaczyć na jakie założyciele i członkowie tego towarzystwa byli narażeni przykrośści. Warto jednak przypomnieć ogromne zasługi towarzystw śpiewaczych wogóle, a jubilata w szczególe, około szerzenia języka polskiego w zniemczonej Bydgoszczy. Filateliści, prągnący należeć do tościągnie najszersze warstwy naszego społeczeństwa.

— **6-tygodniowe ćwiczenia oficerów rezerwy.** Na mocy art. 70. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, z dnia 23. maja 24 r. zostają powołani oficerowie rezerwy urodzeni w roku 1895 na 8-mio, urodz. w roku 1901 na 6-cio tygodniowe, oraz podchorążowie rezerwy przeniesieni do rezerwy w dniu 30. listopada 24 r. na 4. wzgl. 6-cio tygodniowe ćwiczenia.

Ćwiczenia te odbędą się w okresie od 15. 6. do 15. 9. br. Oficerowie rezerwy, jak i podchorążowie rez. mający odbyć ćwiczenia w br., otrzymają imienne karty powołania, z wyznaczeniem formacji, i terminu stawienia się. Oficerowie rezerwy, i podchorążowie rez., podlegający powołaniu na ćwiczenia w roku bież., którzy do dnia 1. 8. br. nie otrzymają karty powołania, winni o tem donieść osobiście, lub pisemnie właściwej P. K. U., z podaniem dokładnego swego adresu.

Replika panów szoferów

na rewelacje gawędziarzy Wieczorów Bydgoskich.

Lokomocja samochodowa w Polsce droga, bo materjały drogie. — Ruch w Bydgoszczy mały, więc i kosztowniejszy. — Stanowiska, które nic nie przyniosą. — Piechocki nie zrobił plajty.

Bydgoszcz, 9 lipca.

Od związku szoferów w Bydgoszczy odnośnie do „Wieczorów Bydgoskich“ z ubiegłej niedzieli, otrzymujemy następujące pismo:

Nie mogę po przeczytaniu artykułu pod nagłówkiem „Wieczory Bydgoskie“ z dnia 4-go lipca 1926 r. przejść z lekkiem sercem do porządku dziennego. W końcowem ustępie swego artykułu omawia Szanowny autor taksówki samochodowe przyczem mija z istotnym stanem rzeczy.

Szan. Autor porównywa Polskę z Wiedniem, otóż niech się społeczeństwo bydgoskie i Szan. Autor dowie, że zagranicą ceny za materjały pędne i akcesorji samochodowych są o 30—40 % tańsze od cen u nas. Podam tylko ceny za materjały jak: benzyna u nas 80 gr. litr, oliwa 2—4 zł. za litr, guma do średniego wozu rozmiaru 820×120 280 zł., kiszka (dętka) 50 zł., do tego dochodzą ogromne podatki, jakich zagranica nie znają i nie opłacają wzgl. tylko bardzo minimalny procent. Porównać ruch samochodowy Wiednia, Warszawy a Bydgoszczy, to mamy sąd gotowy. Bardzo rzadko się zdarza, ażeby w większem mieście dorożka samochodowa stała ponad godzinę na postoju bezczynnie (strajki są bardzo znikome), to też u nas często dorożka stoi bezczynnie 6—8 godzin, a jeszcze zachodzą wypadki, że szofer odwozi gościa na odległe miejsca lub nawet w powiat i gość mu zwieje, naturalnie bez uregulowania zapłaty za kurs, i szofer wraca znów na postój, by poczekać na następnego gościa.

Co do rozmieszczania dorożek w Bydgoszczy, to jest według mego zdania dobrze uregulowane. Władze policyjne przekonały się, że niemożna kilku dorożkom odbierać zarobku, przez cały tydzień przydzielając im jako postój miejsce odległe ulice, poto tylko, ażeby w zimie wyczekiwać i dokładać jeszcze do przedsiębiorstwa. Nie możemy przecież pominąć tego szczegółu, że maszynę w zimie trzeba na postoju co chwilę puszczać w ruch, ażeby nie zamarzła, co jest przecież połączone ze stratą nietylko zarobkową, ale i materjalną. Już nie mówimy o osobie szofera i maszynie w czasie zimowym. Gdyby Szan. Autor zechciał opuścić swój ciepły gabinet redaktorski i w nocy zrobić przechadzkę, to się przekona, jaką przyjemną pracę wypełniać musi szofer w czasie zimowym. I tu właściciele dorożek i szoferzy apelowali do władz policyjnych o zniesienie miejsc postoju, które nie dają nawet tyle dochodu, ażeby starczyły na pokrycie niezbędnych kosztów zajazdu na postój. A gdzie utrzymanie siebie i rodziny jak i utrzymanie samochodu oraz opłacenie wysokich podatków.

Co do firm, które skasowały w ruchu komunikacyjnym samochody, nie będę zabierał głosu. Co do plajty firmy W. Piechocki, to ta jeszcze zarobiła na szoferach z górą przeszło 9 tysięcy złotych z tytułu zarobku i kaucji.

Tak, Szan. Autorze! Wiedeń nie Polska, Warszawa nie Bydgoszcz, jeżeli się zamierza coć poddać krytyce publicznej, to powinien Szan. Autor postarać się o pewne dane, czy to w policji, czy też w Związku Szoferów, a wtenczas napewno inaczej wypadłaby krytyka artykułu dotyczącego ruchu komunikacyjnego a szczególnie autodorożek.

Za Związek Szoferów w Bydgoszczy.
M. Dzbański, prezes.

W Wileńskiej Kasie Chorych urzędować będzie żyd.

Wilno (AW). Jak donosi „Nasz Przegląd“ w Wileńskiej Kasie Chorych obejmuje urzędowanie urzędnik żyd, który ma udzielać wszelkich wyjaśnień w języku żydowskim ludności żydowskiej.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 10. lipca 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 7. braci mm.
Jutro w niedzielę Piusa I. pap.
W poniedziałek Jana Gwalberta ap.
Wschód słońca o godzinie 3. 50.
Zachód słońca o godzinie 8. 19.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 5 b. m. do poniedziałku 12 b. m. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę, dnia 10. bm. po raz ostatni znakomita komedja Sardou w 4. aktach **„Nasi najserdeczniejsi“** z pp.: Trojanowską, Kosińskim, Lenkiem, i Rychterem w rolach głównych. Ceny najniższe, od 25 gr. do 2.50 zł., pozwalają każdemu spędzić pożytecznie i przyjemnie kilka godzin w teatrze. Jutro w niedzielę 11. bm. premjera ślicznej subtelnej komedji G. Forzano p. t.: **„Dar poranka“** w 3. aktach.

TEATR POPULARNY

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę **jubileusz znanej artystki Olgi Karoliny Weissowej,** który obudził w mieście naszem duże zainteresowanie.

— **Honorowym obywatelem m. Bydgoszczy — p. Dr. Piórek.** Rada Miejska miasta Bydgoszczy z okazji 50-lecia praktyki lekarskiej dr. Piórka, postanowiła moanować go honorowym obywatelem miasta. Redakcja nasza zasyła Szan. Jubilatowi i honorowemu obywatelowi naszego miasta — ad multos annos.

— **Kierownikiem teatru zostaje na sezon 1926—27 r. p. Dybizbański.** Rada Miejska na swem ostatniem tajnem posiedzeniu, zadecydowała oddanie teatru miejskiego na sezon 1926/27 p. Dybizbańskiemu, z udzieleniem mu wszystkich świadczeń, które otrzymywali poprzedni kierownicy teatru, oraz opłaty personelu technicznego i 60.000 subwencji; Ogółem więc subwencja w gotówce wyniesie około 120.000 zł.

— **Wyjaśnienie.** Roztargnienie, to pewien stan, którym pochwalić się nie można. Tem trudniej przyznać się do tego. Dzięki też właśnie nieuwadze, pomylono w sprawozdaniu wczorajszem z Rady Miejskiej nazwiska naszych eskulapów; mian. zamiast Dr. Nowiński — podano Wiecki, co niniejszem prostujemy.

Kronika niedzielna.

Piłsudski — Kemmerer — Książę Sykstus Kronenberg — Śliwiński.

Minęło sześć tygodni już,
jak pan Marszałek zrobił krach,
powoli osiadł pył i kurz
i nowy się wyłania gmach.

Któż jednak wie, czy w gmachu tym
będzie się lepiej mieszkać nam,
ze starej budy został dym
a jakiż będzie nowy chram?

Piłsudski majster jest za trzech,
i trzyma w łapach duży bat,
nie zdzierży jednak, gdy mu pech
pod nogi belki będzie kładł.

Z ministerstw zdechnąć miały dwa,
lecz jakoś zdychać niechce nikt,
i pasożytów cała ćma
ze żłobu dalej czerpie wikt.

Marszałek na to zrobił pucz,
by sprawiedliwym rządy zdać,
a zato wsadzić miał pod klucz,
oszustów i złodziejską brać.

Tymczasem pod karzący sąd
generał idzie ten i ów,
a kto z cywilów łupił rząd,
ten spaceruje sobie zdrów.

By wzbudzić wiarę w prawość sił,
to trzeba rzecz prowadzić tak,
by za złodziejstwo karan był
nietylko mundur lecz i frak.

* * *

Z poza dalekich wód i mórz,
w których się słońce zwykło kłaść,
Kemmerer do nas zjechał już
i przywiózł nam cudowną maść.

Z nim pomocników cały stek
Wśród gospodarczych siądzie zgliszcz
i będą warzyć dla nas lek,
tak jak im każe wielki mistrz.

My zaufanie mamy doń
i wierzym w jego dziwną maść,
więc niech nam nią smaruje dłoń,
aby już raz przestała kraść!

A jeśli stanie się ten cud
i rozpoczniemy inny byt,
to wdzięczność wielka przejmie lud,
i za Kościuszkę będziem kwit!

* * *

Okrutny gaudium jest nam dan,
weselem wielki huczy dzwon,
bo książę Sykstus, Parmą zwan,
obiecał przyjąć polski tron.

Radosna to jest dla nas wieść,
gdy różnych smutków mamy dość,
więc Sykstusowi hołd i cześć,
niech żyje nam Królewska Mość!

A gdy od łask królewskich ócz
obrośnie w tłuszcz niejeden wieprz
to Dziadek znowu zrobi pucz,
aż zwieje król, gdzie rośnie pieprz!

* * *

Pan Kronenberg — to dzielny mąż,
który mozoli sobie skroń,
i tylko o tem myśli wciąż
jak biednym podać — obcą dłoń.

Na Śliwińskiego ostrzy nóż,
z okrzykiem wielkim hurra hip!
o mało go nie zarżnął już
ten desperanta pyszny typ.

* * *

Śliwiński także biedak jest,
bo i nie może chociaż chce,
huraganowy ognia chrzest
na głowę wciąż mu sypie się.

Nie łatwo prezydentem być,
bo ludzie — zawsze bywa tak —
swym bliźnym buty zwykli szyć,
a jemu ktoś tam uszył frak.

Co będzie dalej — Pan Bóg wie,
bo twardą jest radziecka brać,
Pan Burmistrz radby namknąć się,
bylebv mu wijatyk dać!...

St. B.

Wielka wenta na starców najbiedniejszych.

W niedzielę, dnia 11 bm. odbędzie się w sali Patzera pierwsza wenta Konferencji Pań Św. Wincentego a Paulo. Dochód z wenty przeznacza się na pomoc najbiedniejszych starców.

Na program wenty Pań św. Winc. a Paulo składa się: koncert orkiestry, przedstawienie, różne niespodziaki. Początek o godz. 4-tej popołudniu. Wstęp tylko 30 groszy.

— **O zgłaszanie kwater.** Komisja kwaterunkowa, przy Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz" zwraca się z uprzejmą prośbą do społeczeństwa polskiego o zaofiarowanie kwater dla gości przybyłych na uroczystość 5-lecia Towarzystwa w niedzielę .. lipca br. Kwatery prosimy łaskawie zgłaszać do: p. J. Kaszubowskiego, skład papieru, Jezuicka 6, tel. 1101 i u p. Masełkowskiego, dyr. kolejki powiatowej, ulica Grunwaldzka 36, telefon 195.

— **Zaginął** od środy dnia 30. ub. m. chłopiec lat 12, ubrany w manchestrowe ubranie, bez butów i bez czapki. Ktoby mógł udzielić jakichkolwiek informacji, zawiadomi pierwszy komisarjat, lub rodziców: Jan Szulc, Bydgoszcz, Bernardyńska 11.

— **Baczność drogomistrze, dozorcy szosowi nadzorcy rzek!** W niedzielę, 11. bm. odbędzie się w Poznaniu, w sali p. Jarockiego ul. Masztalarska, nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Drogomistrzów, i Nadzorców rzek województwa poznańskiego. Początek o godz. 10.30 przed południem.

Na zebraniu wygłoszą przedstawiciele związku okręgowego i głównego Stow. Urzędn. Państw. Samorz. i Kom., bardzo interesujące referaty.

Podoficerowie Rezerwy. Zbiórka wszystkich członków oraz gości i sympatyków, którzy biorą czynny udział w kweście w niedzielę, dnia 11. bm. rano o godz 7.15. w sali Strzelnicy, przy ul. Toruńskiej. Punktualne przybycie wszystkich zainteresowanych konieczne.

Tow. Ośw. Rel. pod opieką św. Ignacego urządza w dniu 11. bm. wycieczkę dla swych członków do ogrodu p. Cieślińskiego w Prądach. Zbiórka o godz. 1. w ogrodzie Kleinerta. Wozy dla wycieczkowiczów do dyspozycji. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Popierajcie akcję przysposobienia wojskowego Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich.** Pod powyższym tytułem otrzymaliśmy odezwę Komitetu Wykonawczego Zw. Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich. Przypominając wielkie zadania Związku, jako przedniej straży Rzplitej, wspomniany Komitet zwraca się z nast. apelem do społeczeństwa:

Wynikiem naszej doychczasowej działalności będą wielkie zbiorowe ćwiczenia praktycz. członków organizacji wojskowo-wychowawczych ziem zachodnich, które przeprowadzimy we wrześniu br., w okolicy Bydgoszczy.

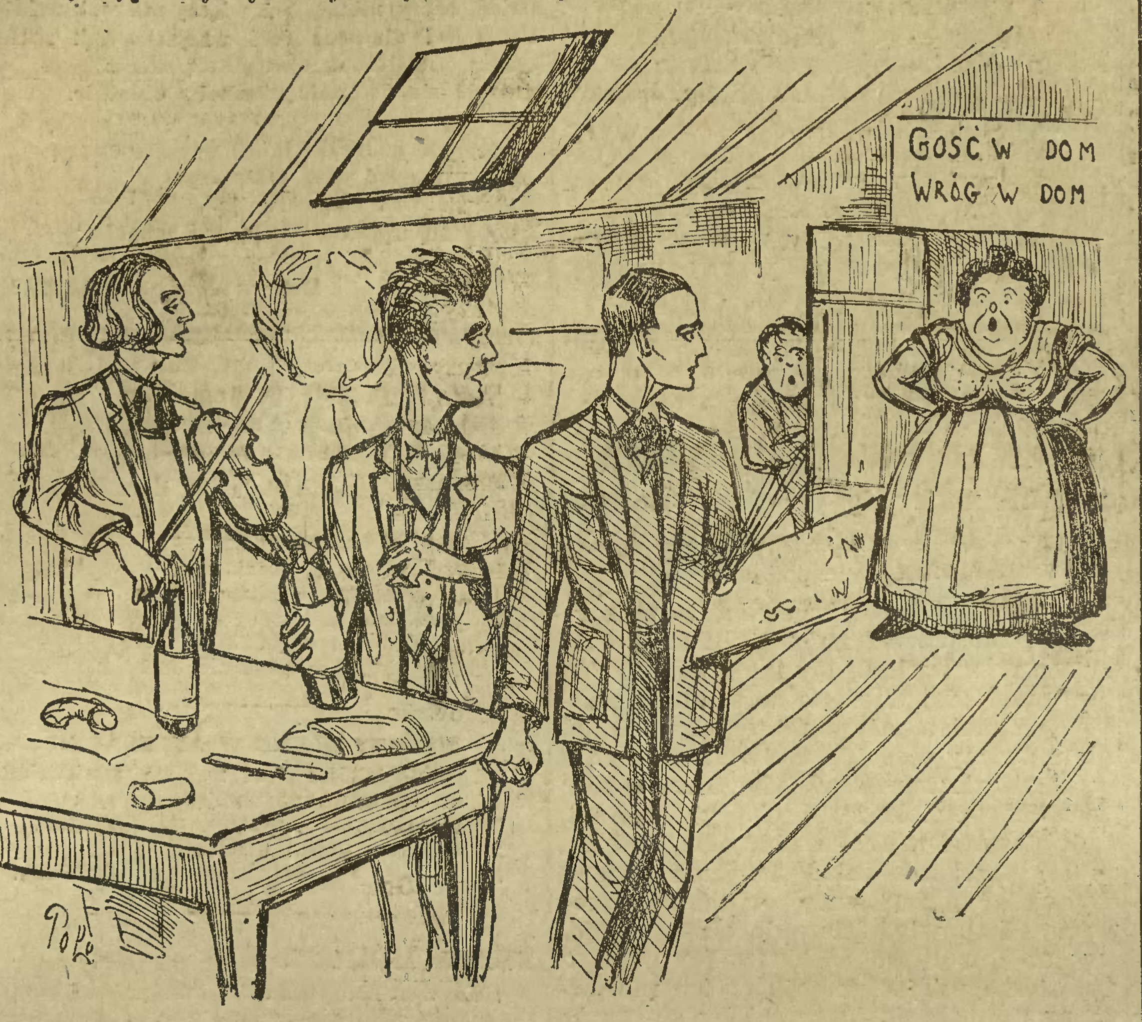
Ażeby wywiązać się z przejętego na siebie obowiązku w całej pełni, zwracamy się do społeczeństwa, z prośbą i apelem o poparcie naszych poczynań, poparcie ich przez datki choć najdrobniejsze. Niech nikt z obywatelstwa nie odmówi pomocy w **„Dniu Podoficera Rezerwy" tj. w dniu kwesty ulicznej na cele przysposobienia wojskowego**, która się odbędzie we wszystkich miastach ziem zachodnich **11. lipca br.**, niech nie odmówi jej kwestarzom, którzy z polecenia władz Związku, zgłoszą się osobiście do ofiarnych serc polskich.

Pani Owsińska.

W poniedziałek kończymy druk noweli „Wynalazek dra Podlasiaka".

We **wtorek** wchodzi na szpalty „Dziennika Bydgoskiego" nieśmiertelna Owsińska.

Swarliwa to niewiasta, i niełatwą było rzeczą dla autora, iść śladem jej potężnej i jędrnej wymowy. Jej bohaterowie z poddasza, czterej biedni artyści, nie znający strachu ani przed policją, ani przed egzekutorem, kpiący sobie nawet z surowej władzy prokuratorskiej, — „drżeli przed sprawiedliwym gniewem Owsińskiej, jak drży zając, gdy usłyszy w pobliżu ujadanie ogarów".



— **Ha! bankietują sobie maljarze zatracone, gorzałę chleją, a biednej wdowie komornego zapłacić nie mogą! Jak dziś pieniędzy nie dostanę, to was wszystkich na złamany pysk z mieszkania wyleję!...**

Głos Owsińskiej huczał złowrogo jak fabryczna syrena, oczy tliły się jak zapalone wiechcie, podczas gdy jej prze potężne piersi podobne były do kłębiących się na morzu bałwanów.

— **Z targu.** Dziś na targu płacono za: masło funt 2.50 zł., jaja mendel 2,30 zł., gęsi sztuka 8 do 10 zł., indyki 8 do 15 zł., kaczki 6 — 7.50 zł. kury 3 — 5 zł., cebula 50 gr., marchew pęczek 10 — 15 gr., buraki 15 — 25 gr., galarepka 20 — 25 gr., kalafjory 80 — 1,40 zł.

— **Druk serji niezmiernie ciekawych artykułów** znanego zaszczytnie Czytelnikom naszym pisarza M. Łempickiego — rozpoczynamy w numerze dzisiejszym „Dziennika". Artykuły te są bardzo na czasie, gdyż w sposób rzeczowy i poważny zwracają uwagę społeczeństwa na **rolę żydów** w ruchach wywrotowych. Specjalnie **robotnikom** naszym zwracamy uwagę na uwagi p. M. Łempickiego, gdyż dowiedzą się z nich, czyja to właściwie ręka czynna jest we wszystkich ruchach, noszących charakter rewolucyjny. Niejeden nie wie, że owi radykaliści, którzy burzą masy przy pomocy ładnie brzmiących haseł, są poprostu — często może bezwiednie — **parobkami żydowskimi.**

Później drukować będziemy dalszy ciąg artykułów na wielce aktualny temat: „Jak łagodzić przeciwieństwa klasowe?".

Klepska spółka poetycka.

Otrzymujemy list „express" z prośbą o zamieszczenie załączonego wierszyka, i to „za wszelką cenę koniecznie dziś, bo jutro będzie zapóźno".

Ano jest to taki wierszyk:

Do pana Henryka Zbierzchowskiego!

Panie Henryku! W dniu Twego Patrona Plejada panien nad biurkiem skupona układa Tobie życzenia najszczersze,

Każda jak Muza całuje Cię w czoło,
Abyś żył długo i żył wesoło
I ciągiem pisał te ładne wiersze!

Takim to jest ten wiersz, którego doczekał się na swe imieniny nasz sympatyczny redakcyjny poeta. Mistrz jest pierwszej klasy, ale uczennice jakoś nie bardzo dopisały. Najlepszem ze wszystkiego są jeszcze te pocałunki w czoło — choć — o ile znamy poetę — wolałby dla odmiany i on całować, niż być ciągle całowanym.

Przy tej sposobności atoli redakcja „Dziennika Bydgoskiego" in corpore zasyła swemu arcymiłemu współpracownikowi kordjalne życzenia długiego jeszcze bytowania na polskim Parnasie!

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka.)

— A zatem przybył nam jeszcze jeden warjat. Naturalnie wysoko ustosunkowany. Pan komandor Bartoszewicz, który był nawet aresztowany za różne malwersacje w marynarce. Ale ostatecznie odesłano go pod obserwację lekarską, bo widzi się rzeczą niepodobną, aby człowiek o zdrowych zmysłach na takiem stanowisku dopuszczał się takich nadużyć.

— Bardzo słusznie. Najlepiej przekreślić dotychczasowe ustawodawstwo i postawić zasadę, że każdy złodziej jest warjatem.

— Przepraszam, nie każdy. Ci tylko, którzy zajmują wysokie posady, mają stosunki w sferach wpływowych i ukradli co najmniej powiedzmy sto tysięcy złotych.

— Czy nie należałoby wobec takich stosunków wprowadzić do pragmatyki urzędniczej postanowienia, że każdy kandydat do posady rządowej powinien poddać się badaniom lekarskim co do swej poczytalności umysłowej? Unikałoby się potem tem samem tych niemiłych komplikacyj: ukradł bo zwarjował!

— Ciekawym, czy i kubaniarzy będzie się zaliczać do umysłowo chorych. Bo my mamy właśnie na warsztacie taką kubaniarską aferę, mianowicie ta historja z wydzierżawieniem monopolu zapałczanego. Poka zuje się, że konsorcjum szwedzkie ani marzyć by nie mogło o podobnie korzystnych warunkach dzierżawy, gdyby nie odegrały tam decydującej roli dusery.

— A „Kurjer Krakowski" przed zawarciem tej umowy na głos krzyczał, że dzieje się niesłychane złodziejstwo, którego będziemy bardzo prędko żałować, a które kilku matadorom prędzej czy później kark skręci.

— Niema obawy, aby ta historja komu kark skręciła, choć wydzierżawienie monopolu zapałczanego na tych warunkach jest niesłychanym skandalem. Taka banda skandynawskich aferzystów dzięki korupcji opanowała nasz przemysł zapałczany i prowadzi go krótką drogą do ruiny. Jak tam było przedtem, tak było, kręciły się te fabryki, kalikowały, fabrykowały jubileuszowe zapałki, ale fabryki były w ruchu, ludzie mieli zajęcie, a dziś? Konjunktury są takie, że konsorcjum zwija połowę fabryk w Polsce, bo lepiej im się kalkuluje fabrykacja zagraniczna, a kontrakt z rządem zawarty na podobne horrenda zezwala! Poprostu uśmiercają nasz przemysł na rzecz tego samego przemysłu niemieckiego i rosyjskiego. Przecież za darmo nikt im takiej swobody nie dał.

— I to wszystko za marne parę miljonów dolarów pożyczki. W Grecji jest także monopol zapałczany i został również wydzierżawiony, ale tam rząd tego małego kraiku otrzymał zato miljon funtów szterlingów pożyczki, to jest 50 miljonów złotych.

— Ba, w Grecji pewnych ministrów pakuje się bez ceremonji do kryminału, a u nas ani uchwały przeforsować niepodobna było, aby Grabskiego za jego gospodarkę bodaj postawić w stan oskarżenia.

— Czytaliście panowie ten paradny komunikat rządowy, że kasy państwowe w najbliższym czasie wypłacą dostawcom rządowym zaległości w sumie 60 miljonów złotych, przyczem komunikat wyraża radość z tego powodu, że fabrykanci otrzymawszy swe pieniądze od rządu, puszczą znowu w ruch fabryki, a tem samem zmniejszy się liczba bezrobotnych?

— Czytałem to i miałem uczucie, że mnie djabli żywcem rozniosą. Więc rząd swoją niewypłacalnością zmusił fabryki do zawieszenia pracy, a potem winę bezrobocia i strajków zwala na Niemców, na bolszewików, na intrygi żydowskie, na wszystko, tylko sam się nie uderzy w piersi i do winy nie przyzna.

— A w dodatku całe społeczeństwo w taki dotkliwy sposób na ten państwowy fundusz bezrobocia zostało opodatkowane. Do każdej karty pocztowej albo listu dolepiaj markę groszową, we Warszawie rachunki hotelowe i restauracyjne są na ten cel podwyższane, a teraz nawet jakiś Salomon wystąpił z projektem, aby paszporty zagraniczne podwyższyć o 50 złotych, także na rzecz bezrobotnych. Rząd dopuszcza się wprost elementarnego gałgaństwa, nie wyrównując swoich zobowiązań, a ty obywatelu płać za to na każdym kroku.

— Faktycznie że ten komunikat Polskiej Ajencji Telegraficznej był objawem niesłychanego niedołęstwa i braku zastanowienia się. Przecież ci ludzie kompromitują rząd za jego własne pieniądze.

— Mój panie, ileż to razy ten rząd byłby sobie oszczędził kompromitacyj, gdyby właśnie nie miał na tę kompromitację pieniędzy.

— Czem wy się tak roznamiętniacie? Było źle, ale teraz zdaje się iść ku lepszemu. Dolar ustawicznie spada, a to jest dla mnie najlepszym probierzem naszej sytuacji. Muszę wierzyć zagranicy, choćbym był niewiem jak zawziętym antypiłsudczykiem.

— Ale bo też ten Piłsudski ma szczęście! Robi pucz, zdaje się według ludzkiego rozumu, że złoty wskutek tego musi stracić na wartości, (tak było nawet z lirem po puczu Mussoliniego), tymczasem w sam raz wybucha w Anglji strejk węglowy. Albion wykupuje za drogie pieniądze wszystkie nasze olbrzymie zapasy węgla, i złoty czy chce czy niechce musi jechać do góry. To jest, co się nazywa, mieć świńskie szczęście. I zobaczycie, że on jakimś cudem nawet pożyczkę z Ameryki teraz dostanie.

— Z tą pożyczką pójdzie nieco trudniej. Z Ameryki wrócił niedawno inżynier Drzewiecki, były prezydent Warszawy, i na odczycie mianym z racji wystawy budowlanej miast, potwierdził jota w jotę to samo, co niedawno temu opowiadał radny Lewandowski na posiedzeniu rady miejskiej ex re debaty nad budową domów mieszkalnych przez magistrat. Jesteśmy w oczach Ameryki wprost komicznym narodem, którego niepodobna brać na serjo. Najpierw zawieramy układy handlowe, a potem wydajemy ustawy, które te układy zawsze naturalnie na naszą korzyść, obalają.

— Przypomnijcie sobie panowie te ustawiczne hece z walutami zagranicznemi. Dziś wychodzi rozporządzenie, że bankom wolno przyjmować wkładki w dolarach, aby się ludzi nie bali, że stracą na dewaluacji. Banki napełniły się dolarowemi wkładkami, a tu wychodzi naraz drugie rozporządzenie, że wszystkie władki dolarowe należy przeliczyć na złotowe i tak je też wypłacać. Co jeden minister skarbu zadekretował, to jego następca bezwzględnie obalał, choćby dlatego tylko, aby się zdawało, że coś robi, coś nowego podejmuje dla ratowania skarbu.

— Ale jeszcze częściej dlatego, aby dać do zrozumienia, że jego poprzednik był dureń i bałwan, którego ustawy walutowe on dopiero korygować musi. Och, orgie błazeństw i bezwstydu szalały dokoła nas, a my jak te cierpliwe barany pozwalali to wszystko bez protestu wyprawiać ze sobą.

— Teraz weszliśmy znowu na jakieś liberalniejsze tory, bo nawet rządowe banki przyjmują i wypłacają wkłady w dolarach.

— Ale na jaki procent! 6 od sta rocznie. Kto w dzisiejszych czasach, gdy pieniądz jest taki trudny, zadowoli się tak małym procentem. Rządowi chodziło o wyłowienie pieniędzy z kieszeni prywatnych. Bardzo słusznie — ale w tym celu należało obiecać powiedzmy 12 od sta. Bądźcie panowie przekonani, że wtedy zrobiłby się run na banki, bo każdy chciałby swe oszczędności względnie dość korzystnie a pewnie ulokować. Po pół roku mógł rząd stopę obniżyć na 10 proc., potem na 8 proc. aż i zejść na 6 proc. Ludziska by się krzywili, ale raz włożonych pieniędzy nikt by tak łatwo z powrotem nie podejmował.

— To byłaby szacherka niegodna rządu Piłsudskiego!

— Ale panie radco, skąd nagle ta republikańska pycha? Niegodna rządu Piłsudskiego... no proszę! Ale jeźli już o to chodzi, to nie byłoby to żadną szacherką, tylko prostą a godziwą spekulacją kupiecką. Czy pan bierze za złe kupcowi, że ten z początku prowadzi interes choćby ze stratą, byle tylko zyskać sobie klientelę? Tak i tu. Dawajcie diengi, niech stracę! A będzie już mi tego za wiele, to bierzcie sobie wasze pieniądze z powrotem, albo kontentujcie się mniejszym procentem. Gdzie tu jaka nieuczciwość? Czemu rząd nie miałby się puścić na taką zupełnie godziwą spekulację?

PROGRAM W KINACH.

— **Kino Nowości** wyświetla dramat fascynujący pt.: „Dusza artystki“ w 8 aktach i nadprogram.

— **Kino „Corso“** wyświetla sensacyjno-awanturniczy obraz p. t.: „Rozbudzony Lew“. W roli głównej Fred Thomson i jego świetny koń, znany w Ameryce, pod mianem „Srebrnego króla“; prócz tego, arcywesoła komedja z królem śmiechu Ridolinim.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 1 żebraka, 3 włóczęgów, 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych. i 1 pijaka.

— **Nasze przestrogi nie odnoszą skutku.** Mimo częstych ostrzeżeń z naszej strony, by nie pozostawiano rowerów bez opieki na ulicach, właściciele czynią to, narażając się na straty materjalne. Wczorajsza kronika policyjna notuje wypadki kradzieży rowerów.

— **Nabożeństwo w kościele garnizonowym.** Z powodu wyjazdu kapelana garnizonowego, nabożeństwa w następne trzy niedziele, tj. 11 18, i 25. lipca br. w kościele garnizonowym nie będzie.

Apel do Panów Pracodawców.

Dochodzą nas wiadomości, że niektóre przedsiębiorstwa po dobrowolnej i w spokoju przez prawników zlikwidowanym strajku, zapowiadają represje wobec niektórych pracowników, przez zwolnienie z pracy.

Nie wchodzimy w motywy panów pracodawców podobnego postępowania, jednakowoż poczuwamy się do obowiązku zwrócenia uwagi, że zwalnianie pracowników rzekomo dla ich działalności w związkach zawodowych w chwili poważnego nastroju, jest wielce niebezpieczne i zagrażające ogólnemu spokojowi. Nie dawajmy powodu do dalszego niezadowolenia zarządzeniami, które tylko powodują rozgoryczenie zamiast łagodzić trudne położenie pracowników.

Antoni Gołąbek,
sekretarz okręgowy Chrześc. Zw. Zawodowych.

— **Dzień sprawności harcerskiej.** IX-ta drużyna im. Bolesława Chrobrego utworzona z harcerzy przy sierocińcu Czerwonego Krzyża (ul. Grodztwo), pozostającego pod troskliwą opieką przewodniczącej p. red. Teskowej i schronisku dla sierot na Wilczaku, zdawała onegdaj egzamin swej sprawności i karności. Na placu ćwiczeń tuż przy schronisku na Wilczaku rozłożyły się obozem dwa zastępy wymienionej drużyny, rozbiły namioty, w których harcerzyki nocować będą, aby zahartować się do dłuższego pobytu w Tatrach, dokąd udają się na wakacje.

Na popisy o godz. 7 wieczorem przybyli goście, wśród których zauważyliśmy p. Zawitajową, opiekunkę schroniska na Wilczaku, p. Pawłowską, ks. Haneltа, rektora Kałasa i wiele innych osób życzliwych sierocińcom i harcerstwu.

Drużyną dowodził p. Dydyński, uczeń oddziału graficznego Szkoły Przemysłowej, który też na czele zastępów uda się w góry. Sprawność harcerzy podczas ćwiczeń okazała się bez zarzutu, humor i beztroskość doskonałe, a zdrowie i wygląd chłopców może z pewnością obudzić zazdrość u młodzieży z pod dachu niejednej pieczołowitej rodziny. Tak więc przysposobieni, dali harcerze dowód, że dostatecznie są przygotowani do trudów życia obozowego wśród gór. Zastępy pożegnał przemówieniem do serc młodzieży ks. Hanelt, przedstawiając harcerzom obraz oczekiwanych przygód obozowych, które nie powinny wyłamywać młodego Polaka z pod karności obowiązkowej.

Po odśpiewaniu pieśni wieczornej i „Roty“, harcerze udali się na spoczynek do swych namiotów, aby potem wyruszyć do Krakowa, skąd już pieszo do wyznaczonego miejsca w górach.

Wyjazd nastąpi w niedzielę, 11 bm., o godz. 10 rano po mszy św., odprawionej na intencję pomyślnej podróży sierot.

Obwieszczenie. (Komunikat.)

Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi aby podatnicy, ktorzy zapłacą przed dniem 1. września br. zaległe podatki i należytości stemplowe, zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłoką, w wysokości 4% i aby pobierano od nich:

O ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15. lipca włącznie, — 1% miesięcznie za zwłokę.

O ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16. do 31. lipca rb. włącznie 1½%.

W okresie od 1. do 15 sierpnia br. włącznie — 2% i w okresie od 16. do 31. sierpnia rb. włącznie — 3%.

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą.

Uchwalony przez ciała ustawodawcze 10%-wy dodatek Ministerstwo Skarbu zastosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do dnia 1 września rb.

Leży więc w interesie płatników możliwie szybkie uregulowanie zaległości tych rozłożonych na raty, jak i nierozłożonych.



U golibrody.

— Dzieńdobry panu redaktorze! Czemu ja taki uszmichnięty... pan sze pita? To od tego telegram, że dostaniemy naresczie polskiego król. Ein couragirter Kerl, ten książy z Parmezanu. Bardzo szmiały człowiek. Takiego król jest nam wlasznie poczeba. Sikstus... pisało w Dżenniku. Pan redaktor niewi, co to był za szwięty? W każdy raz to musział być nie byle co, jeźli taki książy z Parmezanu wżon go sobie za patronu. Pan Piłsudski zrobił jednego porządku, a pan Sikstus bedzi zrobić drugiego. Poleje sie zonwu trochy krwi na mostu, ale taki kuracji nimoże być bez operacji. Pan redaktor wi, co powiedział jeden myszliciel: wielkie czyny rodzą sze we krwi! I u nas akurat tak jest. Chyba że kto swoi krwi bardzo ceni i szanuje, jak pan Grabski albo pan Witos Oni mogą sobi szednić na ten Standpunkt, że ich krew jest więcy warta od największy szwiatowy ewolucji.

Rozpisz pan redaktor w Dżenniku konkursu na hymn monarchowy. Pan Parmezano może lada godżyny przyjechać do swego kraj, a my nimamy mu ani co zaszpiwać. „Boże coś Polski“ niepasuje. Roty?... Niech Pan Bóg uchowa od roty! Tam sze wyraźnie szpiwa: nie damy żemi skąd nasz ród — i pan Parmezan mógłby miszleć, że to jemu nie damy żemi. Jeszcze z wagonu nie wystąpnił nogą na polski grunt i już robić z nim kwasu i nieporozumienie? Najlepi niech takiego hymnu napisze po esperancku pan Kronenbreg. Nie bedzi chciał? dlaczego... bo un jest rewolucjonist? Panie redaktorze, rewolucjonist jest sze na wiecu. A gdy idzie o interes, to nawet pan Kronenberg zrobi sze zupełnie monarchistyczny figury. Jemu sze obieca parmezańsk. orderu, dobry gratyfikacji i posady nadwornego szambelana albo guwernera do esperancki język dla następcego tronu. Niech on teraz nie napisze hymnu...

— **Placówka papiernicza.** Znany w tutejszych sferach kupieckich **p.J. Szymański,** założył w roku 1922 przedsiębiorstwo przemysłowe pod firmą **„Polska Fabryka Torebek Papierowych“,** Bydgoszcz, ul. Poznańska 10, tel. 1630. w której wyrabia się torebki kolonjolne, piekarskie, galanteryne, drogeryjne itp., z papierów krajowych i zagranicznych. Dzięki temu ma zatrudnienie około 50 pracowników, pod kierownictwem dzielnych fachowców. Staraniem swej czteroletniej pracy, ulepszył i powiększył znacznie swe przedsiębiorstwo. Pilną obsługą, jakością towaru i przystępnemi cenami, zdobył sobie zaufanie kupiectwa w Bydgoszczy i okolicy. Dalszy rozwój przedsiębiorstwa jest przewidziany, ponieważ firma ta pracuje pod hasłem: „Wielki obrót, mały zysk“, więc ceny są konkurencyjne.

RUCH ZAWODOWY.

Zawiązanie koła niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Dnia 6 bm., o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Bydłowskiego, przy ul. Długiej 28, odbyło się zebranie konstytucyjne celem założenia koła miejscowego Związku Niższych Funkcjonarjuszy Rzeczypospolitej Polskiej w Bydgoszczy. Zebranie zwołał komitet organizacyjny na czele z kol. Grudowskim z Dyrekcji Lasów Państwowych, który przedstawił zebranym następujący porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybór marszałka, 3) przeczytanie okólników zarządu głównego Związku Niższych Funkcjonarjuszy Rzeczypospolitej Polskiej z Warszawy, 4) ogólna dyskusja w sprawach organizacyjnych, 5) wybór zarządu, 6) wolne głosy, 7) zakończenie.

Porządek dzienny został przez zebranych jednogłośnie przyjęty. Kol. Grudowski w podniosłych słowach witał wszystkich przybyłych kolegów, dziękując za przybycie na pierwsze tak bardzo doniosłe zebranie.

Następnie przystąpiono do wyboru marszałka. Jednogłośnie został wybrany kol. Grudowski. Pióro prowadził kol. Świekatowski ze Starostwa. Na ławników wybrano kolegów: Kubińskiego i Lesińskiego. W punkcie 3 przeczytał marszałek okólniki zarządu głównego z Warszawy, który nawoływał kolegów z Bydgoszczy do stworzenia ogniwa w Bydgoszczy. Ciężko było zjednoczyć tutejszych kolegów. Dopiero w ubiegłym miesiącu za staraniem kol. Grudowskiego i jeszcze paru innych kolegów, powzięto myśl zwołania na 6 bm. pierwszego zebrania celem założenia własnego Koła na gruncie bydgoskim. W punkcie 4-tym rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której liczni członkowie zabierali głos, zachęcając do stworzenia własnego ogniwa, chcąc przez to podać dłoń braterską wszystkim już zrzeszonym kolegom jak: w Toruniu i innych miejscowościach, których główną siedzibą jest Warszawa.

Pomimo starań niektórych kolegów, koledzy ze Sądownictwa i dozórcy więzienni nie raczyli na nasze zebranie przybyć. Jednak pomimo wszystkiego żywimy niepłonną nadzieję, że i ci koledzy podadzą nam bratnią dłoń do współpracy, dla dobra naszej organizacji.

Niech żadnego kolegi na gruncie bydgoskim w naszej organizacji nie zabraknie. Pokażmy naszą solidarność i innym bratnim organizacjom jak: Związkowi Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telef. Rzplitej Polskiej i związkom kolejarzy niższej kategorji. Wspólną ideą razem z bratnimi organizacjami walczyć będziemy o nasze słuszne prawa, a przedewszystkiem o pragmatykę służbową i podwyższenie poborów.

W naszej organizacji jest miejsce dla każdego kolegi, który jeszcze zdala się patrzy na nasze prace organizacyjne.

Po wyczerpaniu i zamknięciu dyskusji powyższego punktu przystąpiono do wyboru zarządu, w którego skład weszli: kol. Grudowski — prezes, kol. Świekatowski — sekretarz, kol. Gurski — skarbnik; jako ławnicy koledzy Kubiński i Rochowiak.

W imieniu wybranego zarządu prezes kol. Grudowski dziękował zebranym za zaufanie i przyrzekł razem z całym zarządem pracować gorliwie dla dobra organizacji, wzywając do solidarności i regularnego uczęszczania na zebrania, jak również do wytężenia sił celem zorganizowania członków, stojących jeszcze na uboczu. W wolnych głosach omawiano sprawę wysłania delegata na doroczny Walny Zjazd delegatów Kół miejscowych, który się w tym miesiącu odbędzie we Warszawie.

Jako delegata na powyższy zjazd wybrano kol. Rochowiaka.

Inowrocław.

Z ruchu zawodowego. W sobotę dnia 3 bm. odbyło się w lokalu p. Biernackiego zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego pracowników gazowni miejskiej w Inowrocławiu. Referat o położeniu ekonomicznem i zarobkowem wygłosił sekretarz obwodowy Krzemianowski z Inowrocławia, który zebrani wysłuchali z zadowoleniem. W dyskusji zabierali głos druh Bogórski, Graffon i wielu innych. Następnie przystąpiono do obioru zarządu pracowników komunalnych gazowni miejskiej, w skład którego weszli panowie: przewodniczący Wł. Graffon, sekretarz Jan Mikołajczak, skarbnik Feliks Bogórski.

W tymże dniu odbyło się również zebranie Chrześc. Zednoczenia Zawod. robotników przemysłowych w Inowrocławiu w Parku Miejskim.

Przewodniczący Ligocki zagaił zebranie hasłem „Szczęść Boże“. Referat ekonomiczny oraz lekcje poprawnego pisania polskiego udzielił p. profesor Kwieciński z Inowrocławia.

Wykład o geografji polskiej prowadził p. dr. Czapla z Inowrocławia oraz p. Żurkowski z Inowrocławia. Zgromadzonych zainteresowały wykłady, za co też nagrodzili ich burzą oklasków.

Następnie omawiano sprawy organizacyjne. Zabierali głos sekretarz Krzemianowski, Ligocki, Augustyniak, Bednarski i wielu innych.

Na zgromadzenie przybyło przeszło sto pracowników. Wykłady te będą się odbywać co sobotę o godz. 7 wieczór w Parku Miejskim. W sobotę dnia 10 bm. odbędzie się wykład p. podprokuratora Lipińskiego o procedurze cywilnej i kodeksie karnym.

W niedzielę znowu dnia 4 lica br. o godz. 10 przed południem odbyła się konferencja robotników rolnych w Inowrocławiu w Parku Miejskim.

Konferencję zagaił sekretarz Krzemianowski hasłem "Szczęść Boże" i powitał wszystkich delegatów i powołał na przewodniczącego obecnej konferencji druha Olszewskiego z Łagiewnik.

Referat wygłosił sekretarz Krzemianowski. W godzinnym przemówieniu scharakteryzował referent sprawy ekonomiczne, zarobkowe oraz przedstawił zebranym krzywdzącą robotnika działalność nowo założonego towarzystwa pracodawców i pracobiorców, do którego nie powinien wstępować żaden robotnik. Paragraf 11 statutu tego towarzystwa mówi wyraźnie, że tylko pracodawca może być przedstawicielem i jako taki będzie zawierał dla robotników rolnych umowę.

W dyskusji, w której zabierali głos druhowie: Stepczyński, Willga, Olszewski i wielu innych, wszyscy potępili szkodliwą działalność jednostronnego towarzystwa.

W końcu uchwalono zwołać ponowną konferencję robotników rolnych w niedzielę dnia 18 lipca br. o godz. 9,30 rano w Inowrocławiu w Parku Miejskim.

Inowrocław.

Baczność przed złodziejami oszustami. Dnia 6 bm. niejaki K. Tomczak z Gębic padł ofiarą sprytnej spółki złodziejskiej, która w sposób wyrafinowany skradła mu 550 złotych.

Tomczak pobrał pieniądze z Banku Polskiego. Kiedy wychodził, podszedł do niego jakiś nieznajomy człowiek wszczynając rozmowę o położeniu gospodarczem kraju. W międzyczasie idąc ulicą podniósł on z ziemi jakąś paczkę. Po chwili zbliżył się do nich jakiś mężczyzna twierdząc, że znaleźli oni jego zgubioną paczkę z dolarami. Wobec tego zaproponował stwierdzenia zawartości swoich paczek w pobliskiej bramie, na co się zgodzono. Jeden z nich pokazał znalezioną paczkę — zawierała ona stary bezwartościowy papier. Drugi swoje pieniądze. Nieznajomy wziął je do ręki i mówił, że jego dolary były tak samo opakowane. Po rozejściu się Tomczak zajrzał do swojej paczki po raz drugi i ku wielkiemu zdziwieniu zauważył zamiast pieniędzy tylko papier gazetowy, który sprytny złodziej zapakował w okamgnienie.

Policja czyni za sprawcami dochodzenia.

Topielec. Dnia 5 bm. utopił się podczas kąpieli niejaki Szulc Franciszek, liczący lat 20 z Łękocina powiat inowrocławski.

Aresztowania. W czasie od 5 do 7 bm. aresztowano 3 osoby za pijaństwo i awantury nocne.

Trzydziestolecie pracy aktorskiej p. Olgi Karoliny Weissowej.

W sobotę wieczorem odbędzie się w Teatrze Popularnym rzadka uroczystość — Jubileusz pracy artystycznej pani Olgi Weissowej. Obchodząca tę miłą uroczystość trzydziestolecia swej pracy scenicznej, Jubilatka rozpoczęła karjerę artystyczną już w 15 roku życia na deskach scenicznych w Łomży pod dyrekcją Ludwika Czyżogórskiego w roku 1892. Następnie pracowała kolejno w następujących teatrach: w latach 1893 do 1897 pod dyrekcją Janowskiego, Wołowskiego, Grubińskiego i Gawalewicza w Łodzi, w latach 1898 do 1900 w Poznaniu i Lublinie pod dyrekcją Rygiera, potem pod dyrekcją Pelińskiego w Sosnowcu i Lublinie, w latach 1914 do 1918 pod dyrekcją Halickiego w Łodzi i Lublinie, w roku 1920 i 21 w Krakowie pod dyrekcją Pilarskiego, w latach 1922 do 1924 pod dyrekcją Cepnika i Langego oraz w Zrzeszeniu w Wilnie, Grudziądzu i Płocku, a od roku występuje p. Olga Weissowa u nas w Teatrze Popularnym, ciesząc się stale dużem powodzeniem i szczerem uznaniem publiczności. W karjerze aktorskiej p. Weissowej najpamiętniejszym jest rok 1919, kiedy to znakomita ta artystka występowała w Teatrze Plebiscytowym Działosza na Warmji i Mazurach. Jak wielu polskich działaczy została wówczas p. Weissowa przez Niemców ciężko pobita i przypłaciła swoją pracę kulturalno-artystyczną na Warmji i Mazurach ciężką chorobą.

Dzisiaj cieszy się Jubilatka pełnem zdrowiem i obchodzi swoje trzydziestolecie pracy scenicznej w tem błogiem uczuciu, że i ona dorzuciła swoją cegiełkę do budowy Odrodzonej Polski.

Życząc znakomitej artystce dalszej, najszczęśliwszej na scenie polskiej pracy artystycznej, mamy nadzieję, że publiczność nasza uczci, jak należy, jej zasługi na sobotnim jubileuszowym wieczorze. **J. K.**

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejszą notatkę Magistratu o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. 2. 26 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, ustanawia się po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen, następujące, znacznie zniżone ceny:

za 1 chleb 3-funt. pobiera się od kilku dni 75 gr.
za 1 funt mąki żytniej 60% hurt. 23 gr.
za 1 funt mąki żytniej 60% detal. 27 gr.
za 1 funt mąki pszennej 50% hurt 38 gr.
za 1 funt mąki pszennej 50% detal. 48 gr.
za 1 funt mąki pszennej 60% hurt. 37 gr.
za 1 funt mąki pszennej 60% detal. 45 gr.

Bydgoszcz, dnia 9. lipca 1926 r.
Magistrat.

Co przywiózł wiceprez. dr. Chmielarski z Warszawy.

Bydgoszcz, 10. VII. (AW) Wczoraj wrócił z Warszawy wiceprezydent miasta p. dr. Chmielarski, dokąd został zawezwany przez ministra spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego wraz z prezydentami miast Torunia, i Grudziądza celem udzielenia wyjaśnień w kwestji zatargu pracowników tramwajowych i likwidacji strajku. W naradach brali udział minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz, oraz główny inspektor pracy p. Klott. Minister zażądał od prezydentów złożenia deklaracji, że żaden ze strajkujących nie będzie wydalony za udział w strajku, oraz, że różnica w normie płac pomiędzy przemysłem prywatnym, a zakładami użyteczności publicznej będzie zachowana również w przyszłości. Co do pierwszego postulatu, to dr. Chmielarski, wyjaśniając, iż elektrownia w Bydgoszczy jest prywatną spółką akcyjną, dał zapewnienie na podstawie oświadczenia zarządu elektrowni w duchu żądań ministra, co się zaś tyczy zachowania w przyszłości rozpiętości pomiędzy płacami przemysłu prywatnego, a pracownikami publicznemi, to wiceprezydent oświadczył, że deklaracji takiej złożyć nie jest w stanie, albowiem jest tylko wykonawcą uchwał plenum Magistratu.

Z ostatniej chwili.

Projekt Ch. D. zmiany konstytucji podstawą dyskusji.

Warszawa, 10. 7. (AW). Premjer Bartel oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, iż niema nic przeciwko temu, ażeby komisja konstytucyjna rozważała projekt zmiany ustawy konstytucyjnej, referowanej przez posła Chacińskiego, biorąc go za podstawę do dyskusji. Decydować o losie projektu rządowego będzie ostatecznie plenum sejmu. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jak premjer zapatruje się na rezultat debaty konstytucyjnej, oświadczył tenże, iż pozostaje nadal optymistą.

Mord pod Rembertowem

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) We wsi Wesoła gminy Rembertów, zamordowano w ohydny sposób przebywającą tam na letnisku Marję Dmowską, lat 50. Zbrodniarze śpiącą ofiarę ściągnęli z łóżka na podłogę i udusili, zdarłszy przedtem z ofiary bieliznę. Złoczyńcy założyli ofierze pętlicę na szyję, którą umocowali na krawędzi łóżka.

Zbudzony podejrzanemi szmerami stróż nocny podszedł do budynku, lecz przez zbrodniarzy został steroryzowany i zamknięty w komórce. Dopiero przechodzący chłopiec zajrzał przez okno i doniósł policji o strasznym wypadku.

B. prezydent Wojciechowski wraca do swego ulubionego zawodu.

Warszawa, 10. 7. (AW.) Zarząd kooperatywy „Społem" zwrócił się onegdaj do b. założyciela tej kooperatywy b. Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego z propozycją objęcia jej prezesury po śp. Mielczarskim. Były prezydent wyraził swoją zgodę.

Urzędnicy państwowi dopiero w listopadzie dostaną podwyżkę płac.

Warszawa, 10. 7. (Tel. w.) Delegacja centralnej komisji porozumiewawczej związku pracowników państwowych w osobach Grylewskiego, Żurdziata, Dudy i Kisielnickiego była wczoraj przyjęta przez premjera Bartla. Delegacja złożyła kierownikowi rządu memorjał domagający się podwyższenia uposażenia urzędników państwowych do realnych wartości z grudnia 1925 roku. Ze względu na obecną sytuację finansową skarbu, premjer odmówił zadośćuczynienia prośbie delegacji i dał nadzieję, że dopiero w listopadzie może się niebo nad skarbem polskim wypogodzi.

(Otóż to jest męskie postąpienie p. Bartla! Każdy inny minister byłby urzędnikom ziemię i niebo przyrzekał, aby naturalnie nic z tych obietnic nie dotrzymać. Premjer Bartel liczy się z położeniem skarbu i nie łudzi urzędników co do natychmiastowej poprawy bytu. Zato można mu ufać, że w listopadzie faktycznie przyrzeczenia dotrzyma. Red.)

Znów zatarg podwyżkowy w Łodzi.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Łódzcy robotnicy przemysłu jutowego zażądali 25% podwyżki zarobków. Pracodawcy żądania te odrzucili. Na wspólnej konferencji u Ministra Pracy i Opieki Społecznej uzyskano zgodę na podwyższenie zarobków o 10%. Robotnicy jednakże podwyżki tej nie przyjęli.

Sprawa paszportów zagranicznych.

Warszawa, 10. 7. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się u premjera Bartla konferencja z udziałem przedstawicieli M. S. Zagr., M. S. Wewn., Min. Skarbu, Min. Wyznań Relig. i Ośw. Publ., na której ustalono, by rząd zwrócił się do podwładnych mu organów z poleceniem, aby sprawy paszportów zagranicznych traktowano bardzo liberalnie. Paszporty zagraniczne dla dziennikarzy, wydawać będzie tylko Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Minister Rolnictwa na Pomorzu.

Toruń, 9. 7. (Pat.) W dniu dzisiejszym, o g. 6. wieczorem przyjechał samochodem z Warszawy p. min. Reform Rolnych Staniewicz. Po drodze odbył p. min. lustrację na terenach okręgowych urzędów ziemskich Warszawa, Lidzbark, Brodnica, Golub i Kowalewo.

W Toruniu oczekiwał p. ministra wojewoda dr. Wachowiak. O godz. 18.30 odbyła się w gmachu wojewódzkim konferencja z przedstawicielami sfer rolniczych Pomorza. Zagajając konferencję, p. wojewoda dr. Wachowiak wyraził radość z powodu przybycia p. ministra na Pomorze, tej w przeszłości Polski niedocenianej połaci Rzplitej mającej dla ekspansji gospodarczej i ekonomicznej Państwa, pierwszorzędne znaczenie, oraz wyraził przekonanie, że kontakt p. ministra z tutejszemi sferami rolniczemi przyczyni się wielce do usunięcia tych niedomagań, które stoją na przeszkodze ku rozwojowi naszego życia gospodarczego. Pobyt p. min. na Pomorzu, posiada donioślejsze znaczenie, iż kwestja reform rolnych stanowi dla Pomorza bardziej niż dla innych dzielnic Rzplitej kwestję polityczną.

Następnie zabrał głos prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Donimirski, który w dłuższem przemówieniu nakreślił stan rolnictwa na Pomorzu, oraz jego potrzeby i postulaty których spełnienie poruczył pieczy p. ministra.

P. min. Staniewicz w odpowiedzi podziękował na wstępie p. wojewodze drowi Wachowiakowi za nader serdeczne przyjęcie, jakiego doznał na ziemi Pomorskiej, poczem wygłosił przemówienie, którego treść podamy w następnym numerze. Wieczorem przyjmował p. wojewoda dr. Wachowiak p. ministra obiadem. Dziś wyjeżdża p. min. do Grudziądza, gdzie dokona inspekcji Okręgowego Urzędu Ziemskiego, oraz udzieli audjencji. Z Grudziądza wyjeżdża p. min. przez Nowe, Gniew, Tczew i Gdańsk na wybrzeże polskie. W poniedziałek wraca p. min. do Torunia, gdzie o godz. 12. odbędzie się ponowna konferencja z przedstawicielami większych i drobnych własności rolnych. Na konferencję tę zaproszona zostanie i prasa.

Baronowie węglowi będą musieli kiesy wypróżnić.

Warszawa, 10. 7. (AW) Jako środek odwetowy przeciw przemysłowcom węglowym Górnego Śląska, którzy wzbraniają się cofnąć ostatnią podwyżkę węgla na rynku wewnętrznym, rząd przystąpił do akcji ściągania długów, jaki zaciągnął przemysł węglowy w okresie ostatnich 1½ roku w formie ulg podatkowych. Rząd nie cofnie się przed zastosowaniem środków egzekucyjnych wobec opornych płatników.

Ustąpienie Łopuszańskiego.

Warszawa, 10. 7. (AW.) Bezpośrednio po zamjanowaniu ministrem oświaty prof. dr. Sujkowskiego rozeszły się pogłoski o ustąpieniu wiceministra oświaty dr. Łopuszanskiego.

Urlopy ministerjalne.

Warszawa, 10. 7. (AW.) Po ukończeniu sesji sejmowej premjer Dr. Bartel uda się na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie w czasie trwania urlopu we funkcjach premjera minister spraw wewnętrznych Młodzianowski. Po powrocie z urlopu premjera, rozpocznie urlop min. Młodzianowski.

Eksport nasz stale wzrasta.

Gdańsk (AW). W ostatnim tygodniu, sprawozdawczym załadowano drzewo głównie do Hull, Londynu i Roterdamu w ilości 50 000 ton t. j. 2350 wagonów. Wywożono głównie materjał tarty. Zboża wywieziono 335 wagonów t. zn. eksport w porównaniu z poprzednim tygodniem zwyżkował o 88 wagonów. Cukru załadowano w stosunku do tygodnia poprzedniego o 12 wagonów mniej t. j. razem 600 ton. Mimo trudności przeładunkowych zawinęło w tym czasie do Gdańska 113 statków, opuściło port 110.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Uczni Kupieckich. Dnia 10. bm. (sobota) odbędzie się wycieczka dwudniowa w stronę Inowrocławia. Zbiórka o godz. 10. wiecz. przy ul. Jagiellońskiej, róg Bernardyńskiej Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Zjed. Zaw. dziś w sobotę, dnia 10. bm. wieczorem o godz. 7. w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Baczność tramwajarze i pracownicy elektrowni. Zebranie filji Chrześc. Zjedn. Zawod odbędzie się we wtorek, dnia 13. bm. wiecz. o godz. 7 w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich narożnik Sienkiewicza Na porządku obrad ważne sprawy, i referat „O skutkach ostatniego strajku". O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Klub Mandolinistów „Lutnia". Zarząd, oraz komisja rewizyjna zbierze się w sobotę, dnia 10. bm. o godz. 4. popoł. w sekretarjacie u kol. Lemańczyka ul. Jackowskiego nr. 17 II p.

„Halka". Jutro w niedzielę 11. bm. wycieczka towarzystwa do Gdyni. Zbiórka gości i członków jutro rano, najpóźniej o godzinie 3.10 przy głównym dworcu kolejowym. Ponieważ towarzystwo zakupuje wspólny bilet, uprasza się o punktualność na wyżej wspomniany czas. **Zarząd.**

Powstańcy i Wojacy obwodu bydgoskiego. Przypominam w ostatniej chwili, strzelanie ćwiczebne w jutrzejszą niedzielę na strzelnicy wojskowej w Jachcicach. Zbiórka o godz. 7.45 na strzelnicy. Komplet pożądany.

Smoliński, kom. obw.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie zarządu i komitetu jubileuszowego, we wtorek, o godz. 6. wiecz. w Domu Czeladzi. Dla bardzo ważnych spraw, komplet konieczny.

Stow. Młodzieży Kat., Bydgoszcz — Bielawy. W niedzielę dnia 11. bm. odbędzie się wycieczka do Jasińca. Zbiórka o godzinie 10,30 na dziedzińcu szkoły przy ul. Senatorskiej. Uprasza się o liczny udział.

Stow. Młodych Polek „Promyk". Zebranie plenarne oddziału starszego, przypadające na niedzielę, odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. bm. o godz. 7. wieczorem w sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu i zastępowych odbędzie się w środę, 14. bm. o g. 7 wiecz.

K. S. Korona. W sobotę 10. lipca br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne, u p. Mellera, Plac Piastowski. Wprowadzenie nowych członków mile widziane. Komplet II. drużyny pożądany.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk, odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. bm. o godz. 4. popoł. w b. domu ociemniałego żołnierza, ul. Grodztwo 23, na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza

Cz. Perzyński, przewodniczący.

Sokół IV. Bielawy. W niedzielę dnia 11. lipca br., o godz. 7. rano, zbiórka całego gniazda przed mostem kolejowym przy ul. Zygmunta Augusta celem wzięcia udziału w uroczystości 5-letniej rocznicy gniazda Jachcice. Wzywa się wszystkich druhów ćwiczących, i niećwiczących, ażeby się punktualnie i przedewszystkiem gremjalnie stawili. **Zarząd.**

Zebranie Sekcji Dobroczynności odbędzie się wyjątkowo we wtorek, dnia 13. bm. o godz. 7. wieczorem, w kancelarji przy kościele św. Trójcy.

K. S. „Astorja" przy Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Dziś w sobotę, o godz. 8. zebranie informacyjne. Z powodu niedzielnych zawodów i zbliżającego się obchodu pięciolecia „Macierzy", uprasza się o liczny udział.

Tow. Uczniów Kupieckich sekcja sportowa. Trening sportowy odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. lipca br. o godz. 6—8 wieczorem wraz z K. S. Koroną na Stadjonie Miejskim.

Związek Urzędników kolejowych. Zrzeszenie Urzędników Niższych. Zebranie plenarne w środę, 14. bm. o godz. 19. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Przybycie każdego członka obowiązkowe.

Baczność Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz—Szwederowo. Jutro w niedzielę, dnia 11. bm. zbiórka członków o godz. 5. rano; wymarsz o 5.30 na strzelnicę wojskową. Po południu strzelanie o nagrody u druha Konieczki, Lenartowicza 3. O punktualne i liczne przybycie prosi

Majcher, sekretarz.

Baczność, Cech Krawiecki. Zebranie kwartalne odbędzie się w poniedziałek, 12. bm., o godz. 7. wiecz. w Ognisku, ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków pożądane.

Zarząd Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole daje członkom do wiadomości, że dnia 11. bm. odbędzie się strzelanie ćwiczebne o godz. 8. w strzelnicy wojskowej w Jachcicach. Zarząd wzywa członków, by jaknajliczniej się stawili.

Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy zawiadamia członków i sympatyków o schadzce, która odbędzie się w sobotę, o godz. 8. w sali Harmonji, ul. Marcinkowskiego 1. Tamże zapisy nowych członków.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo donosi, że wspólna msza św. za zmarłych członków konferencji odbędzie się w kaplicy zakładu św. Florjana w poniedziałek, dnia 12. bm. o godzinie 8. rano.

Sokół Bydgoszcz I. Drużyna, która nie wyjeżdża w niedzielę do Nakła, bierze udział z sztandarem w uroczystości 50-letniej rocznicy Tow. śpiewu św. Wojciecha. Zbiórka o godzinie 8 rano dnia 11 lipca br. w lokalu 3. Maja, Plac Piastowski. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Tow. Czeladzi piekarskiej. Przypomina się członkom miesięczne zebranie mające się odbyć dnia 11. bm., o godz. 10. przed poł. w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20.

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna dziś o godz. 7. wiecz. w Domu Katolickim (Miedza 2). Z powodu bardzo ważnych spraw komplet I. i II. drużyny pożądany. **Kierownik.**

Tow. Ogrodników Zawod. na m. Bydgoszcz i okolice urządza wycieczkę naukową do pow. wyrzyskiego w niedzielę, dnia 11. lipca. Zbiórka wszystkich członków na dworcu o godz. 10,15 O jaknajliczniejsze przybycie uprasza **Zarząd.**

O. P. N. „Gwiazda". Zbiorka informacyjna odbędzie się dzisiaj, o godz. 7.30 wiecz. w Domu Katolickim. Z powodu odbyć się mających zawodów I. i II. drużyny z K. S. „Astorja", jutro na boisku 62. pp., o godz. 3. popoł. komplet wyżej wymienionych drużyn pożądany.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 9. 7. 1926. Spędzono wołów , buhaji —, krów — bydła 21, świń 178, cieląt 175, owiec 129, kóz —.

Razem 503 zwierząt.

Urzędowa ceduła z dnia 9. 7. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 5—5,10—5 (za 1 dolar.)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow 7.10—7.20 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek Zar. em. I—XI	4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	4,—
Centrala Skór I—V em.	0,50
Dr. Roman May I—V em.	20,50—21,00
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,22

Tendencja: bez zmiany.

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 9 lipca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	28,25 29,25	Pszenica	40— 42,00
Owies			— 32,50
Jęczmień	—	Jęczm. brow.	— 29,50
Mąka żytnia 70%	z workami		— 44,25
„ „ 65%	„		— 45,75
Mąka pszenna 65%	„		67,00— 70,00
Otręby żytnie	19.25—20.25	Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			—
Ziemniaki fabryczne			—

Usposobienie: słabsze

Bank Polski płacił dnia 10. 7. za:

dolary amerykańskie	9,15
funty szterlingów	44,70
franki szwajcarskie	178,06
franki francuskie	23,75
marki niemieckie	218,65
guldeny gdańskie	177,38
szylingi austrjackie	130,00
korony czeskie	27,20



MĄCZKA ODŻYWCZA
Homosan
PRZEZ LEKARZY POLECANY
NIEZRÓWNANY ŚRODEK DO ODŻYWIANIA DZIECI.
DO NABYCIA W APTEKACH i DROGERJACH.
Broszurkę: „Racjonalne odżywianie dzieci" wysyła na żądanie wprost
HOMOSAN T. Z O. P. KOSTRZYN



PP. KANDYDACI NA SZOFERÓW!

Informujemy, iż w myśl rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych i Min. Spr. Wewn. z dnia 6 lipca 26 r. § 24 P. E. Kandydaci na szoferów obowiązani są odbyć przynajmniej 6-miesięczną praktykę we warsztatach pojazdów mechanicznych oraz uczyć się prowadzenia pojazdów w ciągu 3 miesięcy, albo **ukończyć specjalną szkołę szoferską**, z programem zatwierdzonym przez Min. Robót Publ. Informacją powyższą ostrzegamy kandydatów przed pobieraniem lekcyj u osób prywatnych nie posiadających specjalnego upoważnienia do nauczania, ponieważ to może narazić pp. kandydatów na koszty i stratę czasu bez osiągnięcia rezultatu przy staraniach w otrzymaniu dyplomu szoferskiego.

Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych **„BRZESKIAUTO" Tow. Akc. w Poznaniu**
Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych **J. PIĄTKOWSKI w Poznaniu**
Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych **Z. KOCHAŃSKIEGO w Bydgoszczy** (14831

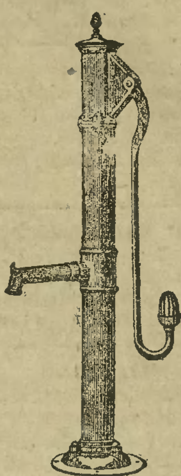
KUPUJEMY
złoto, platynę i srebro w każdej ilości i szmelc danych metali.
Płacimy najwyższe ceny dzienne. (14098
Pierwsza Wielkp. Rafinerja Szlachetnych Metali. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 61. Telefon 103.

Gotuj na zapas!
w oryginalnych świeżo utrzymujących naczyniach
Weck'a
Wszystkie części zapasowe na składzie. (14827
A. Hensel, Dworcowa 97. Telefon 193 i 408.

Telefon 150 i 830. Telefon 150 i 830.
22
Pierwszorzędny górnośląski
WĘGIEL
koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego
dla przemysłu i opału, domowego wagonowo i detalicznie.
Schlaak i Dąbrowski
Sp. z o. p.
BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska 5. Telefon 150 i 830.
Zastępstwo koncernu **„Robur" Katowice.**

LUBA
Budyń różnych smaków i proszek do pieczywa
Lubomin mączka kukurydzana do przyrządzania domowych legumin, zup owocowych, sosów i t. p. - - - - -
Są to powszechnie znane, wyborowe artykuły produkcji krajowej.
Do nabycia niemal we wszystk. składach kolonj. i drogeryjnych.
Przedstawicielstwo na Pomorze i obwód Nadnotecki powierzyliśmy firmie:
Jan Kajewski, Poznań, ul. 27 Grudnia 5. 15665
LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY dawn. G. Sinner Tow. Akc., **LUBOŃ-POZNAŃ.**

Korzyści ma każdy
kto u nas kupuje
torebki papierowe i szpagat
oraz
papier pergaminowy, gazetowy papier do opakowania i zawijania
w arkuszach i rolkach dla
interesów tow. kolonjalnych, spoż., piekarzy i cukierni
U nas kupujecie dobrze i tanio.
Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedających.
„SEGROBO" T. z o. p. **BYDGOSZCZ**
Dworcowa 39, w domu hotelu Gelhorn.
12130



Pompy
różnego rodzaju do napędu ręcznego, manežowego i mechanicznego do zwykłych i głębokich studzień
studnie
wiercenie arteryjskie, wodociągi, wiercenia, poszukiwania
J. Kopczyński i Sp.
Bydgoszcz
Dworcowa 46 Telefon 295
Centrala Poznań.
Fabryka pomp — Przedsiębiorstwo wiercenia studzień.
15483) Rok założenia 1893.

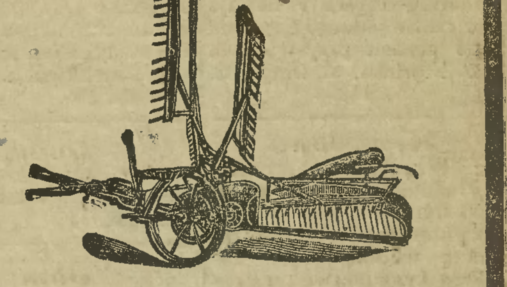
Do egzaminów bez korepetytora

nauka: **1. Literatury polskiej** (krytyka, wzory ćwiczeń, streszczenia). **2. Łaciny** (tłumaczenia preparacje). **3. Matematyki, Fizyki** (rozwiązania zadań, dyskusje, skróty). **4. Historji, Geografji** (skróty, repetytorja). **5. Języków obcych** (tłumaczenia, słowniki).

Wydawnictwa
„Pomoc Szkolna"
Warszawa, Bielańska 5—39,
Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr. (znaczkami pocztowemi) (14830



Przy zakupie domieszki do kawy należy przedewszystkiem zważać na najlepszy gatunek,
tym jest Bejota
ulubiona domieszka w niebiesko-czerwonem opakowaniu.



Po niskich cenach
i na dogodnych warunkach do natychmiastowej dostawy
maszyny żniwne
oryginalne **„Deering" „Eith"**
Aparaty do toczenia kos
Grabie konne cało- i półautomatyczne
Opielacze konne:
oryg. Hey **„Pflanzenhilfe"** i **„Dehne"**
Radła, pielniki i obsypniki
Wszelkie części zapas. Wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze.
Bracia Ramme
Bydgoszcz, Św. Trójcy 14b. Tel. 79
11680



Gotuj
na zapas
Aparaty do zaprawiania. Szkła do zaprawy
oraz
wszelkie części zapasowe
13041) poleca
F. Kreski
Bydgoszcz, ulica Gdańska 7.

Naukę
księgowości, stenografji, pisania na maszynie udziela (15537
G. Vorreau,
rewizor ksiąg,
ul. Jagiellońska nr. 14.

Łubin
świeży do siewu poleca
St. Szukalski,
skład i hodowla nasion,
Bydgoszcz,
ul. Dworcowa nr. 95a.
Telefon 839. (15362



Choroby płuc!
Stosowany przez pp. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy **gruźlicy, bronchicie, kaszlu** ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. — **„Balsam Thiocolan Age"** sprzedają apteki. Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41.
(8840



Piegi
żółte plamy, opaleniznę
usuwa pod gwarancją
aptekarza J. Gadebuscha
Axela krem od piegów
1/1 sł. zł **4.50**, 1/2 sł. zł **2.50**.
Axela mydło
1 kaw. zł **1,25**, 3 kaw. zł **3,50**.
w Bydgoszczy do nabycia w następuj. drogerjach: St. Borzeński, Gdańska 23 M. Buzalski, Okole Drog. Kotlenga, ul. Dworcowa H. Gundlach, Poznańska 4 Fr. Bogacz, Dworcowa 94 A. B. Lewandowski, Długa nr. 41, B. Kiedrowski, Długa 64 Drogerja „Kosmos", Dworcowa, Nowicki, drogerja, Zbożowy Rynek, Drogerja Teatralna, Jagiellońska, oraz w Osiu (Pomorze) u A. Kłonieckiego. (8249

Wyprzedaż
sosnow. desek, sprychów i dzwonów
po zniżonej cenie oddają
Menzor - Avellis
ul. Sowińskiego 12—14.
(15548



Zdrowe dzieci, szczęśliwe matki
zapewnia odżywianie
mączką odżywczą Logi
ułatwia ząbkowanie, powoduje normalny rozwój i przyrost wagi
Do nabycia w aptekach i drogerj.
Wytw. Aptekarz R. LOGA, Śrem Wielkopolska.
Broszurki i próbki bezpłatnie. 8964

Wynalazki do opatentowania, wzory użytkowe i znaki towarowe
zgłasza do Urzędu Patentowego w Polsce i zagranicą
inż. dypl. Winnicki, rzecznik patentowy.
Biuro w Bydgoszczy: Plac Wolności 2 I. lewo.
Przyjmuje narazie tylko w piątki i soboty od 10—3.
(15538

Zakup i sprzedaż
złota, srebra
jak i wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących.
Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29
13492

Hemorojdy
Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO w Warszawie, Leszno nr. 41.** 8697

Żelazo sztabowe,
blachy żelazne, gwoździe, podkowy, osie do wozów, wszelkie narzędzia, gospodarcze oraz sprzęty kuchenne
poleca po przystępnych cenach
Fa. Jul. Musolff T. z o. p.
Skład żelaza, **ul. Gdańska 6.** Telefon 26. (14594

Możemy jeszcze codziennie
kilka tysięcy litrów mleka
korzystnie skonsumować i prosimy o oferty od producentów. (15663
Szwajcarski Dwór, Spółdzielnia z o. o.
mleczarnia i piekarnia
ul. Jackowskiego 25/27. Telefon 254.

Koks
Pa. węgiel górnośląski
Drzewo
dostarczają w każdej ilości po wyjątkowo korzystnych cenach (15114
Bracia Schlieper,
ulica Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

POSADY
Stolarzy na meble
tylko czystą pracę poszukuje. (15701
G. Habermann,
fabryka mebli,
Unji Lubelskiej 9/11.

Gąsiory i dachówki
Cegłę mocno paloną
cegłę sufitową porowatą
płyty ścienne
kamienie z otworem „
dostarcza drogą kołową i wodną
A. Medzeg
Cegielnie parowe (25673
Fordon n/Wisłą Telefon 5.

Kapitalistę (kę)
poważnego, trzeźwego i sprężystego do dobrego i znanego nazwiska **szuka bławatnik.** Oferty pod „Rutynowany" do administracji Dzien. Bydg. 15458

Pima węgiel górnośląski
z kopalń **Gieschego** oraz (1145
koks hutniczy po cenach konkurencyjnych (koncernowych) offaruje z terminową dostawą
Ge-Te-We **Górnośl. Tow. Węglowe z o. o. w Katowicach,**
filja **w Bydgoszczy,** ul. Dworcowa 34, Tel. 668
Sprzedaż węgla koncernu Giesche Sp. Akc.

Walkarza
do walkowania butów poszukujemy. Uwzględniony będzie tylko walkarz wprawiony. (15656
Edwin Balcerowicz i Ska.,
Grudziądz,
ul. Mickiewicza nr. 25.

Zamiana!
Bydgoszcz-Poznań.
Moje 6 pokojowe mieszkanie gruntownie odnowione, zajmujące się w centrum miasta, **zamienię** na 5—8 **pokojowe mieszkanie w Poznaniu.** Zgłoszenia przyjmuje admin. Dziennika Bydgoskiego pod „Bydgoszcz—Poznań". (15525

Próżne skrzynie
kupuje (15700
F. Kreski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. Tel. 1437.

Ucznia
przyjmie mistrz ślusarski
H. Guhl, Pomorska 43.
15484

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Biegłą stenotypistkę
ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, **zaangażuje** poważne przedsiębiorstwo. — Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod **„G. W. 100".** (15535

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubrkyą oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca
prywatny załatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjne, karne, akcyzowe, stemplowe, patentowe, koncesyjne, celne, wekslowe, sądowe, procesowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej i t. d. J. Wojciechowski, były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego, ul. Dworcowa 33. (15748

Uwaga!
Internacjonalna Centrala Motorów Roja, Śniadeckich 42. Specjalny warsztat dla motocyklistów. Oddział dla rowerów, maszyn do pisania i szycia itd. Wykonanie wszelkich części zapasowych według rysunku i modelu. (15694

Proszę
nadesłać pocztówkę, a będą wszelkie maszyny do szycia, pisania, wirówki, gramofony i wszelkie inne mechanizmy wykonane. Jędrzejewski, ul. Szubińska 10, parter. (15678

Tapicerskie
wyroby w wielkim wyborze. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-2745

Warszawska
pralnia chemiczna i farbiarnia czyści i farbuje w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka, ul. Długa 62. (15698

Krawcowa
z Warszawy z braku własnego lokalu szyje po domach prywatnych wykonywa wszelką robotę wchodzącą w zakres krawiectwa, wykonanie modne dokładne i szybkie. Gdańska 75 e 2 ptr. lewo. (15732

Plisowanie
gufrowanie sukien damskich w rozmaitych gatunkach wykonuje szybko i tanio L. Klaczkowski, Gdańska 114. (15736

Czy wiecie Panie
że paryskie modele kapeluszy filcowych czepeczek ręcznych wybór wielki najmodniejszych 500 letnich kapeluszy najtaniej. A. Gawęcka i Ska Stary Rynek 5/6. (15707

SPRZEDAŻE

Majątek
ziemski, pszennnej ziemi 58 morg., w dużym mieście, gdzie wyższe szkoły, nadaje się dla każdego kupując., przytem dom wila 7 pokoi, masywny, pod dachówką ogród owocowy, budynki masywne, bez długu, z inwentarzem żywym i martwym, wraz ze zbiorami jak stoi i leży za cenę 17 000 zł. Zgł spieszne Bydgoszcz, ul. Dworcowa 80, Biuro Pogoń. Tel. 1815.

Dom zbożowy
3-piętrowy, śpichlerz, 1 morg ogrodu, mieszkanie 7 pokoi i kuchnia, światło elektryczne, w powiatowem mieście tanio na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz Dworcowa 2. Telef. 699. (15557

Skład
papieru i artykułów piśmiennych w centrum miasta bardzo tanio do nabycia. Komu zależy na dobrej egzystencji nadesłać zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Spieszny wyjazd". (15726

Okazja!
Dom 1 piętrowy położony w centrum miasta z restauracją i składem kolonjalnym i 4 morgi ogrodu za cenę 12.000 zł. na sprzedaż. Składy, wile, domy, posiadłości wiejskie korzystnie na sprzedaż. Kordana, Zbożowy Rynek 3. (15725

500 objektów
jak majątki, gospodarstwa, fabryki, domy, wile i t. d. na bardzo dogodnych warunkach do wyboru. Bliższych informacji udzieli Firma „Polonia", Bydgoszcz, ul. Parkowa nr. 3, telefon nr. 698. (15713

Gospodarstwo
resztówka, 90 mórg, w Niemczu, 7 klm od Bydgoszczy, dom 10 pokojowy, 2 kuchnie, inwentarz żywy i martwy na sprzedaż lub zmienię na dom z składem w mieście. Aleksander Nieumieński, Niemcz 1, pow. bydgoski. (F-2729

Dom
II-piętrowy ze składem, cały wolny, bez długu, zaraz na sprzedaż. Wiadomość na miejscu, ulica Długa 62. (15699

Na sprzedaż
tanio $1^1/_2$ morgi żyta. $1^1/_2$ morgi jęczmienia na pniu przy ulicy Bielickiej nr. 24. (15718

Majątki
gospodarstwa, kamienice, fabryki poleca i przyjmuje Wacław Poszwa, ul. Zduny 6. (F-2742

Gdynia.
Kamienna Góra, najpiękniejszy plac nad samem morzem, ul. Kaszubska 66, 2500 □² na sprzedaż. Of. pod „Panorama" nadsyłać do Biura ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. (15756

Dom
dla siebie korzystnie sprzedam. Wiadomość: Lubelska 14 b. (15717

Dom
sprzedam z dużem dochodem z interesem zaraz. Zgł. do Dz. Bydg pod „Sposobność". (15688

Na sprzedaż
około $1^1/_2$ morgi żyta na pniu przy ulicy Krasińskiego 2. (F-2676

Dom
z ogrodem i 4 morgami ziemi, mieszkanie 2-pojowe wolne, na sprzedaż. Of. pod „N. N." do Dzien. Bydg. (15746

Skład
kolonjalny, dobrze prosperujący, na sprzedaż. Wiadomość: Anders, Sowińskiego 21. (F-2734

Kanapę,
szafę bardzo ładną, szal turecki, obrus, porcelanę saską sprzedam. Cieszkowskiego 19, II p. (F-2740

Jarzyny
i kwiaty sprzedaje tanio. Okole, Sciezka 1. F-2728

Meble
bardzo tanio z powodu wyjazdu, lampy elektryczne, wełniany materjał czarny na paltot albo męskie ubranie. Gdańska 19, IV. piętro lewo. (F-2746

Dom
3-piętrowy, nowoczesny, ze składem i ogrodem 23 tys., dom piętrowy w śródmieściu z ogrodem 12 tys., gospodarstwa 118 mórg 18 tys., 320 mórg 40 tys., 68 mórg 18 tys., 40 mórg 12 tys., bogaty wybór gospodarstw, domów, interesów handlowych poleca i przyjmuje Biuro Osada, Król. Jadwigi 13. (F-2749

Zakład
fotograficzny w pełnym biegu, dobrze prosperujący, tanio na sprzedaż. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Stygmat". (F-2743

Pianino
w dobrem stanie kupię. Zgłosz. w niedzielę do godz. 2. Kliszewska, ul. Dworcowa 66. (F-2723

Sprzedam
skład krawiecki z urządzeniem i mieszkaniem 1000 zł, nadający się na każdą inną branżę. Wiadomość w Dzien. Bydg. 15750

Pianino
krzyżowe używane na sprzedaż. O. Majewski ul. Pomorska 65. (15755

Sypialki
dębowe i olszowe tanio na sprzedaż. Stolarnia Nowaka Ułańska 12. 14129

Żniwiarkę
sprzedam. Sarnowski, Pomorska 70, tel. 1544. (F-2737

Okna
żelazne i materace sprężynowe na sprzedaż. B. Grubich, Kujawska 9. F-2731

Młóckarka
sztyftówka tanio na sprzedaż. Pomorska 70 F-2730

Kuchenkę
westfalską sprzedam. — Wieczorek, ul. Orla nr. 7 (15753

Lokomobila
przewoźna
fabrykatu Wolf, Magdeburg z r. 1917, 26 PS eff. 10 Atm. natychmiast bardzo tanio do oddania. (15730
Dom. Górne Strzelce,
poczta Fordon, powiat Bydgoszcz.

Rower
sbrzedam, Jagiellońska nr. 6, I. ptr. lewo. (15749

Wóz
rzeźnicki, lekki, mniejszy, nadający się również dla innych celów, dobrze utrzymany, tanio na sprzedaż. Unji Lubelskiej 14 b, podw. 1. piętro. (F-2751

Meble
pokoje stołowe, bardzo dobre wykonanie, także sypialki poleca Kępa, Mazowiecka 43, stolarnia. (F-2741

Łódź
nowy piękny kajak kanadyjski tanio na sprzedaż. Wesoła 14. (15733

2 szklanne
szafki wystawowe 2×80 20 cm. głębokie na sprzedaż. Kamnitzer, Poznańska 14. (15709

Prasa
do kopjowania i biurko tanio na sprzedaż. Śliwińska, Warszawska 24. (F-2726

Pianino
sprzeda (dogod. warunki) Skład instrumentów i przyborów muzycznych ulica Poznańska 26. (15712

Fortepian
sprzeda. Skład instrumentów i przyborów muzycznych ul. Poznańska 26. (15711

Dywan
mało używany, $2^1/_2 \times 3^1/_2$, na sprzedaż. Wełniany Rynek 14, skład kapeluszy. (15708

Pianino
czarne, krzyżowe, mało używane, światowej firmy sprzedam. Adres w Dz. Bydg. (15706

KUPNA

Wilę
na Bielawkach wynajmę lub kupię na dogodnych warunkach. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Wilę". (F-2725

LEKCJE

Księgowości,
korespondencji, rach. kupieckich, kurs przyspieszony, początkującym udziela zawodowy profesor z akadem. wykształceniem handl. i 9 letnią praktyką. Opłata najprzystępniejsza. Dogodny punkt śródmieścia: ul. Św. Florjana nr. 1, parter prawo. Zapisy codz. od g. 12—3. (15687

Przyjmuję
dzieci do kompletu freblowskiego od 3—7 lat oraz udzielam lekcyj języka polskiego. Cena przystępna. Hetmańska 7 parter lewo (F-2748

POSADY

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. ul. Dworcowa 10. (F-2733

Poszukuję
czeladników szewskich na hurtową szpilkową robotę damską i męską. Podgórze 34 w podwórzu. (15691

Kantorzystka
chętna, sumienna, pisząca po polsku i niemiecku potrzebna. Odpisy świadectw z podaniem pretensji pod „K. 600" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 (15703

Fryzjerski
pomocnik potrzebny. Poznańska 6. (15715

Okazja!
TANI TYDZIEŃ
Ubrania - Płaszcze - Ubranka
poleca 14990
Lucjan Szulc
ul. Jana Kazimierza nr. 2.

Poszukuję
wojażera, mogący zarobić do 300 zł. tygodniowo, w dobrej odchodzącej branży. Kaucja 500 zł. pożądana. Oferty wraz opisanej dotychczasowej czynności złożyć do Warszawskiej wytworni konfekcji, Król. Jadwigi 13 parter prawo. (15716

Kierownik
samodzielny, o ile możności zbożowiec, do mniejszego przedsiębiorstwa handlowego na prowincji, z kaucją 5000 zł potrzebny. Wspólnictwo lub późniejsze przejęcie nie wykluczone. Zgł. pod „Nr 2675" do Dz. Bydg. (F-2693

Podróżujący
z kaucją może się zgłosić. Zawadzki. Fabryka Stempli, Pomorska 13. (15734

Który
z majstrów szewskich przyjąłby uczciwego chłopaka, który się już krótki czas uczył, w dalszą naukę.

Leśnik
z wzorową praktyką w lasach państwowych i prywatnych, z dobremi świadectwami i poleceniami poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Radogoszcz nr. 8. poczt. Przewodnik, pow. Starogard. (15693

Wdowa
intel. władająca językiem polskim i niem., poszukuje stałej samodzielnej posady jako dozorczyni, kuchmistrzyni, gospodyni, w zakładach na majątkach, w kasynach ofic. lub na probostwach. Posiadam bardzo dobrą praktykę oraz mogę powołać się na dobre referencje. Łask. zgłoszenia uprasza się do Administracji Głosu Swieckiego, Swiecie n/W. (Pomorze). (15762

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz Dworcowa 31 a. (15767

Była
ziemianka, oboznana z wszystkiemi gałęziami w gospodarstwie domowem jak i rolnem, władająca obcymi językami, muzykalna, poszukuje samodzielnej posady. Może być wychowawczynią sierot. Zgłoszenia przyjmuje Sykutowski, Hel. (15758

Bezpłatnie
ofiaruję zaraz 5-cio miesięczną praktykę za otrzymanie posady od 1 stycznia 1927 r. jako: kancelista, inkasent, kasjer, książkowy, magazynier. Język polski i niemiecki. Świadectwa wzgl. referencje pierwszorzędne. Oferty pod „Starszy sierżant administr.-gospodarczy" do Dz. Bydg. (15695

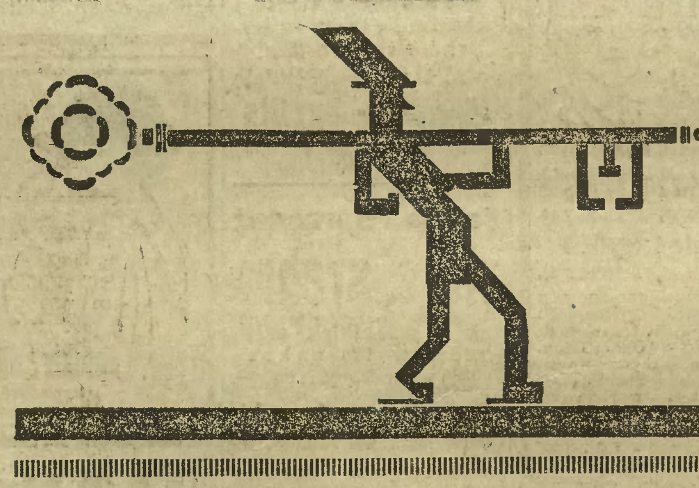
Gospodyni
inteligentna, Poznanianka, znająca wykwintną kuchnię, pieczenie, zaprawy konserw szycie i prasowanie sztywnej bielizny, poszukuje zaraz posady. Łask. zgł. upr. się do filji Dz. Bydg. pod „Gospodyni". (F-2715

Uczennica
do kapeluszy, haftowania i szycia potrzebna. Okole, Grunwaldzka 93. (15695

Lepsza
panna poszukuje posady samodzielnej od 15. 7. 26 u samotnego pana w w mieście lub na prowincji. Łask. Zgł. upr. się do Dzien. Bydg. pod „Lepsza K." (15679

Drogerzysta
młody poszukuje odpowiedniej posady od 15 bm. lub od 1. 8. bm. Of. do Agentury „Dzień Bydg." w Inowrocławiu Toruńska 2, pod „Drogerzysta". (15738

Panienka
z lepszej rodziny, lat 17, pragnie się douczyć galanterji damskiej lub innego zawodu. Łaskawe oferty pod „P. T." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-2750



Kluczem do dobrobytu
jest dobra reklama umieszczona w takich pismach, które rzeczywiście wykazać mogą wielką liczbę abonentów.
„DZIENNIK BYDGOSKI"
nadaje się do tego w zupełności, gdyż jest najpoczytniejszem pismem na Kresach Zachodnich i liczy obecnie
33.000 abonentów.

Agentura „Dziennika Bydgoskiego"
Skład kolonialny
właśc. Kwiatkowski
ul. Promenada nr. 40. ul. Prom enada nr. 40

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy mniejszego interesu z mieszkaniem o 3 pokojach i kuchni na Pomorzu, gdzieby można, licząc na powodzenie, założyć skład stroju i kapeluszy damskich. Zgłosz. upr. się pod „M. M. Skład stroju" do Dzien. Bydg. (15692

Marszantka
z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. pod „Marszantka". (15697

Chełmno
Składy ubikacyjne przy głównej ulicy i rynku, gdzie przez 30 lat znajdowała się pierwszorzędna kawiarnia i cukiernia i 3 lata skład bławatów, jest do wydzierżawienia. Feliks Lubieński. (F-2724

Skład
w centrum miasta z urządzeniem i obszernem mieszkaniem korzystnie do wynajęcia. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Spieszny wyjazd". (15728

MIESZKANIA

Mieszkanie
4-pokojowe komfortowe za zgodą gospodarza w okolicy Pl. Kochanowskiego. Of. pod „M. B." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-2738

Ogrodnik
kawaler, dzielny w swym fachu, z dobremi świadectwami poszukuje posady ewentl. od 1. 8. lub później. Oferty uprasza się do Dz. Byd. pod „Ogrodnik 555". (15690

3—4 pokojowe
mieszkanie poszukuje się natychmiast dla spokojnej samotnej osoby. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia M. Janowski, Zamojskiego nr. 23. 15769

Poszukuję
mieszkania 3—5 pokoj. przy Gdańskiej lub bocznych. Warunki obojętne. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Spieszny przyjazd". (15727

Odstąpię
pokój z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa. Ujejskiego 27, Małe Bartodzieje. (15714

POKOJE

Pokój
umeblowany z zupełnie oddzielnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Pomorska 58, II p. lewo. (F-2727

Poszukuję
niekrępującego pokoju. Zgł. pod „Prawnik" do filji Dzien. Bydg. F-2716

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dworcowa 56 III. (F-2747

Pokój
umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 17 I. F-2735

Pokój
dla 2 panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sw. Trójcy 1a II lewo. (15689

Pokoju
bez mebli lub umebl. poszukuję. Cieszkowskiego 19, II p. (F-2739

1—2 pokoje
dobrze umeblowane z współużywaniem telefonu i fortepjanem, ewtl. z pensją. Sniadeckich nr. 21, II p. (15766

1 lub 2 pokoje
umebl. zaraz do wynajęcia. Maiwald, Gdańska 137. (15742

2 pokoje
i kuchnia umeblowane przy Wełnianym Rynku wydzierżawię lub sprzedam zaraz. Wiadomość w Dzien. Bydg. (15724

ROZMAITOŚCI

Młoda
inteligentna rozwódka z dzieckiem, posiadająca 5 pokojowe mieszkanie i majątek, pragnie zapoznać inteligentnego pana na lepszem stanowisku, w celu matrymonjalnym. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Z. C." (F-2711

Starszy
wyższej inteligencji przemysłowiec poszukuje towarzyszki życia, dobrze sytuowanej. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Sigma". (F-2744

Poznam
inteligentnego bogatego pana, który zająłby się losem ładnej sympatyczn. osoby w celu towarzyskim. Szczegółowe oferty z fotografją do Dziennika Bydg. pod „Pani". (15704

Przyjmę
wspólnika lub wsoólniczkę z gotówką 5—8 tys. zł. do dobrze prosperującego interesu. Kawiarnia i Restauracja w centrum miasta w Bydgoszczy. Oferty do „Kurjer" Bydgoszcz Parkowa pod nr. „467". (15731

Przyjmę
udziałowca lub dam odpowiednią posadę pożyczającemu 2—5 tys. zł do bardzo korzystnego interesu. Gwarancja absolutna. Of. pod „Solidność" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2706

Zgubioną
książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną niniejszem unieważniam. Paweł Nitecki, Koronowo. (F-2713

Zgubiono
w środę na drodze od ul. Konarskiego przez Ogród, ul. Gdańską do ul Pomorskiej wisiorek od kolczyka z podłużnego ametystu, będącego pamiątką. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem. Konarskiego 2, II p. (F-2710

Zaginął
pies wilk, za wynagrodzeniem oddać. Bracia Schulz, Sniadeckich 28. (15752

Dwie panie
które w czwartek po między 6—7 siedziały na ławie przy stawie na Wzgórzu Dąbrowskiego są poznane i będą proszone o zwrot przywłaszczonej torebki damskiej wraz zawartością, którą należy złożyć w „Dzien. Bydg". w innem razie skieruje się sprawę do policji. 15739

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

Najtaniej

zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rowery maszyny do szycia, oraz części do tychże, ramy rowerowe dla mechaników. Wózki dziecięce i sportowe. Wielkopolski Dom Handl. W. Krauze Długa 50. Tel. 94 (99000

„Tęcza“

jedyna w Bydgoszczy polska farbiarnia i pralnia chem. Bydgoszcz, Grunwaldzka 104. Telef. 927. Filje: Gdańska 133 (u Wyplatanki), Św Trójcy 27, **Inowrocław**, Dworcowa 4. **Czyszczenie** i farbowanie garderoby wykonywa starannie, szybko, tanio. (15671

Maszyny

do szycia reperujemy po najniższych cenach pod gwarancją fachowo Singer, Stary Rynek 15. (14 22

Rowery

i wszelkie części kupuje się po zniżonej cenie najtaniej w firmie A. Wasielewski, Dworcowa 18 róg Marcinkowskiego. (F-2484

Kapelusze

słomkowe, posezonowa wyprzedaż 40% taniej. Kapelusze filcowe w wielkim wyborze na składzie, również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgoszcz Długa 65. (13663

Powozy

wolanty, samopojazdy, polowczyki, bryczki znanej dobroci, nowe i używane poleca na dogodnych warunkach. Sperling Następca, Nakło, przy dworcu (13339

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz po jedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Nerwowi

schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energii, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzym w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588

Obrazy

w wielkim wyborze na raty. Plac Piastowski 7. F-.676

---

12 pocztówek 3 zł

potret 2 zł. poleca „Wiol“ Sienkiewicza 44. F-2673

Cytryny

od dziś 35 zł. skrzynia 300 ki. pod gwarancją zdrowy towar poleca F. Ziółkowski, Kościelka 11. (15540

Wielka

wyprzedaż mebli, garderoby i różnych rzeczy przenoszonych w dobrym stanie po niskich cenach, można się ubrać i umeblować. Pomorska nr. 6, Dom Komisowy. (13835

Tresura psów!

Co niedzielę i święta od godz. 4—7 po poł. popisy psów na które szan. interesentów i publiczność zapraszam. Wstęp 30 gr. dzieci 15 gr. Właściciel Franciszek Buda, hodowla i tresura psów za 5 Sluzą, przystanek tramwaju Wilczak Psy przyjmuje się stale do tresury. (15652

Panie

dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590

Plisowanie

i karbowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych Plisownia sukien damskich, ul Gdańska 58, ul. Św. Trójcy 27, ul. Garbary 18. (15676

Bilase

zestawia, organizuje księgowość, udziela lekcyj rutynowany profesor. Zgł. Gdańska 52 I p., tel. 1554. F-2381

Matki

chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Senatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13593

Skoraczewski

Dworcowa 80. Najtańsze źródło zakupu zegarów, biżuterji, obrączek ślubnych, podarków ślubnych, chrzestnych i t. d. Pracownia reparacyjna (14128

SPRZEDAŻE

175 mórg

pszennej 23.000, 280 mrg buraczanej 80.000 Szarek, Dworcowa 90. F-2598

Gospodarstwo

80 mórg dobrej ziemi, przy mieście powiatowem Wągrówcu, 5 minut od stacji kolej., budynki mas., z żywym i martwym inwentarzem jest natychmiast przy wpłacie 15.000 zł na sprzedaż. Zgł. przyjm M. Budzyński. Wągrowiec, Rynek 20, telefon nr. 10. (15539

Dom

2-piętrowy, centrum miasta z dwoma interesami, jeden z mieszkaniem do objęcia. Sprzedam korzystnie lub zamienię na gospodarstwo 150—300 mrg Wiadomość „Pogoń“, ul. Dworcowa 80. Tel. 1815.

Sprzedam

dom piętrowy blisko Gdańskiej bez długu za 1800 dol. Wolne mieszkanie. Of. do filji Dz Bydg. pod „Bez długu“. F-2705

Sprzedam

dom, morgę ziemi za 2500 zł. Na Wzgórzu 30. (15630

Dom

II-piętrowy, blisko kolei korzystnie na sprzedaż. Wiadomość w kantorze, Poznańska 18. (15685

Na sprzedaż

od właściciela dom piętrowy w rynku z 2 składami z całym urządzeniem rzeźnicki i kolonjalny, do tego 4 pokoje i kuchnia, wszystko może być wolne. Cena podług ugody. Adr. w Dz Bydg. (15522

Dom

z meblami w Bydgoszczy bez długu, 3 morgi ziemi obsianej, 6 lokatorów za 8500 zł, wpłaty 4000 zł, reszta za 3—4 lat. Oferty do Dz. Byd pod „4000 M.“ (15672

Wielki wybór

domów z składami i ogrodem, majątków ziemskich, wil i sklepów na korzystnych warunkach na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. Tel. 699 (15558

Wilkę

z ogrodem sprzedam Wiadomość w filji Dz Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2722

Okazyjnie

Dom dwupiętrowy z obszernym dziedzińcem i stajnią zaraz na sprzedaż. Grundtke, Śniadeckich 33 róg Dworcowej. (F-2717

---

2 morgi

żyta na sprzedaż. Małe Kapuściska, ul. Szamochy 4 (F-2712

Domek

rentowny z ogrodem bardzo tanio na sprzedaż. Bliższ. szczegółów udzieli p. Nowosiewska, Wesoła 14. (15240

Dom

trzy składy, centrum, 1200 dochodu miesięcznego, zamienię na gospodarstwo od 300—600 mórg. Szarek, Dworcowa 90. (F-2687

Sprzedam

nieruchomość z dwoma frontami i ogrodem, w Bydgoszczy ul Ks. Skorupki 103. Wiadomość tamże. (15325

Zegarmistrzowski

interes, przeszło 60 lat istniejący, w powiatowem mieście Pomorza, wraz z mieszkaniem do wydzierżawienia, ewtl. sprzedaż domu. Of. pod „Zegarmistrz“ do Dzien Bydg. (15640

Zakł. fryzjerski

dla pań i panów w powiatowem mieście Pomorza za 4.000 zł na sprzedaż lub tylko same urządzenie Of pod „Fryzjerstwo“ do Dzien. Bydg. (15641

Skład

kolonjalny sprzedam. Ul Kaszubska 8. (15161

Skład

rzeźnicki z kompletnem urządzeniem, mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i wóz rzeźnicki z koniem na sprzedaż Kto? wskaże Dz. Bydg 15625

Warsztat

ślusarsko - mechaniczny z obszernemi lokalami 4-pokojowem mieszkaniem za 22 tys. zł na sprzedaż. Planer, Sienkiewicza 44. (F 2672

Do przejęcia

ewtl. zaraz w większem mieście powiat. na Pomorzu, nad główną linją kolejową sklep towarów kolonjalnych, połączony z handlem węglem, drzewem i artykuł. budowlan. obszerny zajazd, interes położony przy głównej ulicy w centrum miasta. Zgłosz. pod „A. W. 23“ do Dz. Bydg. (15578

Fabrykacja

lodów do sprzedania, 1 maszyna 14 ltr., 4 wózki i 4 kubły. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „E. Z“. (F-2700

Meble

bufet i kredens, 2 metry, modny fason, na sprzedaż. Terasy 3 w podwórzu. (155.2

Stertnik

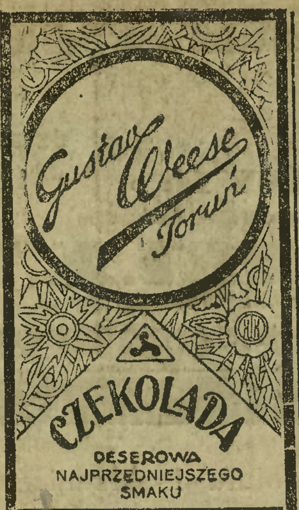
(elewator) do słomy 4 kolny korzystnie na sprzedaż. S. Jankowski, skład maszyn, Mogilno. Telef. 72 (15415

Pianino

czarne sprzeda za 800 zł. Masłowski, Kordeckiego 1a. (15616

Na sprzedaż

Nivelier instrument ze statiwem, żerdź, walec do plant, porcelana luksusowa i rozmaite inne. Wojewódzka 7. (15710



Meble

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651 (18573

Wózek

dziecięcy sportowy nowy na sprzedaż Nowodworska nr. 24, I. ptr. prawo. (15675

Samochód

marki „Adler“ 2 osobowy poszukuję za gotówkę celem kupna. Zgłosz. proszę nadesłać Ignacy Giersch, Chojnice, Plac Jerzego 7. (15586

Sprzedam

hipotekę na 1200 dolar. tanio. Of. do Dz. Bydg' pod „Ch. A. B.“ (15416

Skrzyń

większą ilość tanio odda f-ma St Skóra i Ska, Bydgoszcz, w gmachu hotelu „Pod Orłem“. (15609

Na sprzedaż

w pobliżu Bydgoszczy eleganckie umeblowanie 5 pokoi i kuchni (fortepian, kluby, dywany, obrazy etc.) za cenę 4000 zł gotówką Łask. zgłoszenia upraszа się do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Nr. 2676“ (F-2692

Maszyna

do szycia dobra i pościel dobra na sprzedaż Gdańska 91. (15642

Dębowa jadalka

tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 43, I p. prawo. (15333

Pianino

pierwszorzędne okazyjnie do nabycia Centrala Pianin, ul. Pomorska nr. 10, tel. 1738. (F-2697

Samochód

osobowy jak nowy, gotowy do jazdy, 6 oponów, 30 P. S. zaraz tanio na sprzedaż. Garbary nr. 7, I. p. pr. (15673

Powózka

półkryta dobrze utrzymana na sprzedaż Przybylski, Gdańska 137. (15681

Siodło

na sprzedaż Przybylski. Gdańska 137. (15682

Motocykl

dobrze utrzymany „Wanderer 4 P. S.“ sprzedam natychmiast za 650 zł. Błażyński, fotograf Szubin. (15607

Z powodu

wyjazdu sprzedam korzystnie meble, płaszcz damski i męski na wielką osobę. Rożana 14. (15597



Jadalka

i sypialka na sprzedaż. Grodztwo 29. (15627

Salonik

jadalnię oraz lampy elektryczne z powodu wyjazdu na sprzedaż. Petersona 12a III ptr. prawo, Gomolińska. (F 2718

Rower

damski, dobrze utrzymany, korzystnie na sprzedaż. Ul. Kościuszki 37, w podw. I p. lewo. (15643

KUPNA

Złoto

i srebro kupują Br. Kochański & Künzl, ulica Gdańska 139. (F-176

Słomę

żytnią kupuje Wielkopolska Papiernia, telefon 1151. (15103

Kupuję

akcje Drukarni Bydg. Of. na ilość i cenę pod „Franko“ do Dz. Bydg. (15530

Wannę

emaljowaną długości 1.90 m. kupię. Zgł. z podaniem ceny do Dz. Bydg pod „Wanna“. (F 2709

Powielacz

poszukuje się celem kupna dobry, może być używany Zgł pod „Powielacz“ do filji Dzien. Bydg. (F-2707

Pianino

czarne, w dobrym stanie, kupię za gotówkę. Zgł. pod „H. J. 18“ do Dzien. Bydg. (15528

Urządzenie

salonowe, wartościowej budowy, z ręki prywatnej kupię. Oferty pod „C. 69“ do Dzien. Bydg. (15069

Foksterriera

młodego, rasowego, poszukuję celem kupna. Zgłosz. z opisem psa proszę do Dz. Byd. pod „Foksterrier“ (15654

Kupię

dom z dużym ogrodem w dobrym stanie. Dokładne wiadomości z podaniem ceny upraszа się podać do Dz. Bydg. pod „W. S. 23“. (15648

Poszukuje

maszynę do szycia. Zgł do Dz. Bydg. pod „Maszyna“. (15657

Owoce

agrest, porzeczki, wiśnie, maliny i jagody kupuje każdą ilość Kujawska Wytwórnia Win, H. Makowski w Kruszwicy. Filja: Bydgoszcz, ul. Farna 1. (14583

Kupię

gospodarstwo do 40 mrg. dobrej ziemi w pobliżu miasta. Of. z dokładnym opisem, podaniem ceny i wpłaty nadsyłać do Franciszka Ratajczaka Wybranówko, poczta Janówiec Prusy Zach. (15646

Poszukuję

zaraz jeden wagon suchego drzewa (brzozowych bali i szprychów). Oferty z podaniem cen przyjmuje Józef Mydlach, mistrz kołodziejski, Osie, powiat Świecie. (15655

LEKCJE

Koncesjonowane

Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Gdańska 31/32 organizują nowy kurs handlowy od 1 września r. b. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje w godz. 12-1, 4-6 Dyrekcja Jan Hennes, b. Dyr. i Profesor Szkół Handlowych. 15404

Haftu

uczę. kurs 6 tygodni, cena 8 zł. Bocianowo 22 II ptr. prawo (F-2714

Lekcje

języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela na czas wakacji nauczycielka gimnazjalna, na przystępnych warunkach. Zgłosz. kierować do Dz. Byd. pod „Kursa wakacyjne“. (15677

Lekcje

języków francuskiego, polskiego udziela nauczycielka, dogodne warunki. Of. pod „L. B.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2719

Kurs kroju.

Panie, którym zależy na dobrym kroju, niech się zgłoszą na Pomorską 65 u Misiewiczówny. Uczennice do szycia przyjmuje również. (F-2707

POSADY

Darmo

prawie wyucza stenografji wszystkich listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 23. Prospekty wysyłamy bezpłatnie (13774

Poszukuję

od 15 lipca, albo od 1 sierpnia biegłą sprzedawaczkę do składu rzeźnickiego Toruń, ul. Różanna 3, Rohloff. (15632

Administrator

domu, inkasent dzierżawy, energiczny i zdolny, mogący zastąpić właściciela domu przed wszelkiemi władzami, poszukiwany. Zgł. pod „Administrator“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-2712

Tokarza

i mechanika do reparacji samochodów, „dzielnych w swym zawodzie poszukują Zakłady Mechaniczne, Karol Fritsch, Inowrocław, ul. Kasztelańska 23/25. (15350

Gospodyni-kucharka

od 15. 7. lub 1. 8. potrzebna na stałą posadę do samodzielnego prowadzenia lepszego gospodarstwa domowego (wila o 9 pokojach) u samotnego pana w powiatowem mieście Pomorza. Reflektuje się tylko na wykwalifikowaną uczciwą, zaufaną i pracowitą siłę w średnim wieku, obeznaną z wszelkiemi pracami gospodarstwa domowego i uczciwa, czysta i pracowita służąca do wszelkich prac domowych. Zgł. z podaniem wieku, warunków, dołączeniem fotografji i odpisów świadectw pod „Lepsze gospodarstwo“ do Dzien. Bydg (15645

Fryzjer

wolontarjusz może się zgłosić w salonie fryzjerskim dla pań i panów. Raut, Toruń-Podgórz. ul. Piaski 14. (15353

Kilka

dobrych garncarzy (piecowników poszukuje Podgórski, mistrz garncarski, Tuchola. (15644

Do mego

składu kolonjalnego poszukuje od 15 lipca lub 1 sierpnia młodszą sprzedawaczkę, która jest biegła w polskim i niemieckim języku, w słowie i piśmie. Zgłosz. z podaniem pensji upraszа Z. Ścisłowski, Lidzbark (Pomorze). (15647

Pomocnik

fryzjerski potrzebny zaraz lub później. Jagiellońska 50. (F-2768

Potrzebny

zaraz robotnik wykwalifikowany do aparatu autogenicznego Zgłosz. należy przesyłać pod adresem: Firma Ackermans & van Haaren, Gdynia. (15659

Dziewczęta

do klejenia torebek potrzebne. B. Gittel, Sieradzka 4. (15668

Służąca

uczciwa do wszelkich prac domowych potrzebna. Kalitowska, Kwiatowa 17. (15637

---

2 ekspedjentki

rutynowane do konfekcji damskiej oraz obuwia poszukuje firma Grzegorzewski i S-ka, Bydgoszcz, Stary Rynek 4. (15639

Służąca

umiejąca cośkolwiek gotować (także do dziecka) może się zaraz zgłosić. Cieszkowskiego 10 ptr. 9—10 przed poł. F-2678

Służąca

lub posługaczka do posług domowych przy chorym na reumatyzm panu potrzebna. Marcinkowskiego nr. 10, parter prawo. (15670

Pomocnik

gastronomiczny, 30 lat, żonaty, włada językiem polskim i niem. był czynny w pierwszorzędnych domach, poszukuje posady jako kierownik interesu. Przejmie także bufet na własny rachunek. Kaucja może być stawiona. Łask oferty pod „A. S. 1000“ do Dz Bydg. (15674

Poszukuję

dla mego syna lat 16 miejsca w poważnej firmie celem wyuczenia elektrotechniki i monterstwa. Łask. zgłosz z podaniem warunków przyjmuje R. Rybacki, Żnin. (26115

Poszukuję

u poważnych firm posady podróżnego. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Dzielny“. (F-2644

Starsza

kuchmistrzyni znająca dobrze kuchnię hotelową, restauracyjną i warszawską, poszukuje posady od 15. 7. lub 1 8. Zgł. pod „Kuchmistrzyni“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-2682

Poszukuje

pracy zaraz lub później kowal pom. z dobremi świadectwami, obeznany z wszelkiemi maszynami rolniczemi oraz zapędami elektrycznemi, na majątek lub do majstra. Fiałkowski Feliks, Lipiagóra, poczta Barłożno, pow. Gniew. (15612

DZIERŻAWY

Lokalu

obszernego z oknem wystawowem do bardzo intratnego interesu poszukuję, ewentualnie posiadacza lokalu przyjmę jako spólnika lub dam stałą posadę. Zgłosz. do Dzien Byd. pod „Kra“. (F-2671

Ubikację

stosowną na większy warsztat poszukuję. Z. Kalitowski, ul. Gdańska nr. 27. (15638

MIESZKANIA

2 pokoje

z kuchnią poszukuje zaraz młode, bezdzietne małżeństwo. Warunki podług ugody. Of. pod „Zaraz“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2654

Poszukuję

mieszkania 3—5 pokoj. w okolicy Placu Kochanowskiego lub Gdańskiej, zapłacę komorne za rok z góry. R. Wiśniewski, Dworcowa 31a. (15577

Biuro obrony prywatne

Karola Schrödela, Nowy Rynek 6 II ptr,

załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadzciche akordy. (10167

Mieszkania

3—4 pokojowego poszukuje bezdzietne małżeństwo przy ruchliwej ulicy wprost od gospodarza. Przeprowadzi remont. Czynsz za rok z góry. Of. pod „A. K. 2“ do Dzien. Bydg. (15666

---

2 pokoje

z kuchnią poszukuje zaraz młode, bezdzietne małżeństwo. Płacę komorne rok z góry. Zgł. do Dz. Bydg. pod pod „31“. (15667

---

3 pokoje

i kuchnia bez mebli do wynajęcia. Zgł. Jagiellońska nr. 73 (Kiosk). (15669

POKOJE

Pokój

umebl. słoneczny z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Promenada nr. 39 II ptr. F-2617

Pokój

w śródmieściu dobrze umebl. dla 1 lub 2 panów natychmiast do wynajęcia. Gamma 8 ptr. lewo. (15402

Wydzierżawię

inteligentowi pokój umeblowany od 1 sierpnia; elektryka, 2 okna frontowe. Grodztwo 27 a, II p. lewo. F-2546

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia. Śniadeckich 25 III ptr. (F-2685

Panienka

znajdzie mieszkanie u wdowy, ul. Bramka 2 I ptr. (15684

Pokój

umebl. z balkonem do wynajęcia. Paderewskiego nr. 7 ptr. lewo. (15651

ROZMAITOŚCI

Obiady 95 gr.

wydaje ponownie Dr. Em. Warmińskiego 7 II ptr. (15501

Obiady 1,10 zł.

Hotel Rios, Długa 53. Elewka potrzebna. 15602

Chcesz

szybko i dobrze wyjść zamąż, lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego Biura Kojarzenia Małżeństw „Głos Serca“, Warszawa, Marszałkowska nr. 22. (15585

Kawaler

lat 26, posiadający skład i dużą pracownię obuwia we większem mieście, dla zupełnego braku znajomości pań, pragnie zapoznać panie w celu matrymonjalnym. Panie w odpowiednim wieku, z uczciwej religijnej rodziny, posiadające 6 tysięcy zł majątku, zechcą z całem zaufaniem przesłać swe oferty wraz z fotografją, którą się zwraca pod słowem honoru, do Dz. Byd. pod „Szczęście“. Pośrednictwo krewnych mile widziane. (15649

Wdowiec

lat 40, Inkasent, poszukuje (gospodyni) żony, której można zaufać w interesie; posag nie konieczny. Zgłosz. pod „A. 3.600“ do Dz. Bydg. (15658

Obelgę

tyczącą pani mi nieznanej która dnia 1. 7. 26. godz. 22^{45} siedziała przy wejściu ogrodu teatralnego i ja w stanie nietrzeźwym obraziłem z żalem odwołuję. F. P. (15351



W czwartek, dnia 8 lipca br. o godz. 8-ej po poł. Pan Bóg raczył zabrać do grona swych aniołków, naszą najukochańszą córeczkę i wnuczkę ś. p.

Madzię Wierzbicką

w drugiej wiośnie życia. Stroskani

Rodzice, dziadzia i busia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11. b. m. o godz. 3½ z domu żałoby przy ul. 20 Stycznia 10 na nowy cmentarz.

Dnia 9 lipca br. zmarł woźny naszego banku

Jan Kwiatkowski

przeżywszy lat 60. W zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego pracownika. (15768

Zarząd Banku M. Stadthagen Tow. Akc.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Bydgoszczy zamierza wydać w drodze przetargu publicznego do wykonania:

1. **prace kanalizacyjne i wodociągowe,**
2. **prace zduńskie,**

przy I. bloku budujących się domów małomieszkaniowych przy ul. Babia Wieś.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Urzędzie Budownictwa Naziemnego przy ul. Jana Kazimierza 3 I. ptr., każdy za opłatą 2,— zł. w godzinach urzędowych od godz. 8—3.

Tamże udzielać się będzie potrzebnych wyjaśnień oraz wyłoży się rysunki do wglądu.

Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach i zaopatrzyć w odpowiedni napis do czwartku, dnia 15 lipca 26 r. godz. 10-tej przedpoł. w wyżej podanym Urzędzie.

O tej samej godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru pomiędzy oferentami. (15702

Bydgoszcz, dnia 9 lipca 1926 r.

Magistrat - Urząd Budownictwa Naziemnego

(—) Inż. arch. Raczkowski
Miejski radca budowlany.

Licytacja.

Sady Komorowo-Krostkowo

sprzedają drogą licytacji tegoroczny urodzaj z kilku tysięcy **jabłoni.** Licytacja odbędzie się w dniu **17 lipca rb.** o godz. 4-tej po południu **w cegielni Krostkowo.** Warunki na miejscu. Stacja kolejowa Krostkowo, pow. Wyrzysk. 15757

Przetarg publiczny

owocu z alei jabłkowych

powiatu świeckiego i to na szosie:

Twardagóra—Kamionka	**1,8**	**klm.**
Drzycim—Różanna	**11,2**	„
Gruczno—Głogówko	**6,4**	„
Gruczno—Kozielec	**7,3**	„
Sartowice—Michale	**2,0**	„

odbędzie się w piątek, **dnia 16 lipca br.** o godzinie 13-tej **w Powiatowym Urzędzie Budowlanym w Świeciu, Starostwo.**

Kaucja licytacyjna 50 złotych. 15760

Starosta.

Przetarg.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu

ogłasza na dzień **2 sierpnia br. godz. 10-ta** przetarg

na roboty asenizacyjne

w garnizonach: Toruń, Inowrocław, Włocławek, Gniew, Bydgoszcz.

Oferty na całość robót w poszczególnych garnizonach dla każdego garnizonu oddzielnie należy składać **do dnia 31 lipca br.** w kancelarji 8 Okręg. Szefostwa Budownictwa Toruń ul. Szumana nr. 4.

Do oferty dołączyć: a) poświadczony urzędowo odpis świadectwa przemysłowego, b) dowód wpłacenia do Kasy Skarbowej wadjum: po 300 zł. dla każdego z garnizonów w gotówce lub papierach wartościowych, c) pisemną deklarację, że warunki wykonania robót są oferentowi znane. Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Ref. Adm. Szefostwa codziennie w godzinach urzędowych od 12-tej. 15721

Żądajcie

na stacjach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch"

„Dziennik Bydgoski"

OCET

„ **WINNY**
„ **ZIELNY**
„ **NATURALNY 10%**

do zapraw

dla odsprzedających

WINKELHAUSEN T. A., Telefon 1051

Reprezentacja i składnica **Bydgoszcz, ul. Dworcowa 89, W. PIOTROWSKI.** 15593

Krzyże

na groby wykonuje ślusarnia B. Grubicha, ul Kujawska 9. (F-2732

Baczność!

Polecam się do **stawiania piecy i kuchen kaflanych** oraz reperacje po niskich cenach.

Jan Suchomski,
mistrz zduński,
Pod blankami 18 podw.
(15705

Stenotypistkę

biegłą, znaj stenografję polską i niemiecką poszukuje zaraz lub od 15. 7. **Jan Cisewski,** Hurtownia Win i Spirytualji, **Stary Rynek 27.** (15729

Nasze biura i składnice przełożyliśmy

z ulicy Poznańskiej nr. 28

na ul. Gdańską nr. 157

vis - a - vis Cukierni Grey'a. 15683

Telefon nr. 623 Sarotti **Telefon nr. 623**

Kancelarja moja

znajduje się od dnia 3-go lipca 1926 roku
przy ul. Jagiellońskiej nr. 13.
I. piętro naprzeciw Teatru Miejskiego. 15751

Adwokat Fabiańczyk.

Poważne przedsiębiorstwo młyńskie na Pomorzu poszukuje od 1 sierpnia br. dzielnej

stenotypistki

z dokładną znajomością stenografji polskiej i niemieckiej i obeznaną z prowadzeniem registratury i księgowością. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wysokości miesięcznego wynagrodzenia uprasza się pod „31" do Dziennika Bydg. (15761

Dnia 20. lipca br. o godz. 12-ej w poł. w restauracji p. Daluge **w Witoldowie będą wydzierżawione publicznie**

wiśnie kwaśne

przez licytację najwięcej dającemu. Warunki wyłożone na tutejszym sołectwie. 15755

Raniszewski, sołtys.

AGENTURA

„Dziennika Bydgoskiego"

w Inowrocławiu

ulica Toruńska nr. 2.

Przyjmuje wszelkie ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego" oraz zamówienia na druki. Abonament i pojedyńcza - - sprzedaż „Dziennika". - -

---

Miejskie Gimnazjum im. Janka z Czarnkowa

(koedukacja - z prawami gimn. państw.)

ogłasza konkurs

na posady nauczycielskie

do języka francuskiego (klasy wyższe), **geografji, śpiewu i wychowania fizycznego.**

Uposażenie według norm państwowych z dodatkiem miejscowym lub według umowy.

Zgłoszenia należycie udokumentowane i ewtl. z podaniem referencji przyjmuje **dyrekcja gimnazjum, Czarnków (Wielkop.)** (15754

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. A.

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

WSZELKIE DRUKI WYKONUJE SIĘ SZYBKO, GUSTOWNIE i PO NADER NISKICH CENACH

OPRAWA KSIĄŻEK ORAZ WYKONANIE WSZELKICH PRAC INTROLIGATORSK. SZYBKO I TANIO

BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA NR. 30

TELEFON ADMINISTR. 315 :-: TELEFON REDAKCJI 326

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w **Trzemesznie** podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy w Trzemesznie

AGENTURĘ

„Dziennika Bydgoskiego"

której prowadzenie powierzyliśmy

p. **J. Ustasiakowi**
Trzemeszno
skład papieru.

1851

Szan. Czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" w Koronowie podajemy do łask. wiadomości, iż otworzyliśmy w Koronowie (10379

AGENTURĘ

„Dziennika Bydgoskiego"

której prowadzenie powierzyliśmy

p. Jaskulskiej w Koronowie

skład kolonjalny

ul. Bydgoska nr. 11.

Szkoła Handlowa

2-klasowa dla chłopców

Towarzystwa S.P.Ch. Kupców w Inowrocławiu

Szkoła posiada prawo publiczności. Uczniowie otrzymują zniżki kolejowe, a urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym przysługuje prawo do zwrotu zapłaconego szkolnego.

Po ukończeniu programowej nauki, uczniowie są zwolnieni od obowiązkowego uczęszczania do zawodowej szkoły dokształcającej i udają się na skrócony czas praktyki do przedsiębiorstw handlowych.

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja od 10 - 12 do poł. Toruńska 24.

15 60

Dziennie Dziennie

Koncert artystyczny

połączony z dancingiem.

Ciepła Kuchnia do 3-ej rana.

Mile zaprasza 14575

Wincenty Kujawski

Fordońska 1. Telefon 1658.

„W kąpielni Petersona"

Jasna 30

Jedyne kąpiele rzeczno-słoneczne w Bydgoszczy

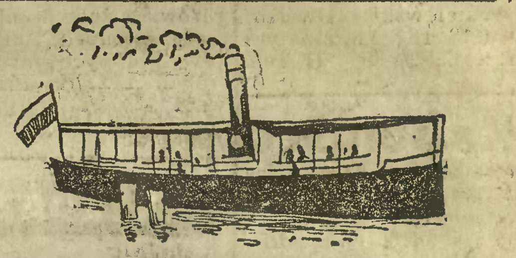
W każdy czwartek, niedzielę i święta

KONCERT WOJSKOWY

62 pułku piechoty Wlkp.

W kąpieli udziela się lekcji pływania.

F-2720 Właśc. **Jakób Wójcik.**



Wycieczki parowcami

do Brdyujścia i z powrotem.

Odjazd z Bydgoszczy: 8^{30}, 11, 12, 13, 14, 15 i 16^{30}.
Odjazd z Brdyujścia: 11, 12^{80}, 18, 19 i 20^{30}.

Uwaga: Motorówka Gopłanka poczynając od niedzieli dnia 11. bm. pomiędzy restauracją Asbar i Fordonem **kursować nie będzie.** (15740

Lloyd Bydgoski

dawniej **Bromberger Schleppschiffahrt Tow. Akc.**

W niedzielę, dnia 11. VII.

wielki koncert ogrodowy

na sali zabawa taneczna do rana.

Początek o godzinie 4-tej po południu. Koniec o godzinie 4-tej rano. Mamy zaszczyt Szan. Obywateli miasta Bydgoszczy zaprosić. Wstęp do ogrodu 20 groszy, a na salę 1 zł. dla panów — 50 gr. dla pań. Więc wszyscy na śluzy tam się u Kaubego nikomu nie podłuży. (F-2736

Restauracja 4-tej śluzy.

Zaprasza **Komitet zabawy.**

Letnisko Brzoza

stacja Chmielniki

Szkoła pływania

urządza **w dniu 11 lipca o godz. 5 popoł.**

zawody pływackie

Uwaga: wszyscy zawodnicy winni stawić się w niedzielę o godz. 2 popoł. Ceny miejsc **1—2 zł.**

Pociągi kurs. z Bydgoszczy: **6,15, 10,50, 13,00, 15,25 19,45.**

Przedsprzedaż biletów w księgarni p. N. Gieryna przy pl. Teatralnym 3, w dniu zawodów w Brzozie.

15484

CENY KONKURENCYJNE!

Uwaga dla przyjezdnych!
Lokal otwarty dzień i noc!

Niech każdy spieszy do **Baru Angielskiego przy ul. Gdańskiej 165,** obok kina Kristal, telefon 499, **zobaczyć znakomitych włóczęgów sybirskich.** Tamże smaczne obiady i kolacje; obficie zaopatrzony świeżemi zakąskami bufet.

Dancing z jazzbandem do rana.

Sympatyków zaprasza 15741
M. Grabowski, właśc.

CENY KONKURENCYJNE!

Pamiętajcie o bezrobotnych!